

WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY

K W A R T A L N I K

REDAKTOR: M J R . K . S . D R . K A Z I M I E R Z S A R N I C K I



1 9 3 6

ROK IX. W A R S Z A W A ZESZYT 1

19

T R E Ś Ć

1. Zawistowski Józef, mjr. k. s. — Uwagi o karach za przestępstwa wojskowe	1
2. Dr. A. K. — Racja państwowa przepisów o przedawnieniu karnem	14
3. Małaczyński Zdzisław, mjr. k. s. — W sprawie wykluczeń od służby wojskowej	19
4. Wanicki Władysław, mjr. k. s. — Kwestja zmazania (wykreślenia) kar dyscyplinarnych w wojsku	23
5. Mgr. Skoczek Zygmunt, por. k. s. — Na marginesie ustawy o amnestji z 2 stycznia 1936 r.	28
6. Mgr. Rymdejko Hygin Jerzy, por. k. s. — Konstrukcja prawna aktu oskarżenia	40

DZIAŁ INFORMACYJNY.

7. Opinie Departamentu Sprawiedliwości M. S. Wojsk.	45
8. Sprawozdania i omówienia	50
9. Przegląd czasopism	55
10. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego	60
11. Orzecznictwo Sądu Najwyższego	63
12. Orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego	95

K O M I T E T H O N O R O W Y :

General Brygady
Dr Mecnarowski Emil
Prezes Najw. Sądu
Wojskowego.

General Brygady
Dr Krzemiński Jakób
Prezes Najwyższej
Izby Kontroli

Ś C I S Ł Y K O M I T E T R E D A K C Y J N Y .

- Plk. k. s. Dr Cięciel Stanisław** — Sędzia Najw. Sądu Wojskowego.
Pplk. k. s. Słowikowski Kazimierz — Zastępca Nacz. Prok. Wojsk.
i Szefa Dep. Spraw.
Pplk. k. s. Dr Matzner Bolesław — Szef Wydz. w Dep. Spraw.
M. S. Wojsk.
Mjr k. s. Węsierski Jerzy — Szef Wydz. w Dep. Spraw. M. S. Wojsk.
Mjr. k. s. Pilecki Władysław — Dep. Spraw. M. S. Wojsk.



ROMAN FELIKS JOACHIM STANISŁAW
SUMOWSKI

Kapitan Korpusu Sądowego

W dniu 2. III. 1936 r. zmarł w Warszawie kapitan korpusu sądowego Roman Feliks Joachim Stanisław Sumowski, kierownik referatu w Biurze Personalnem M. S. Wojsk.

Urodzony w roku 1897 w Radowiczach w województwie wołyńskim, ukończył szkoły średnie i wydział prawa w Petersburgu.

Do wojska polskiego wstąpił w lutym 1919 r. i od tego czasu aż do zawieszenia broni pełnił służbę na froncie w Dywizji Litewsko - Białoruskiej i 7-ej Armji w formacjach samochodowych.

W 1922 r. został kapitan Sumowski przeniesiony do korpusu oficerów sądowych i zajmował stanowiska: p. o. kierownika Wojskowego Sądu Rejonowego w Równem, sędziego śledczego w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Katowicach, referenta w Departamencie Sprawiedliwości M. S. Wojsk. i kierownika referatu w Biurze Personalnem M. S. Wojsk. — Odznaczony był srebrnym Krzyżem Zasługi.

W zmarłym stracił korpus oficerów sądowych doskonałego pracownika, szczerego i serdecznego kolegę; ubył człowiek wielkiej wartości, nawskroś ideowy, rokujący jaknajpiękniejsze nadzieje co do dalszej pracy w wojsku i społeczeństwie.

Cześć Jego pamięci!

W 1450/74/20

WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY

kwartalnik wydawany przez Departament Sprawiedliwości
M. S. Wojsk.

WARSZAWA

STYCZEŃ — LUTY — MARZEC

ROK 1936

Józef Zawistowski, mjr. k. s.

Uwagi o karach za przestępstwa wojskowe (artykuł dyskusyjny).

Żołnierz, który dopuszcza się przestępstwa wojskowego, musi wiedzieć, że przez to naraża się na karę i kara musi go spotkać. Jest to teza nieulegająca wątpliwości, wszelka zaś dyskusja na temat: czy wina i kara muszą czy nie muszą iść w parze, jest zbędna. Konieczność bowiem odpłaty za przestępstwo wojskowe jest równa konieczności odpłaty za każde inne przestępstwo. Jeżeli postawimy sobie dalsze pytanie: jaki jest cel tej odpłaty za przestępstwo wojskowe, to odpowiemy, że celem zasadniczym jest prewencja specjalna, a więc odstraszenie sprawcy od powtórzenia przestępstwa i jego poprawa, oraz p r e w e n c j a g e n e r a l n a, a więc odstraszenie wszystkich innych żołnierzy i powstrzymanie ich od popełniania przestępstw wojskowych. Tak prewencja specjalna jak i generalna znane są z ogólnych zasad prawa karnego. W prawie karnem wojskowym zmienia się jedynie ciężar gatunkowy prewencji specjalnej i generalnej, a to w ten sposób, że na pierwszy plan wybija się prewencja generalna — z uwagi na swoisty cel wojskowego postępowania karnego, którym jest k o n i e c z n o ś ć p o d n i e s i e n i a b i t n o ś c i w o j s k a p r z e z u t r z y m a n i e i p o d n i e s i e n i e d y s c y p l i n y w o d d z i a ł a c h w o j s k a¹⁾. Wojsko operuje masami, jednostka schodzi na dalszy plan. Stąd wynikło, że kodeks karny woj-

¹⁾ gen. bryg. dr. Krzemiński: O celowości postępowania w sądownictwie wojskowym (Wojsk. Przegl. Prawn. Nr. 3/30).

skowy na 64 artykuły zawiera w 15 artykułach jako sankcję karną — śmierć, która najlepiej spełnia rolę odstraszenia innych czyli ogółu. Z kodeksu karnego wojskowego wieje więc groza, — bo wiać musi. Odstraszanie jednostki — to dalszy cel karny za przestępstwa wojskowe, a jeszcze dalszy — poprawa skazanego.

W ostatnich czasach z poprawą skazanego wogóle przestano się niemal liczyć. Stało się to z chwilą, gdy stwierdzono, że kara pozbawienia wolności zawiodła nadzieje w niej pokładane.

W czasach najnowszych odżyła nadzieja i chęć spowodowania poprawy skazanych — drogą wymierzania odpowiednich kar. W związku z tem w z g ł ą d n a p o p r a w ę s k a z a n e g o p o w i n i e n z a c z ą ć o d g r y w a ć r o l ę r ó w n i e ż p r z y k a r a n i u p r z e s t ę p s t w w o j s k o w y c h. P r z y w y m i e r z a n i u d o l e g l i w o ś c i s p r a w c y p r z e s t ę p s t w a w o j s k o w e g o z n a j d z i e s i ę b o w i e m z a w s z e c z a s i m i e j s c e n a r o z w a ż e n i e, c z y i w j a k i m s t o p n i u m o ż n a s p o d z i e w a ć s i ę p o p r a w y d a n e g o ż o ł n i e r z a i j a k a k a r a b ę d z i e w ł a ś n i e z t e g o w z g ł ę d u d l a n i n a j o d p o w i e d n i e j s z a. P o w i n n o t o m i e ć m i e j s c e z w ł a s z c z a w t y c h p r z y p a d k a c h, g d y s k a z a n y m a p o o d c i e r p i e n i u k a r y p o w r ó c i ć d o s z e r e g ó w w o j s k a. P o z a t e m n a l e ż y u w a ż a ć, a b y p r z e z k a r ę n i e s p o w o d o w a ć u ż o ł n i e r z a z a n i k u g o d n o ś c i i h o n o r u ż o ł n i e r s k i e g o. „Zasądzony nie może odczuwać upokorzenia ani poniżenia, albowiem te uczucia powodują wyzbycie się własnej godności i honoru żołnierskiego, a następnie szybką recydywę. Traktowanie szeregowych, odbywających karę, którzy po jej odbyciu wracają do oddziału, musi być wprawdzie surowe i sprawiedliwe, jednakże uszanowanie godności żołnierskiej musi być zachowane“²⁾. Temi wytycznymi powinien kierować się współczesny ustawodawca przy ustanawianiu kar za przestępstwa wojskowe, a także i sędzia, orzekający o winie i karze za przestępstwa wojskowe.

A teraz zobaczymy, czy kary za przestępstwa wojskowe, przewidziane w kkw. 1932 odpowiadają powyższym tezom i czy nie uniemożliwiają one sędziemu kierowania się temi wytycznymi.

Wedle kkw. 1932 za przestępstwa wojskowe wymierza się kary następujące: 1) karę śmierci, 2) więzienie, 3) twierdzą, 4) areszt wojskowy, 5) grzywnę, 6) wydalenie z wojska, 7) degradację, 8) wydalenie z korpusu oficerskiego. Kary wyszczególnione w p. 1 — 4 są karami zasadniczymi i mogą być orzekane samoistnie; grzywna jest karą po-

²⁾ z artykułu gen. bryg. dr. Krzemińskiego p. t. O celowości postępowania w sądownictwie wojskowym (Wojsk. Przegl. Prawn. Nr. 3/30).

boczną, orzeka się ją bowiem „obok“ kary pozbawienia wolności za przestępstwa wojskowe, popełnione z chęci zysku (§ 2 art. 12 kkw. 1932), kary, wyszczególnione w p. 6 — 8, są karami dodatkowymi, orzeka się je „przy“ karach zasadniczych.

Kara śmierci, którą zagrożonych jest — jak wyżej powiedziałem — piętnaście przestępstw wojskowych, ma inne znaczenie w tych przypadkach, w których występuje ona alternatywnie obok kary pozbawienia wolności (art. 40, 41, 47, 51, 55, 59, 64, 81 kkw.), inne zaś znaczenie posiada tam, gdzie występuje jako kara jedyna, kara definitywnie oznaczona, kara konieczna, wymiar absolutny (art. 34, 35, 36, 37, 39, 48, 107 kkw., przy czem tylko w art. 37 i 48 przewidziana jest możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary).

Kara śmierci, występująca w kkw. alternatywnie obok kary pozbawienia wolności, ma takie samo niemal znaczenie, jak kara śmierci, przewidziana w kk. powszechnym. „Niemał“ — bo względy na dyscyplinę wojskową, względy na bitność wojska, mogą uzasadnić wymierzenie przez sąd wojskowy kary śmierci nie tylko wówczas, jeśli sąd nabierze przekonania, że żadna inna kara danego przestępcę psychicznie już nie zmieni i żadna inna kara przed nim nie zabezpieczy (tylko pod temi warunkami orzec może karę śmierci sąd powszechny), lecz także i wówczas, gdy wojskowy sąd orzekający nabiera przekonania, że wymierzenie kary śmierci jest konieczne dla przykładu odstrasżającego, choćby skazany rokował poprawę i nie był niebezpieczny w przyszłości dla wojska lub dla otoczenia. W każdym jednak razie sąd wojskowy ma tu jeszcze możliwość zastanawiania się, czy oskarżony poprawi się względnie czy już poprawił się (art. 42 kkw.). Natomiast w pozostałych siedmiu przypadkach, zwłaszcza zaś w pięciu przypadkach z art. 34, 35, 36, 37 i 107 kkw. sąd wojskowy nie może wogóle innej kary wymierzyć, jak tylko karę śmierci. Jakakolwiek dyskusja nad karą jest w tych przypadkach zbędna, a orzeczenie o winie jest równoznaczne z orzeczeniem kary śmierci (jeśli oczywiście w toku postępowania karnego nie wyjdą na jaw okoliczności, umożliwiające sądowi nadzwyczajne złagodzenie kary w myśl przepisów kk. powszechnego). I tu rodzi się pytanie: czy z uwagi na ogólne wytyczne, które na wstępie omówiłem, w tych pięciu przypadkach nie należałoby przewidzieć przynajmniej możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary analogicznie do art. 37 i 40 kkw., albo przewidzieć obok kary śmierci alternatywnie karę pozbawienia wolności, co dałoby sądowi możliwość uwzględniania nadziei poprawy oskarżonego, jeśli względy na dyscyplinę i bitność wojska

uwzględnieniu nadziei tej nie stałyby na przeszkodzie. Ewentualnie możnaby przepisać art. 42 kkw. o złożeniu „wybitnych dowodów odwagi“, (a raczej dowodów wybitnej odwagi) rozszerzyć na wszystkie przestępstwa rozdziału VI kkw. Tego rodzaju zmiana kkw. nie zaszkodziłaby idei przewodniej kodeksu karnego wojskowego, a zbliżyłaby ten kodeks do realnego życia i nowoczesnych wymogów sprawiedliwości i ludzkości.

Kary pozbawienia wolności znane były jako kary za przestępstwa wojskowe już w Polsce przedrozbiorowej. W szczególności spotykamy karę wieży (poena turris) w artykułach wojskowych z 1609 i 1619 r. i karę aresztu pułkowego³⁾. Były to jednak nader nieliczne wypadki, bo z reguły przestępstwa wojskowe były zagrożone innymi karami. Nie jest wykluczone, że karę wieży stosowano do przestępstw wojskowych i przed wiekiem XVII, albowiem są dowody, że kara wieży była znana w Polsce już w XII wieku⁴⁾, aczkolwiek szerzej zaczęto ją stosować (do przestępstw pospolitych) dopiero w XV w.⁵⁾ — przyczem odróżniać zaczęto wieżę dolną (in fundo) i wieżę górną. Wieża górna była lżejsza (za mniejsze przestępstwa). W niej też odbywano areszt śledczy. Wieża dolna natomiast była karą bardzo ciężką, stosowaną za najcięższe przestępstwa, jak np. za morderstwo, albowiem celowo stosowane: wilgoć, chłód, brud, głód i ciemności oddziaływały do tego stopnia szkodliwie na zdrowie skazanego, iż uważano ją nawet za kwalifikowaną karę śmierci. Tem tłumaczą historycy i teoretycy prawa krótki wymiar ustawowy tej kary (1 rok 6 tygodni)⁶⁾. Analogiczne warunki odbywania kar pozbawienia wolności istniały i w innych państwach. Poprawę tych stosunków więziennych przynosi dopiero wiek XVIII, albowiem dopiero pod wpływem teorii Johna Howarda stworzono z więzienia nowożytny środek karny, mający na celu tylko pozbawienie skazanego wolności i jego poprawę, z wyeliminowaniem tych wszystkich obostrzeń, które miały oddziaływać niekorzystnie na zdrowie skazanego. Dalszą poprawę warunków więziennych przynosi wiek XIX i początek wieku XX. Jednakowoż skutkiem jednostronnego nastawienia reform odebrano wprawdzie więzieniu całą grozę, jaką w przodkach naszych budziło i budzić w nas dziś jeszcze musi więzienie średniowieczne i więzienie sprzed XVIII wieku, z drugiej jednak

3) dr. Jan Kamiński: *Historja sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce*, str. 56.

4) Marcei Handelsman: *Kara w najdawniejszym prawie polskim*, str. 36.

5) Stanisław Kutrzeba: *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, str. 40.

6) Juljusz Makarewicz: *Prawo karne 1924 r.*, str. 241, oraz *Polskie Prawo Karne 1919 r.*, str. 257.

strony eliminując czynnik grozy, jako sposobu odstraszenia, nie zdołano zastąpić go innym odpowiednim systemem, któryby oddziaływał poprawczo na więźniów, a przynajmniej na ich większość, tak, że w rezultacie procent recydywistów począł stale podnosić się. Więzienie zaczęło więc powszechnie uważać za niedostateczny środek karny (i słusznie!), za środek karny, przynoszący państwu i społeczeństwu więcej szkody, aniżeli pożytku, za akademię, w której przestępcy uczyli się od doświadczonych weteranów zbrodni, jak mordować, kraść, włamywać się i oszukiwać bliźnich skutecznie i bez śladów. Równocześnie stracono wiarę w możliwość poprawy ludzi, odchodzących do więzienia celem odbycia kary i w konsekwencji zaczęło wymyślać środki nowe, mające na celu już nie innego, jak tylko zabezpieczenie społeczeństwa przed plagą przestępców, których ilość z roku na rok wzrasta. Zdanie, że więzienie jeszcze nikogo nie poprawiło i nie poprawi, wypowiedali wszyscy, nawet sędziowie, karę tę codziennie wymierzający — z konieczności. Taką to karę więzienia przejęliśmy i my z kodeksu karnego powszechnego do kodeksu karnego wojskowego jako karę za przestępstwa wojskowe.

Twierdzą, że kara więzienia zwłaszcza zaś kara więzienia, której wykonanie w myśl obowiązujących przepisów przechodzi na władze cywilne, nie jest karą odpowiednią za przestępstwa wojskowe. Karą odpowiednią jest areszt wojskowy i twierdza, ostatecznie więzienie, wykonywane w zakładach karnych wojskowych, ale nie więzienie, wykonywane w zakładach cywilnych, a to dlatego, że żołnierz w więzieniu cywilnem traci wszelki kontakt z wojskiem, wyszkolenie jego wojskowe doznaje zbyt długiej przerwy, obcując z elementem przestępczym zawodowym demoralizuje się i do wojska powraca z więzienia zepsuty i dla wojska stracony. Więzienie jako kara za przestępstwa wojskowe razi i dlatego, że rzadko zdarza się, aby żołnierz dopuścił się przestępstwa wojskowego z niskich pobudek, zwłaszcza w czasie pokoju, a przecież więzienie jest karą hańbiącą — nie powinno więc być stosowane do przestępstw niehańbiących. Zdają sobie jednak sprawę z tego, że więzienia nie ma czem narazie zastąpić. Jakież więc wyjście znaleźć z trudnej sytuacji? Zdaniem mojem należałoby przedewszystkiem

1) przewidzieć alternatywnie twierdzą lub areszt wojskowy tam, gdzie dotychczas jest tylko więzienie np. art. 46, 60 (wymieniam tylko najczęściej zdarzające się przypadki);

2) przewidzieć możliwość odbywania w zakładach karnych wojskowych — kar więzienia także powyżej 1 roku, np. do 2 lat, orzeczonych choćby i za przestępstwa pospolite, ale nie z niskich pobudek;

3) sposób wykonywania kar pozbawienia wolności w zakładach wojskowych określić w regulaminie (art. 7 przep. wprov. kkw.) w ten sposób, aby wojskowy zakład karny przypomniał raczej kompanję karną, aniżeli więzienie. Gdyby to zaś dało się zrobić, możnaby nawet pomyśleć, o zaliczaniu tak odbytej kary na poczet wojskowej służby czynnej.

W ten sposób do więzienia cywilnego odchodziliby z wojska tylko żołnierze skazani za bardzo ciężkie przestępstwa wojskowe, za przestępstwa pospolite popełnione z niskich pobudek, recydywiści, zawodowi i nałogowi.

Pozatem zaś należałoby zasadniczo dążyć w ogóle do zastąpienia więzienia innymi środkami karnymi. Italja i Rosja dążą obecnie zdecydowanie i wyraźnie w tym kierunku, osadzając więźniów na roli lub zatrudniając ich w specjalnych zakładach przemysłowych. Kolonje rolne (przeważnie na wysepkach) istnieją w Italji od 1858 r.⁷⁾. W nowym włoskim kodeksie karnym wprowadzono w szerokiej mierze pracę poza murami zakładu (all'aperto) nawet w odniesieniu do skazanych dożywotnio, oraz „colonia agricola“ i „case di lavoro“, mające prowadzić do zupełnego odrodzenia moralnego i społecznego więźniów. Również w Polsce trwają od kilku lat próby w tym kierunku⁸⁾. Więźniów w wieku 17 — 25, a wyjątkowo do 30 lat życia, poprzednio sądownie niekaranych, skazanych na karę więzienia do 2, a nawet do 3 lat, pochodzących ze wsi, osadza się w majątkach rolnych, gdzie zatrudnia się ich pracą na roli i chowem inwentarza żywego, pochodzących z miast — w zakładzie rzemieślniczym. Takich kolonji rolniczych jest już w Polsce 7, rzemieślnicza jedna. Rezultaty są bardzo dobre. Więźniowie mimo braku krat w oknach, małej straży więziennej, a nawet pracy bez straży, rzadko kiedy uciekają (rzadziej aniżeli z zakratowanych cel więziennych), nie wyrządzają krzywd mieszkańcom okolicznych osiedli, po odbyciu kary nie popełniają nowych przestępstw. Więźniowie z miast są trochę leniwi i krnąbrni, ale i oni poprawiają się.

Ponadto zauważa się, że istniejące zakłady karne prowadzą gospodarstwa rolne, w których pracują więźniowie. Według danych staty-

⁷⁾ dr. Ludwik Dworzak: Podstawy organizacji pracy rolnej w więziennictwie włoskiem. Artykuł ogłoszony w Przeglądzie Więziennictwa Polskiego Nr 2/33.

⁸⁾ Informacyj o próbach w Polsce i zamierzeniach na przyszłość udzielił mi ustnie radca Bugajski z Ministerstwa Sprawiedliwości, za co Mu tą drogą serdeczne składam podziękowania.

stycznych⁹⁾, 76 więzień i zakładów wychowawczo - poprawczych posiada 2476 ha gruntów ornych. Praca na roli oddziaływa — jak stwierdzają kierownicy więzień — nader korzystnie na stan zdrowotny więźniów i umożliwia oddzielenie elementu wiejskiego od miejskiego (bardziej zepsutego).

Ponieważ próby powyższe, przedsięwzięte w Polsce, dały również dobre wyniki, zamierza Ministerstwo Sprawiedliwości usankcjonować je i ustabilizować osobną ustawą. Mają nią być objęci nawet skazani na 5 lat więzienia. Zupełnego zastąpienia więzień kolonjami rolniczymi i przemysłowymi jednak nie przewiduje się — z uwagi na liczny kontygent przestępców zawodowych, nałogowych, anormalnych i narkomanów, dla których muszą pozostać względnie powstać odpowiednie zakłady. Więźniów, skazanych przez sądy wojskowe, a skierowanych celem wykonania kary do władz cywilnych, będzie osadzać się — w razie posiadania przez nich warunków — w kolonjach rolniczych lub przemysłowych, zależnie od tego, czy pochodzą ze wsi, czy z miasta.

Jeżeli wyżej opisane zamierzenia Min. Sprawiedliwości zostaną zrealizowane, poruszona przezemnie kwestja niewłaściwości więzienia jako środka karnego za przestępstwa wojskowe, niewątpliwie straci znacznie na ostrości, ale mimoto zdaniem mojem nie przestanie być aktualną. Wojsko bowiem powinno dążyć do wytworzenia własnego zastępczego środka karnego, którego celem byłaby przemiana żołnierza krnąbrnego na zdyscyplinowanego, na świadomego swych obowiązków i praw, dobrze wyszkolonego — przyszłego obrońcę Państwa, a nie rolnika lub rzemieślnika, do czego zdąża Ministerstwo Sprawiedliwości. Czy tym nowym środkiem karnym powinna być twierdza, areszt wojskowy, czy oddział (baon, kompanja) karny nie potrafię powiedzieć.

W obecnym stanie rzeczy, gdy mamy do dyspozycji więzienie, jako główny rodzaj kary za przestępstwa wojskowe, uważam, że istniejące obok więzienia aż dwie krótkotrwałe i niehańbiące kary (t w i e r d z a i a r e s z t w o j s k o w y) — to zaдузо, tu luksus, który kosztuje — niepotrzebnie.

Należałoby jedną z nich znieść. W razie utrzymania kary twierdzy, a zniesienia kary aresztu wojskowego, wystarczyłoby obniżyć dolną granicę kary twierdzy do 1 dnia zamiast dotychczasowych 2 tygodni

⁹⁾ Mieczysław Mościcki: Więzienne gospodarstwa rolne. Artykuł zamieszczony w Przeglądzie Więziennictwa Polskiego Nr. 4/33.

(art. 13 § 1 kw.), w razie zaś zniesienia kary twierdzy, a utrzymania kary aresztu wojskowego, wystarczyłoby podnieść górną granicę kary aresztu wojskowego np. do 1 roku, zamiast dotychczasowych 6 tygodni (art. 15 § 1 kkw.). Podział na areszt wojskowy zwykły i obostrzony (art. 14 kkw.), jak również odrębny sposób wykonywania aresztu wojskowego zwykłego i obostrzonego w zależności od stopnia wojskowego (§ 1, 2 art. 8 przep. wpraw. kkw.), jest nieuzasadniony. Jeżeli kk. powszechny nie udziela nikomu żadnych ulg pod względem sposobu odbywania kar pozbawienia wolności, to i kkw. nie powinien żadnej różnicy w tym kierunku czynić. W szczególności względy na dyscyplinę wojskową nie wymagają, aby oficer odbywał areszt wojskowy zwykły i obostrzony (art. 14 kw.), jak również odrębny sposób wykonywania aresztu wojskowego zwykłego i obostrzonego w zależności od stopnia wojskowego (§ 1, 2 art. 8 przep. wpraw. kkw.), jest nieuzasadniony. Jeżeli kk. powszechny nie udziela nikomu żadnych ulg pod względem sposobu odbywania kar pozbawienia wolności, to i kkw. nie powinien żadnej różnicy w tym kierunku czynić. W szczególności względy na dyscyplinę wojskową nie wymagają, aby oficer odbywał areszt wojskowy zwykły w swem mieszkaniu. Zdaniem mojem jest w tym wypadku wprost przeciwnie — t. zn. wskazane jest właśnie ze względu na dyscyplinę wojskową, aby oficer skazany na areszt wojskowy (zwykły) nie siedział w domu (przy ognisku rodzinnem), bo to nie jest żadną karą dla niego, nie jest żadną dolegliwością, a jest wypoczynkiem, lecz by karę tę odbywał w osobnem pomieszczeniu.

Grzywna, którą może sąd wojskowy orzec za przestępstwa wojskowe z chęci zysku popełnione, obok kary pozbawienia wolności, nie jest tą samą karą zasadniczą, którą zna kk. powszechny, albowiem za przestępstwo wojskowe nie można orzec grzywny samoistnie. Jest to zatem kara poboczna, a nie zasadnicza. Twierdzenie komentatorów¹⁰⁾, że „mimoto jednak nie traci grzywna z art. 12 § 2 charakteru kary zasadniczej, nadanego jej postanowieniem art. 37 lit. d. kk.“, jest w tym stanie rzeczy nieuzasadnione.

Autorzy kk. pomyśleli grzywnę jako karę niemal przewyższającą swemi rozmiarami znaczenie kary pozbawienia wolności. Zaponnieli oni jednak o jednym: że te sfery, spośród których rekrutuje się u nas gros przestępców, żadnego majątku nie posiadają, a zarobki ich są poniżej minimum egzystencji. Z tego powodu skazani na grzywnę,

¹⁰⁾ Plk. Buszyński i inni: Kodeks Karny Wojskowy z komentarzem. 1933. Str. 40.

nie uiszczają jej. Ponieważ zaś i odpracowanie grzywny — z braku organizacji — jest niemożliwe, skazani na grzywnę odsiadują z reguły zastępczą karę pozbawienia wolności. W ten sposób grzywna w sądownictwie powszechnem doby obecnej nie odgrywa tej roli, jaką wyznaczyli jej ustawodawcy. Kasy Skarbowe nie zapełniają się grzywnami. Koszty utrzymania więzień i więźniów nie maleją. A czy w sądownictwie wojskiem jest inaczej? Chyba nie! Jeśli chodzi o przestępstwa pospolite popełnione z chęci zysku albo o inne przestępstwa zagrożone grzywnami, to sądy wojskowe wymierzają grzywnę za takie przestępstwa samoistnie albo obok kary pozbawienia wolności nader rzadko, albowiem żołnierze niezawodowi z reguły majątku nie posiadają, a wówczas sądy uznają skazanie na grzywnę za niecelowe, o ile zaś chodzi o podoficerów i oficerów zawodowych, to grzywny orzeczone przez sądy wojskowe są naogół małe, odpowiednie do poborów skazanych. Popełnianie zaś przestępstw wojskowych z chęci zysku zdarza się wyjątkowo. Tu i ówdzie zdarzy się jakieś groszowe łapownictwo z art. 85 kkw. i na tem koniec.

W tym stanie rzeczy doszło do tego, co przewidział już ppłk. Słowikowski w 1933 r.¹¹⁾: wymierzenie grzywny obok kary pozbawienia wolności za przestępstwo wojskowe z chęci zysku nie jest regułą, jak chciał ustawodawca, lecz wyjątkiem. Regułą jest zamieszczenie w motywach wyroku sądu wojskowego zdania: „Mimo uznania, że oskarżony dopuścił się przestępstwa z chęci zysku, sąd nie wymierzył grzywny, albowiem oskarżony majątku żadnego ani dochodów nie posiada, a więc skazanie na grzywnę nie byłoby celowe“.

Z powyższych względów, aby oszczędzić sądom pracy, należałoby zmienić przepis art. 12 § 2 kkw. w ten sposób, by sąd wojskowy mógł, a nie musiał wymierzać grzywnę za przestępstwa wojskowe popełnione z chęci zysku.

Wydalenie z wojska, degradacja i wydalenie z korpusu oficerskiego — to kary dodatkowe, kary na czci, ze stanowiska dyscypliny wojskowej konieczne. Czy jednak nie należałoby umożliwić sądom wojskowym orzekanie wydalenia z wojska przy karach poniżej 3 lat (art. 22 § 2 kw.)? W praktyce mamy do czynienia niejednokrotnie z recydywistami, z przestępcami zawodowymi lub nawykniemi, z żołnie-

¹¹⁾ ppłk. k. s. Kazimierz Słowikowski: Grzywna w polskim ustawodawstwie karnem (Wojsk. Przegl. Prawn. Nr. 3/33).

rzami oddziaływującymi zdaniem wszystkich przełożonych wojskowych demoralizująco na innych żołnierzy; chcielibyśmy ich wydaląc z wojska, a nie możemy, bo — aby wydaląc — musielibyśmy wymierzyć im karę conajmniej 3 lata 1 miesiąca więzienia, a sumienie sędziowskie nie pozwala na to, bo przestępstwo, za które kara ma być wymierzona, po uwzględnieniu wszystkich okoliczności przedmiotowych uzasadnia wymierzenie kary poniżej 3 lat. Rezultat: skazany po odcierpieniu kary np. 1 lub pół roku więzienia powraca do oddziału i nadal demoralizuje towarzyszy broni. — W wojsku polskiem przedrozbiorem znana była degradacja terminowa, polegająca na tem, że zdegradowany (oficer lub podoficer) po nienagannej służbie wojskowej przez pewien ściśle określony czas, odzyskiwał poprzednio posiadany stopień wojskowy. W dobie dzisiejszej prośby o nadanie spowrotem utraconego stopnia wojskowego są tak częste, że władze wojskowe, załatwiające tego rodzaju prośby, mają gotowe druki z odpowiedzią, oczywiście negatywną. Jest to zdaniem mojem kwestja godna przedyskutowania, podobnie, jak i następna, którą wysunę, a mianowicie rozszerzenia degradacji na oficerów, z równoczesnem uchyleniem wydalenia z korpusu oficerskiego. Obecnie bowiem degradacja różni się od wydalenia z korpusu oficerskiego tylko tem, że zdegradowany zatrzymuje stopień szeregowca, a wydalony z korpusu oficerskiego żadnego stopnia wojskowego nie posiada. Często przytem zdarza się, że oficer zawodowy zostaje przed prawomocnością wyroku, zawierającego wydalenie z korpusu oficerskiego, przeniesiony w stan spoczynku i otrzymuje uposażenie emerytalne, którego potem t. j. po prawomocności wyroku nie traci. Mamy w wojsku bardzo dużo takich „pensjonistów wojskowych“ bez stopnia wojskowego. Stan ten mojem zdaniem niekorzystny jest dla państwa i powinien być uchylony przez rozszerzenie degradacji na oficerów, przy równoczesnem zniesieniu wydalenia z korpusu oficerskiego. — O ile chodzi o wyżej wymienione kary na czci, to uważam je za niekompletne. Brak wśród nich nagan y s ę d z i o w s k i e j z a p r z e s t ę p s t w a w o j s k o w e n a j m n i e j s z e g o z n a c z e n i a, które nie zostały ukarane w drodze dyscyplinarnej, tudzież za przestępstwa wojskowe może nawet poważniejsze, ale popełnione przez młodych żołnierzy w okresie podstawowego wykształcenia wojskowego. Naganę sędziowską znają jako karę sądową współczesne kodeksy karne: hiszpański, włoski, portugalski, austriacki, przewiduje ją także projekt niemiecki kodeksu karnego z 1919 r.

Prof. Makarewicz nie jest zasadniczo przeciwnikiem nagany sędziowskiej, uważa ją jednak za trudną do zrealizowania, a trudności widzi w tem, że każdy sędzia inaczej nagany udzielałby, zaczęm ciężar

gatunkowy tejże zależałby raczej od temperamentu sędziego, aniżeli rodzaju przestępstwa, za które nagany udziela się, a powtórna trudność widzi w tem, że z udzieleniem nagany trzebaby wstrzymać się do prawomocności wyroku i potem dopiero odbywać specjalne posiedzenie sądu dla udzielenia nagany. Te trudności uważam za pozorne. Takie same bowiem trudności istnieją w stosunku do każdej kary, przez sąd orzeczonej i do każdego ustnego uzasadnienia wyroku, ogłaszanego na sali sądowej. Sędzia może zdaniem mojem udzielić nagany w ten sposób, w jaki ogłasza wyrok skazujący na karę pozbawienia wolności lub grzywny, tylko, że zamiast ostatnio wymienionych kar ogłosi „czynem tym dopuścił się oskarżony przestępstwa... i za to skazuje się go w myśl art... na karę nagany“, poczem uzasadni ustnie wyrok tak, jak uzasadnia każdy inny wyrok. Na prawomocność wyroku nie potrzeba czekać i specjalnego posiedzenia sądu zwoływać nie potrzeba. O ile chodzi o orzekanie nagany przez sądy wojskowe, możnaby zastanawiać się, czy sędzia orzekający wojskowego sądu okręgowego (w naszych warunkach z reguły major korpusu sądowego) może, bez uszczerbku dla dyscypliny wojskowej, udzielać nagany oficerom wyższym od niego stopniem wojskowym. Ale znowu zwrócę uwagę, że ta sama kwestja istnieje i przy orzekaniu innych kar. Tu sędzia orzekający (przewodniczący sądu) ogłasza zresztą wyrok wydany przez cały komplet sędziowski, a więc wyrok wydany nie tylko przez siebie. Przez usta przewodniczącego przemawia „sąd wojenny“, a więc i asesorowie. Uważam zatem, że nic nie stoi na przeszkodzie wprowadzeniu nagany sędziowskiej do kkw.

Kary na czci są ciężkie, zwłaszcza dla żołnierzy zawodowych, którzy przez taką karę tracą stanowisko służbowe i prawa emerytalne. Dla żołnierzy zawodowych kary na czci są cięższe, aniżeli kary pozbawienia wolności, należałoby je zatem usamodzielnic. Niech nie będą one tylko dodatkowemi, ale niech mogą być i zasadniczemi. Przy wymierzaniu kar na czci czujemy niejednokrotnie sami, że kara pozbawienia wolności jest raczej karą dodatkową do wydalenia z korpusu oficerskiego. Nieraz odczuwamy, że kara na czci byłaby dostateczną odpłatą, dostatecznym postrachem, że kara pozbawienia wolności jest niepotrzebna, zbędna, jest wprost dodatkowem obostrzeniem, którego chciałoby się uniknąć, lecz uniknąć w obecnym stanie ustawodawstwa niepotłobna. Przytoczę przykład: podchorąży zaręcza się, wyludza od narzeczonej kilkadziesiąt złotych obietnicą ożenku, potem gdy zostaje podporucznikiem — zrywa z nią, pieniędzy nie oddaje. Zostaje skazany na sześć miesięcy więzienia i wydalenie z korpusu oficerskiego.

Czy wydalenie z korpusu oficerskiego nie było dlań dostateczną karą?

Nakoniec poruszę sprawę warunkowego zawieszania kar pozbawienia wolności za przestępstwa wojskowe i za przestępstwa pospolite, któremi naruszono wojskowy obowiązek służbowy. Otóż art. 31 kkw. zakazuje warunkowego zawieszania takich kar. Z jakich powodów — niewiadomo, domyślać się należy, że ze względów wojskowych. Otóż w tym względzie zauważam, że już Najwyższy Sąd Wojskowy w licznych orzeczeniach np. R. 337/33, 17/34, 317/34 stanął i stoi konsekwentnie na stanowisku, że jako „wojskowy obowiązek służbowy“, który powoduje niemożność zawieszenia kary za przestępstwo pospolite, należy rozumieć nie ogólne przepisy, obowiązujące każdego żołnierza, lecz obowiązki szczególne, wynikające z istoty sprawowanej funkcji np. funkcji podoficera mundurowego. Najwyższy Sąd Wojskowy zajął w tej kwestji zatem stanowisko bardziej liberalne, aniżeli komentatorowie kkw. 1932 r. (str. 66) i dał tem samem zdaniem mojem wyraz przekonaniu, że nie widzi przeszkód istotnych w zawieszaniu kar pobawienia wolności za przestępstwa pospolite, któremi naruszono wojskowy obowiązek służbowy, a nawet i wojskowe. Stanowisko Najwyższego Sądu Wojskowego jest słuszne. Na zawieszaniu kar za powyższe przestępstwa dyscyplina wojskowa nie poniesie szkody, a bitność wojska, zwłaszcza w czasie wojny, będzie mogła nawet podnieść się, dzięki zawieszaniu kar, gdyż każdy żołnierz, któremu karę zawiesza się, będzie się niewątpliwie starał być dobrym żołnierzem, aby nie być zmuszonym do odbycia kary zawieszanej. Przecież art. 63 kk. 1932 zawiera wyraźny przepis, że sąd zarządzi wykonanie kary zawieszanej, jeśli skazany popełnił nowe przestępstwo tego samego rodzaju, a może zarządzić wykonanie kary zawieszanej, jeśli skazany źle się prowadzi. Zatem przełożony wojskowy, odpowiedzialny w pierwszym rzędzie za dyscyplinę w powierzonym sobie oddziale wojskowym będzie miał zawsze możność postawić wniosek, o zarządzenie wykonania zawieszanej kary, ilekroć stwierdzi, że skazany źle się prowadzi, a więc, że zawieszenie kary na podniesienie dyscypliny wojskowej u skazanego nie wpłynęło. Jeśli zaś chodzi o czas wojny, to wojna światowa, jak i trwająca obecnie wojna włosko - abisyńska wykazały, że najbitniejsze są oddziały wojskowe, składające się z żołnierzy skazanych, którym obiecano darowanie kary w razie okazania wybitnej odwagi. Czy nie lepiej zawiesić karę za przestępstwa wojskowe i posłać skazanego w czasie pokoju do oddziału wojskowego, a w czasie wojny na front, aniżeli trzymać skazanego w więzieniu i żywić — bez żadnego istotnego pożytku dla państwa?

Na tem kończę moje uwagi o karach za przestępstwa wojskowe. Nasunęły mi się one w ciągu zaledwie kilku miesięcy „orzekania“. Chciałbym artykułem moim wywołać dyskusję. Chciałbym, żeby w dyskusji tej zabrali głos „starzy praktycy“, mający poza sobą kilka lub nawet kilkanaście lat „orzekania“, bo ich głos przyczyniłby się niewątpliwie do lepszego wyświeetlenia poruszonych kwestyj — pro publico bono.

Dr. A. K.

Racja państwowa przepisów o postępowaniu karnem

Aby dać słuszną wykładnię artykułu 88 K. K. (temat poruszony w zeszycie 4/35 Wojskowego Przeglądu Prawniczego), należy — jak zresztą przy wykładni każdego przepisu państwowego — wyjść przede wszystkim z założenia interesu państwa, oczywiście w granicach logicznej i gramatycznej dopuszczalności (*secundum lub praeter legem*).

Ratio legis, myśl ustawodawcy w chwili wydania pewnego przepisu karnego, musi — zgodnie z nowoczesnymi wymaganiami — ustąpić przed wyższą racją, jaką jest interes państwa w chwili stosowania powyższego przepisu.

Tego rodzaju ogólna (państwowa) polityka kryminalna jest obowiązkiem nie tylko normalnych jej aktorów, prokuratorów, ale także i innych władz państwowych, a więc i sądów.

Państwo wydaje ustawy karne dlatego, że w interesie jego leży tępienie przestępstw.

Kary przewidziane w powyższych ustawach mają — mimo przeróżne teorie — w pierwszym rzędzie na celu prewencję t. j. zapobieżenie popełnianiu przestępstw, częściowo przez odstraszenie (prew. ogólna), częściowo przez izolację sprawcy (prew. szczególna).

Państwo przyjmuje w swych ustawach orzeczenie i wykonanie kary za zasadę, od której dopuszcza nieliczne tylko wyjątki.

Jednym z tych wyjątków jest przedawnienie (ścigania, wyrokowania i wykonania kary).

Jaką jest ratio legis przepisów o przedawnieniu?

Nie jest nią oczywiście chęć nagrodzenia sprawcy, ileż istotnym

wymogiem przedawnienia jest nie jakaś zasługa sprawcy lecz upływ czasu.

Racją wprowadzenia instytucji przedawnienia jest brak — w zasadzie — interesu państwa w karaniu dawno popełnionych przestępstw względnie w wykonywaniu dawno orzeczonych kar.

Z uwagi na wyjątkowość przepisów o przedawnieniu (w stosunku do zasady karalności przestępstw), przedawnienie przyjęte może być jedynie w wypadkach wyraźnie przez ustawę przewidzianych (wykładnia ścieśniająca — tylko *secundum legem*). Stąd też przepisy, które ograniczają stosowanie przedawnienia (art. 88, art. 89 § 2) — jakkolwiek przedstawiają się w stosunku do innych przepisów o przedawnieniu jako *lex specialis* — interpretowane być winny rozszerzająco (także *praeter legem* — na rzecz zasady karalności przestępstw).

Porównując przepisy o przedawnieniu K. K. z przepisami dawniejszych ustaw, stwierdzić należy następujące ważniejsze różnice:

Wedle dawniejszych ustaw cięższe przestępstwa bądź nie przedawniały się wcale, bądź przedawniały się pod warunkami rzadko tylko ziszczalnemi (wyrównanie szkody, nieopuszczenie granic państwa i t. p.).

K. K. zaś nie wyklucza żadnych, nawet najcięższych i najniebezpieczniejszych dla państwa przestępstw, a jako warunek zastosowania przedawnienia — o ile chodzi o przedawnienie ścigania i wyrokowania — podaje jedynie upływ określonego czasu, oraz brak przeszkody prawnej do wszczęcia wzgl. dalszego prowadzenia postępowania karnego, wyłączając jednak z pośród przeszkód, których istnienie wstrzymuje bieg przedawnienia, brak wniosku lub skargi prywatnej, a zatem przypadków, w których Państwo nie jest bezpośrednio w ściganiu przestępcy zainteresowane. —

Czyżby z tego wynikać miało, iż naszemu państwu mniej zależy na tępieniu, chociażby mu bezpośrednio zagrażających przestępstw?

Bynajmniej. Nowoczesne tendencje państw idą przeciwnie w kierunku wzmocnienia zabezpieczenia swego bytu. Tem więcej naszemu, odradzającemu się dopiero, państwu nie wolno być ze szkodą dla siebie bardziej liberalnem dla przestępców.

To też, gdyby przepisy K. K. o przedawnieniu były — jak to niektórzy mniemają — na tyle liberalnemi, iż pozwalałyby np. zbiegłym zagranicę lub choćby ukrywającym się w kraju sprawcom najcięższych zbrodni stanu (zagrożonych karą śmierci) bezkarnie po 20 latach, od chwili popełnienia zbrodni wracać względnie ujawniać się i dalej zagrażać bytowi naszego państwa, to oczywiście nie pozostawałoby

nie innego, jak te postanowienia K. K. natychmiast w imię najwyższego dobra, zmienić.

W rzeczywistości jednak potrzeba taka wcale nie zachodzi, gdyż przepisy K. K. dostatecznie w tym względzie zabezpieczają państwo.

K. K. przeprowadził istotną różnicę pomiędzy przypadkami, gdy w określonym czasie po popełnieniu przestępstwa (art. 86 i 87) postępowanie karne jest, lub może być w myśl ustawy prowadzone (art. 87), a przypadkami, gdy to postępowanie nie może być w myśl ustawy prowadzone (art. 88).

W przypadkach pierwszych K. K. — odmiennie od dawnych ustaw zalicza wspomniany czas do przedawnienia, opierając się na słusznym domniemaniu (*iuris ac de iure*), że czas ten powinien wystarczyć właściwym władzom na wdrożenie (art. 86) wzgl. ukończenie (art. 87) postępowania karnego, i że, jeżeli w czasie tym nie nastąpi wdrożenie względnie ukończenie postępowania karnego, to tylko z powodu bezczynności albo opieszałości władz, której skutki, jako przez sprawcę niespowodowane, przyjmuje państwo na siebie.

W innych natomiast przypadkach K. K. nie zalicza czasu niemożności ustawowej (art. 88) wdrożenia wzgl. dalszego prowadzenia postępowania karnego do przedawnienia, ponieważ niemożność ta nie leży w sferze woli lub winy władz państwowych, lecz w sferze przyczyn związanych ściśle z osobą sprawcy (ewentualnie nawet z jego winą np. ucieczka, ukrycie się), i zasadniczo nie daje państwu żadnej słusznej podstawy do rezygnacji z karania tych przestępców. Nie zmienia to faktu, iż w powyższych sprawach postępowanie karne w braku interesu państwa, może konkretnie z woli władz nie być wszczynane wzgl. dalej prowadzone.

Przez powyższe założenia K. K. interes państwa został dostatecznie zabezpieczony, a różne zastrzeżenia z dawniejszych ustaw stały się zbytecznymi. Interes państwa spoczywa w rękach władz państwowych, mających możność ścigania przestępcy. W przypadku zaś niemożności (art. 88) — przedawnienie nie biegnie, i po ustaniu przeszkody może ukaranie każdej chwili nastąpić.

Niektórzy z komentatorów K. K. są zdania, że ucieczka sprawcy, nie będąc „przeszkodą prawną“ z art. 88 K. K., tem samem nie przerywa biegu przedawnienia.

Ze stanowiskiem tem, pomijając już wspomniane wyżej racje, nie można także formalnie się zgodzić. Prawdą jest, iż ucieczka sama w sobie jest tylko okolicznością faktyczną, a nie „przeszkodą prawną“ (przepisem prawnym z art. 88 K. K.), przerywającą bieg przedawnienia. To też gdyby poza samą tą tylko okolicznością faktyczną (uciecz-

ką) nie istniał żaden przepis prawny, niedozwalający na wszczęcie względnie na dalsze prowadzenie postępowania karnego, nie możnaby na zasadzie art. 88 K. K. uznać, iż ucieczka przerwała bieg przedawnienia.

Jednak nie można pominąć tego, iż poza tą okolicznością faktyczną (ucieczką) istnieją przepisy prawne art. 5 K. P. K. i § 426 ust. 4 W. P. K., które nakazują władzom sądowym wstrzymać (zawiesić) postępowanie karne, o ile przepisane dochodzenia zostały ukończone, a sprawcy pomimo to nie ujęto. Przepisy te, zastosowane prawidłowo, są oczywiście „przeszkodą prawną“ w pojęciu art. 88 K. K. Różnica w porównaniu np. z immunitetem poselskim polega jedynie na tem, iż fakt postowania (okoliczność także faktyczna) jest już sam przez się dostateczną podstawą do zastosowania przepisu prawnego, stanowiącego przeszkodę w postępowaniu karnem, i dlatego początek przerwy biegu przedawnienia liczy się już od chwili zaistnienia powyższej okoliczności faktycznej, podczas gdy przy ucieczce bieg przedawnienia nie przerywa się z chwilą ucieczki lecz z chwilą wydania postanowienia w myśl art. 5 K. P. K. względnie § 426 art. 4 W. P. K., przyczem dopuszczalny jest dowód na ewentualną bezzasadność postanowienia wstrzymującego postępowanie karne (np. dowód pozostawania w miejscu zamieszkania), i w razie przeprowadzenia tego dowodu winno uznać się przerwę w przedawnieniu, jako opartą na bezzasadnem postanowieniu, za nieistniejącą.

Należy przytem zaznaczyć, że najczęstsze i najistotniejsze okoliczności, które faktycznie uniemożliwiają prowadzenie postępowania karnego, zostały przewidziane w obowiązujących ustawach karnych, jako podstawy do wstrzymania (zawieszenia) postępowania karnego. Z tej też przyczyny okoliczności te z chwilą prawidłowego zastosowania dotyczącego przepisu prawnego, polecającego wstrzymanie postępowania karnego, stają się przewidzianą w art. 88 przeszkodą prawną.

Czyż zresztą byłoby logicznem kazać ścigać i karać sprawcę, co do którego przez 20 lat postępowanie karne musiało być wstrzymane np. z powodu postowania, a równocześnie współsprawcy tegoż przestępstwa, udaremniającemu postępowanie karne przez 20-letnie ukrywanie się zagranicą, pozwalać na bezkarny powrót i pobyt w kraju.

Zarówno orzecznictwo sądów powszechnych, jak i wojskowych, interpretując przepisy o przedawnieniu, stosuje niejednokrotnie wykładnię rozszerzającą, powołując się na zasadę „in dubio pro reo“, „in dubio mitius“.

Zasada powyższa, mająca znaczenie przy ocenie winy, nie może być stosowaną przy przedawnieniu, a to zarówno z uwagi na wspom-

nianą już poprzednio wyjątkowość instytucji przedawnienia, niedopuszczającą wykładni extensywnej, jak i z uwagi na kolizję z nierównie istotniejszą racją państwową („in dubio pro civitate“).

O ile chodzi o przedawnienie kary (art. 89) — z przepisu § 2 art. 89 wynika, że w przypadku nieobecności skazanego zasadniczo nie biegnie przedawnienie kary, ileż nieobecność ta, jeśli musiała pociągnąć za sobą faktyczne odroczenie względnie przerwę kary, jako spowodowana przez skazanego (ucieczka, ukrycie się), nie daje podstawy do traktowania jej korzystniej dla skazanego niż nieobecność spowodowana odroczeniem, wzgl. przerwą z woli i zarządzenia władz państwowych.

Niedawne oświadczenie ministra sprawiedliwości w senacie w czasie debat nad ostanią amnestją — jest niedwuznacznem potwierdzeniem przedstawionej wyżej racji państwowej.

Skoro państwo przy amnestji, gdzie już zgóry wyłącza, groźne dla siebie przestępstwa, uważa jeszcze sprawę powagi swoich wyroków za dość ważki motyw, aby powyższego aktu łaski pozbawić zbiegłych przed karą za przestępstwa zresztą niewyłączone z pod amnestji, to za o ile bardziej ważki motyw uważać ono musi przy przedawnieniu sprawę najistotniejszego swego interesu, t. j. swego bezpieczeństwa?

Zdzisław Małaczyński, major k. s.

W sprawie wykluczeń od służby wojskowej (art. 9 ustęp 4-ty ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym).

Powiatowi Komendanci Uzuppełnień zgodnie z art. 9 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. Ustaw 60/33, poz. 455), oraz § 14 rozp. wykonawczego do tej ustawy (Dz. U. Nr. 83/34, poz. 758) skierowują do prekuratorów wojskowych zawiadomienia o skazaniu osób wymienionych w § 4 cytowanego rozporządzenia wykonawczego w celu uzyskania rozstrzygnięcia przez właściwego dowódcę sprawy fakultatywnego wykluczenia od służby wojskowej.

Art. 9 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym przewiduje wykluczenie z mocy samego prawa przy skazaniu na karę więzienia powyżej 3 lat oraz w wypadku umieszczenia danej osoby w zakładzie dla niepoprawnych. Określenia te nie budzą żadnych wątpliwości.

O ile natomiast chodzi o wykluczenia fakultatywne (t. j. zależne od orzeczenia dowódcy okręgu korpusu) przewidziane w ustępie 4-tym art. 9 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, to ustęp ten zawiera między innymi ścisłymi określeniami także określenie ogólne „za przestępstwo popełnione z niskich pobudek”.

Określenie to, które nawet w judykaturze sądowej dotychczas rodzi pewne wątpliwości, nasuwa je także i powiatowym komendom uzupełnień, którzy nie mają danych do oceny nadsyłanych im przez sądy powszechne zawiadomień o skazaniu i nie orjentują się, które zawiadomienia skierowywać do prokuratora wojskowego, a co do których zaniechać niepotrzebnej korespondencji.

Zawiadomienia przesyłane powiatowym komendom uzupełnień przez sądy powszechne, opierające się na przepisie § 32 regulaminu

sądów karnych (Dz. Ust. Nr. 109/32, poz. 909) i na dołączonym do tego regulaminu wzorze, — nie podają pobudek przestępstwa.

Z postanowień § 355 rozp. wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, w szczególności z punktu A, lit. d. oraz pkt. B, lit. c. wynika, że sądy bądź prokuratorzy powinni przysyłać zawiadomienia — poza innymi wypadkami szczegółowo wymienionymi — w wypadku skazań „na kary wymienione w art. 9 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym“.

Sądy więc czy prokuratorzy powinni poza zawiadomieniami o skazaniach, w art. 9 szczegółowo oznaczonych, zawiadamiać tylko o skazaniach na karę od 3 miesięcy do 3 lat więzienia za te przestępstwa, przy popełnieniu których sprawca czynu „kierował się niskimi pobudkami“.

Sądy powszechne jednak nie wdają się w taką segregację skazań i zawiadamiają powiatowe komendy uzupełnień prosto o wszystkich skazaniach powyżej trzech miesięcy.

Gdy w tym stanie rzeczy stosownie do przepisów Ew. — 1/33 § 57 ustęp 2 pkt. C. powiatowy komendant uzupełnień ma „stwierdzić, czy nie należy zawiadomienia o wyroku skierować do prokuratora wojskowego“ celem zastosowania wykluczenia od służby decyzją dowódcy okręgu korpusu, to rozstrzygnięcie tej kwestji przez powiatowego komendanta uzupełnień następuje zbyt wiele trudności. Dlatego też powiatowi komendanci uzupełnień trzymając się ściśle przepisów § 14-go rozporządź. wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym przysyłają do prokuratorów wojskowych przeważnie wszystkie zawiadomienia o skazaniach powyżej trzech miesięcy do lat 3. Takie postawienie kwestji doprowadza do korespondencji we wszystkich wypadkach skazania osób wymienionych w § 8 rozp. wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, podczas gdy wykluczenie fakultatywne stosuje się przecież tylko w wyjątkowych wypadkach.

Dla uniknięcia przerostu korespondencji między prokuratorami wojskowymi a powiatowymi komendantami uzupełnień w sprawach wykluczeń fakultatywnych należałoby spowodować, aby departament uzupełnień M. S. Wojsk. w porozumieniu z departamentem sprawiedliwości wydał dla powiatowych komendantów uzupełnień wskazówki dla oceny nadsyłanego im przez sądy powszechne materiału. Wskazówki te nie mogłyby zawierać żadnego wyliczenia przestępstw, gdyż takie wyliczenie utrudniłoby w praktyce powiatowym komendantom uzupełnień czy ich referentom spełnienie zadania. Istnieje jednak inna możliwość ułatwienia powiatowym komendantom uzupełnień powzię-

cia decyzji i wydatnego zmniejszenia korespondencji w sprawach wykluczeń.

Bez mała 90% wszystkich skazań przez sądy powszechne odnosi się do przestępstw przeciwko zdrowiu (uszkodzenie ciała), do przestępstw przeciwko mieniu (kradzież, przywłaszczenie, oszustwo), oraz do przestępstw porządkowi publicznemu (paserstwo).

Jeżeli chodzi o przestępstwa przeciwko zdrowiu to rzadko bywają one popełniane z niskich (w znaczeniu „niskich“) pobudek. Przestępstwa przeciwko mieniu, najczęściej popełniane z chęci zysku, (judykatura nie uważa chęci zysku za jednoznacznie z niskimi pobudkami) również nie zawsze stanowią mogą podstawę do wykluczenia fakultatywnego.

Gdyby do tych najczęstszych skazań za przestępstwa przeciwko zdrowiu i mieniu stworzyć pewien klucz oceny czy w danym wypadku należy oczekiwać decyzji dowódcy okręgu korpusu wykluczającej od służby, to takie rozróżnienie przyniosłoby wielkie ułatwienie w pracy dla powiatowych komendantów uzupełnień, sądów powszechnych i prokuratorów wojskowych.

Ograniczenie to powinno polegać na tem, że powiatowi komendanci uzupełnień przesyłaliby nadal otrzymane zawiadomienia o skazaniach do prokuratorów wojskowych z tem jednak, że jeżeli chodzi o przestępstwa przeciwko zdrowiu z art. 235 i 236, tudzież o przestępstwa z art. 160, 161, 257, 258, 262, 264 i 265 kk. (paserstwo, kradzież, przywłaszczenie, oszustwo), powinni powiatowi komendanci uzupełnień zawiadamiać prokuratorów wojskowych tylko w wypadku, jeżeli zasadnicza kara na wolności przenosi 1 rok, lub jeżeli skazanie dotyczy recydywisty.

Wymiar bowiem kary w rozmiarach do 1 roku w odniesieniu do wspomnianych przestępstw daje przeciętnie podstawę do przyjęcia, że działanie skazanego nie plynęło z pobudek niskich (o takie pobudki chodzi ustawodawcy przy wykluczeniu, jakkolwiek używa wyrażenia „niskie pobudki“). Skoro w ten sposób powiatowi komendanci uzupełnień ograniczą ilość zawiadomień o tych najczęstszych przestępstwach, pożądany cel będzie osiągnięty.

Tryb załatwiania zawiadomień o skazaniach wpływających do prokuratorów wojskowych może być rozmaity. Najprostszym i najekonomicznym wydaje mi się przedstawianie dowódcy okręgu korpusu tylko pozytywnych wniosków o wykluczenie t. j. sporządzanie wniosków w tych wypadkach, w których prokurator wojskowy uznaje, że wykluczenie powinno nastąpić.

W przypadkach natomiast skazań, które prokurator wojskowy uzna za nienadające się do spowodowania wykluczenia, powinien on jedynie zawiadomić powiatowego komendanta uzupełnień, od którego zawiadomienie o skazaniu otrzymał, że nie znalazł podstaw do wystąpienia z wnioskiem o wykluczenie.

Jeżeli już bowiem w myśl cytowanego przepisu ew. 1 — 33 § 57 ust. 2 pkt. C. powiatowy komendant uzupełnień ma prawo segregowania zawiadomień o skazaniu, to tembardziej takie prawo musi przysługiwać prokuratorowi wojskowemu, będącemu w tym wypadku referentem dowódcy okręgu korpusu w sprawach karnych.

Wreszcie — skoro raz poruszyłem kwestję wykluczeń fakultatywnych — chciałbym słów parę dodać o zasadach, któremi wypada kierować się przy decyzji o tych wykluczeniach. Oczywiście nie ma mowy o jakichś niezmiennych regułach, gdyż sprawy wykluczenia muszą być indywidualnie traktowane. Jednakże dla urzeczywistnienia myśli ustawodawcy, zawartej w przepisach ustępu 4-tego art. 9-tego ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, musi się przyjąć że:

- 1) wykluczenie fakultatywne powinno być stosowane wyjątkowo;
- 2) celem wykluczenia jest niedopuszczenie do armji elementów zdecydowanie zbrodniczych, antypaństwowo lub antyspołecznie nastawionych w tych wypadkach, gdy wymiar kary (poniżej 3-letni) automatycznie tego nie powoduje;
- 3) nie należy z wykluczenia tworzyć jakoby premji dla przestępcy, który bądź co bądź w ten sposób unika spełnienia obowiązku wojskowego;
- 4) inne kryteria należy stosować przy decydowaniu o wykluczeniu osób, które mają odbyć czynną służbę, a inne co do osób należących do rezerwy (pospolitego ruszenia) przyczem do osób, przed któremi stoi czynna służba, należy stosować kryteria surowsze.

Poruszyłem kwestję, nie należąca może do zasadniczych problemów wojskowej polityki kryminalnej, do której ten administracyjny środek wypada zaliczyć, — dość ważną jednak, by poświęcić jej nieco uwagi i czasu choćby w tym celu, by w rezultacie zaoszczędzić w i e l e u w a g i i c z a s u tym, którzy w obecnych warunkach powołani są do współdziałania w stosowaniu wykluczenia od służby wojskowej — w praktyce.

Wanicki Władysław, mjr. k. s.

Kwestja zmazania (wykreślenia) kar dyscyplinarnych w wojsku

W szeregu ustaw i rozporządzeń normujących kwestje karne i dyscyplinarne, wydanych w ostatnich latach, zawarte są również przepisy, dotyczące bądźto częściowej, bądź nawet całkowitej rehabilitacji skazanego czy ukaranego.

Na czele tych przepisów stoi kodeks karny powszechny, wydany 11 lipca 1932 r., opracowany przez wybitnych prawników, którzy zwłaszcza w części ogólnej kodeksu podążyli za nowymi hasłami, głoszonymi przez kryminologów mniej więcej od lat sześćdziesięciu. — Dążeniem autorów kodeksu było, by kara wpłynęła na poprawę sprawcy — a ponadto, by przestępca miał możliwość podniesienia się z moralnego upadku.

Środkami, przy pomocy których kodeks karny z r. 1932 realizuje te dążenia są:

- 1) warunkowe zawieszenie wykonania kary z art. 61 k. k.,
- 2) t. zw. rehabilitacja sędziowska, zatem prawo sędziego przywrócenia utraconych praw (art. 53 k. k.), wkońcu
- 3) instytucja zatarcia skazania z art. 90 k. k., polegająca na tem, że w pewnych warunkach sąd po upływie lat 10-ciu usuwa z rejestrów karnych zapiski o skazaniu, przez co stwarza się fikcję, że skazanie wogóle nie istniało, a skazany może twierdzić wobec władz, że nie był karany.

Środki te mogą być stosowane również w sądownictwie wojskowym, z ograniczeniami jednak, wynikającymi z przepisów art. 31 k. k. w., (jeżeli chodzi o zawieszenie wykonania kary) oraz art. 19 k. k. w. (jeżeli chodzi o zakres przywrócenia utraconych praw).

Prawo o wykroczeniach zawiera również przepis o zatarcu skazania i to o wiele dalej idący, aniżeli cytowany przepis art. 90 k. k., — a mianowicie w myśl art. 14 prawa o wykroczeniach orzeczenie skazujące uważać należy za niebyłe po upływie 3-ich lat od wykonania, darowania lub przedawnienia kary.

Jeśli chodzi o zatarcie sądowego skazania — to prócz wypadków przewidzianych w art. 90 k. k. — owo zatarcie skazania nastąpić też może na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 796), według którego każdy bez wyjątku obywatel, a więc i żołnierz, skazany przez sądy, może prosić Prezydenta Rzeczypospolitej o wykreślenie w drodze łąski kary z rejestrów karnych, nawet przed upływem lat dziesięciu, a tem samem uzyskać całkowitą rehabilitację.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 8 sierpnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 93, poz. 834) wydany został statut oficerskich sądów honorowych — zatem sądów, którym podlegają oficerowie zawodowi tak służby czynnej, jak i w stanie spoczynku, oraz w pewnych przypadkach również oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia, a które to sądy powołane zostały do rozpatrywania spraw o naruszenie przez oficera godności i honoru.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, jak wielkie znaczenie odgrywa w kwalifikacji oficera orzeczenie sądu honorowego i kara przez sąd ten orzeczona. Dlatego też słusznie w statucie sądów honorowych przewidziano, że kara ta nie może stanowić stałej dyskwalifikacji oficera i być mu przeszkodą czy też w uzyskaniu zaszczytnych stanowisk, czy awansu, i że w następstwie nie może figurować trwale w ewidencji kar i w listach kwalifikacyjnych.

Na podstawie § 102 Statutu O. S. H. kara nagany i surowej nagany zostaje puszczona w niepamięć i ulega wykreśleniu z ewidencji kar i list kwalifikacyjnych w taki sposób, żeby stała się nieczytelną, jeżeli od orzeczenia jej minęły dwa lata, a ukarany oficer przez ten czas nie został orzeczeniem oficerskiego sądu honorowego ukarany ponownie.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. o organizacji komisyj dyscyplinarnych i postępowaniu przeciwko funkcjonarjuszom państwowym (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 778) wprowadziła komisje dyscyplinarne dla urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych. Wydane na podstawie tego rozporządzenia — rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 października 1932 r. o komisjach dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonarjuszom państwowym (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 790) — zawiera również postanowienia o rehabilitacji skazanego przez komisję

dyscyplinarną funkcjonariusza państwowego. § 24 ust. 5 tego rozporządzenia postanawia, że „po upływie 10-ciu lat od daty uprawomocnienia się orzeczenia dyscyplinarnego, z wyjątkiem orzeczeń skazujących na karę przeniesienia w stan spoczynku i na karę wydalenia ze służby, władza naczelna może na prośbę skazanego, jeśli tenże w ciągu tego okresu nie był ponownie karany dyscyplinarnie, zarządzić sporządzenie dla niego nowego wykazu służbowego z opuszczeniem wzmianki o karze dyscyplinarnej“.

Widzimy więc, że każdy obywatel, przeciw któremu orzeczono karę, czy to sądową, czy honorową, czy dyscyplinarną, może uzyskać całkowitą rehabilitację.

Jakżeż inaczej przedstawia się sprawa zatarcia kar dyscyplinarnych w wojsku.

Przepisy dyscyplinarne obowiązujące w wojsku, wydane zostały rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 sierpnia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 638), a rozkazem M. S. Wojsk. z dnia 18 września 1925 r. L. 7100/Reg. wprowadzone zostały w życie z dniem 1 października 1925 r. jako Cz. IV regulaminu służby wewnętrznej. Przepisy te podobnie, jak poprzednio wymienione zawierają postanowienia o t. zw. rehabilitacji ukaranego, a mianowicie:

wedle § 11 może przełożony dyscyplinarny zawiesić wykonanie nałożonej przez siebie kary, jednakże jedynie w odniesieniu do szeregowych, na przeciąg co najwyżej trzech miesięcy od chwili nałożenia kary. Zawieszenie wykonania kary ma ten skutek, że jeżeli ukarany w ciągu oznaczonego czasu zachowywał się nienagannie, karę uważa się za umorzoną i wykreśla się ją z księgi kar;

§ 55 zawiera postanowienie o wykreśleniu kar w wypadkach mianowania szeregowego oficerem, oraz przy awansie oficera na generała.

Poza opisanymi przypadkami niema żadnych postanowień czy i kiedy kara dyscyplinarna może ulec skreśleniu.

Niejednokrotnie słyszy się zapytanie, czy kara dyscyplinarna nałożona przez przełożonego może być w drodze łaski darowana przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Zdania w tej materji są podzielone. Wielu jest takich, którzy stoją na stanowisku, że Prezydent Rzeczypospolitej, skoro może w drodze łaski darować skutki karno - sądowego skazania, to również, zwłaszcza, że jest on najwyższym zwierzchnikiem siły zbrojnej — może w drodze łaski darować kary o wiele mniej znaczące, jakimi są kary dyscyplinarne. Zdaniem mojem, to zapatrywanie jest w zupełności błędne.

Prezydent Rzeczypospolitej jest najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych; sposób jednak, w jaki wykonuje on to zwierzchnictwo, nie

jest dowolny. Normują go szczególne przepisy, a to rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 sierpnia 1926 r. „o wydawaniu dekretów w zakresie najwyższego zwierzchnictwa sił zbrojnych Państwa“ i pochodzący z tejże daty dekret „o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnymi w czasie pokoju“ (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 444 i 445).

Jeżeli zatem Prezydent Rzeczypospolitej unormuje w charakterze najwyższego zwierzchnika pewną dziedzinę życia wojska rozporządzeniem, to jest niem oczywiście związany i nie może przedsięwziąć aktów tej dziedziny dotyczących, a nie znajdujących w rozporządzeniu podstawy prawnej.

Ponieważ zaś przepisy dyscyplinarne, wydane jako rozporządzenie, nie zawierają poza wspomnianymi przepisami § 11 i 55, żadnych norm przewidujących możliwość skreślenia kary dyscyplinarnej, przeto uznać należy, że skreślenie to jest dopuszczalne tylko w przypadkach w owych paragrafach przewidzianych i że nawet najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych w żadnym innym przypadku zarządzić skreślenia kary nie może.

Jeżeli natomiast chodzi o prawo łaski, polegające na darowaniu i złagodzeniu kary i darowaniu skutków kar orzeczonych przez sądy, to jest ono uprawnieniem służącym Prezydentowi Rzeczypospolitej jako atrybut Głowy Państwa w dziedzinie pieczy prawnej i nie ma nic wspólnego z jego charakterem najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych. W następstwie może ono być wykonywane w stosunku do kar orzeczonych przez sądy, nigdy jednak, jeżeli chodzi o kary orzeczone w postępowaniu dyscyplinarnem.

Inną jest sprawa, czy takie stanowisko jest słuszne. Czy ograniczenie, dotyczące skreślenia kar dyscyplinarnych, nie powinno ulec tej zmianie, by właśnie obywatele, pełniący szczytny obowiązek żołnierski, reprezentujący poniekąd godność Rzeczypospolitej (Reg. Śl. Wewn. Cz. I i II) — nie byli gorzej pod tym względem postawieni, aniżeli inne kategorie obywateli, dla których również przepisy dyscyplinarne wydano.

Fakt, że odpisu list karnych nie wydaje się żadnym innym poza władzami wojskowymi władzom administracyjnym, nie umniejsza w niczem znaczenia ukarania dyscyplinarnego, wiemy bowiem wszyscy dobrze, że kara dyscyplinarna odgrywa ważną rolę w życiu wojskowym. I tak, czy to jeśli chodzi o kwalifikacje osób wojskowych, czy awans, czy ukaranie sądowe, czy dyscyplinarne, to poprzednia kara dyscyplinarna jest ważnym czynnikiem. W sprawach dotyczących awansu, jeśli chodzi o dwóch żołnierzy o jednakowych kwalifika-

ejach — pierwszeństwo ma niekarany; w sprawach rozpatrywanych przez sąd ukaranie dyscyplinarne poczytuje się jako okoliczność t. zw. obciążająca; w sprawach rozpatrywanych przez przełożonego dyscyplinarnego poprzednie ukaranie dyscyplinarne jest również okolicznością, wpływającą na wymierzenie kary surowszej. — W przypadku przeniesienia osoby wojskowej do innej formacji, fakt ukarania dyscyplinarnego powoduje częstokroć — pomimo dobrych kwalifikacyj — uprzedzenie do przeniesionego ze strony nowego przełożonego, uprzedzenie, które niejednokrotnie trudno jest potem przełamać.

Kara orzeczona przez sąd — niewątpliwie jest karą mającą poważniejszy charakter, lecz karę tę w pewnych wypadkach możnaby nazwać o wiele mniej dotkliwą od kary nałożonej w drodze dyscyplinarnej. N. p. oficer za zakłócenie spokoju nocnego, zatem za wykroczenie z art. 28 prawa o wykroczeniach, został ukarany wyrokiem sądowym. Po upływie lat trzech po myśli art. 14 prawa o wykroczeniach kara ta zostaje skreślona. Inny oficer za takie samo przestępstwo został ukarany w drodze dyscyplinarnej — kara ta figurować będzie stale w karcie karnej, chyba, że znajdą warunki, przewidziane w § 55 cz. IV Reg. Śl. Wewn. — t. zn., że oficer zamianowany zostanie generałem.

To samo może się zdarzyć w wypadku ukarania za występki wojskowy; oficer — czy szeregowy, ukarany przez sąd może uzyskać skreślenie orzeczonej kary sądowej w drodze łaski po kilku już latach, względnie może w myśl art. 90 k. k. uzyskać zatarcie skazania, podczas gdy w przypadku ukarania dyscyplinarnego za takie samo przestępstwo kara będzie figurowała stale w wykazie kar

Wkońcu żołnierz skazany przez sąd nawet za zbrodnię na karę jednego roku więzienia może po upływie pewnego czasu uzyskać w warunkach ustawą przepisanych zatarcie skazania, podczas gdy ukaranie dyscyplinarne za drobne przewinienie będzie w wykazach figurować stale.

Tych wszystkich anomalności możnaby uniknąć przez wydanie normy uzupełniającej obowiązujące przepisy dyscyplinarne w kierunku dopuszczalności skreślenia kar orzeczonych dyscyplinarnie po upływie pewnego czasu. Zdaniem mojem wystarczyłyby w zupełności okres trzyletni, podobnie jak w wypadkach ukarań za wykroczenia. Skreślenie powinno następować automatycznie bez specjalnego wnoszenia próśb do władz przełożonych, tak, jak to ma miejsce w stosunku do kar orzeczonych przez sąd honorowy.—

Skoczek Zygmunt por. k. s.

Na marginesie ustawy o amnestji z dnia 2 stycznia 1936 r.

O d R e d a k c j i:

Artykuł poniższy, jakkolwiek niezgadający się niejednokrotnie z poglądami redakcji, zamieszczamy jako dyskusyjny, z uwagi na ważność i aktualność poruszonej kwestji.

Jakkolwiek kwestje poruszane przezemnie w niniejszym artykule straciły już z punktu widzenia praktyki częściowo na swej aktualności niemniej jednak zasługują one na omówienie choćby dlatego, że wywołały i wywołują jeszcze w świecie prawniczym tyle gorących dyskusji i sporów. Nie tylko jednak owe różnice zdań w pojmowaniu poszczególnych przepisów ustawy amnestyjnej spowodowały podjęcie przeze mnie dyskusji na ten temat. Skłania mię do niej przede wszystkim troska o przejrzystość i jasność naszego ustawodawstwa, którym to postulatom ustawa amnestyjna nie czyni może zadość w takim zakresie, w jakim byłoby to pożądane.

Przechodząc do omówienia wątpliwości, jakie nasuwają poszczególne przepisy ustawy o amnestji, zajmę się najpierw art. 8 i 15, by zastanowić się w jaki sposób należy zastosować amnestję w wypadku zbiegu przestępstw, podlegających amnestji, jeżeli zostały już osądzone prawomocnym wyrokiem, zawierającym — oczywiście — także orzeczenie o karze łącznej. Najpierw, kto ma zastosować w danym wypadku amnestję? Art. 15 w ust. 1 mówi, że zastosowanie amnestji należy do władzy zarządzającej wykonanie orzeczenia, jeżeli nie zastosowano

jej przy wydaniu danego orzeczenia. Dla spraw, w których zapadły prawomocne wyroki, jest to norma ogólna. Wyjątek od tej zasady przewiduje art. 15 ust. 2, zasługujący na szczegółowe rozpatrzenie. Brzmi on: „w przypadku określonym w art. 8 niniejszej ustawy, amnestję stosuje postanowieniem sąd pierwszej instancji, właściwy według zasad ogólnych, jeżeli nie zastosowano jej już przy wydaniu wyroku“. O jaki tu chodzi „przypadek“, określony w art. 8, skoro art. 8 przewiduje nie jeden, lecz kilka przypadków?

Według komentarza Bieńkowskiego i Millera¹⁾ art. 15 ust. 2 dotyczy przypadku, określonego zarówno w ust. 1 i jak i 2. Można i w ten sposób rozumieć przepis art. 15 ust. 2, ale trzeba się domyśleć, że chodzi tu o „przypadki“. Z drugiej jednak strony, skoro ustawa wyraźnie mówi o „przypadku, określonym w art. 8“, to raczej należałoby do „przypadku“ zbiegu przestępstw ulegających amnestji, z przestępstwami art. 8. Którego jednak? Ze wszystkich ustępów art. 8, jeżeli mamy wybrać jeden, to chyba ust. 2, przewidujący stosowanie amnestji w „przypadku“ zbiegu przestępstw ulegających amnestji, z przestępstwami amnestji nie podlegającymi, t. j. w przypadku, w którym sąd może złagodzić karę według swobodnego uznania.

Że w ustawie amnestyjnej nieraz czegoś należy się domyślać, świadczy o tem także chociażby art. 5, który mówiąc o zastosowaniu amnestji w stosunku do dezertarów zastrzega, że dotyczy ona jedynie dezercji „dokonanych“ przed 30-tym marca 1923 r. Dezercja jest przykładowym przestępstwem trwałem. W kwestji stosowania amnestji do tego rodzaju przestępstw wypowiedział się już niejednokrotnie Sąd Najwyższy w swych orzeczeniach, z których tu przytoczę tylko jedno podane przez Bieńkowskiego i Millera w ich komentarzu (str. 35) : „Przestępstwo trwałe niezakończony przed datą miarodajną dla zastosowania amnestji, chociażby popełnione było przed tym terminem, nie podpada pod przepisy ustawy amnestyjnej“. Wobec tego z redakcji art. 5 ust. 1 wynikałoby, że żołnierz, który zbiegł z oddziału np. w 1919 roku i ukrywał się do 1935 roku, w którym został ujęty, czy też zgłosił się dobrowolnie do władz wojskowych i następnie został skazany prawomocnym wyrokiem, nie będzie korzystał z dobrodziejstwa ustawy o amnestji, bo czyn jego nie został „dokonany“ przed 30-tym marca 1923 r. Mimo to według zgodnej opinji prawników, należy się domyślać, iż w art. 5 ust. 1 chodzi o dezercje r o z p o c z ę t e przed 30 marca 1923 r.

¹⁾ Krzysztof Bieńkowski i Artur Miller: Amnestja 1936 Komentarz. Hoessicka Teksty Ustaw Nr. 88 str. 73 i 110.

Wracając do kwestji stosowania amnestji w sprawach powyrokowych w wypadku zbiegu przestępstw, podlegających amnestji, pragnę podkreślić, że — gdyby przyjąć stanowisko komentarza Bieńkowskiego i Millera za słuszne w kwestji rozumienia art. 15 ust. 2 — to wyłoniłaby się dalsza wątpliwość. Art. 15 ust. 2 mówi o stosowaniu amnestji przez sąd, ale niewiadomo czy na zasadach art. 3 względnie 4, czy też w sposób, przewidziany w art. 8 ust. 1*), innemi słowy — czy za podstawę do stosowania amnestji należy przyjąć karę łączną, czy też kary wymierzone za poszczególne przestępstwa. Według zdania powołanych wyżej komentatorów „system przyjęty przez ust. 1 (art. 8 — przyp. aut.) wymaga rewizji wszystkich prawomocnych wyroków i ponownego orzekania zarówno o karach poszczególnych jak i o karze łącznej“. Tego rodzaju rozumienie art. 8 ust. 1 bynajmniej jasno z treści tego przepisu nie wynika. Przeciwnie redakcja art. 8 ust. 1 wskazywałaby, że chodzi tu o te wypadki, które będą sądzone dopiero po wydaniu ustawy o amnestji, skoro mówi się w tym przepisie o stosowaniu przez sąd amnestji do kar za zbiegające się przestępstwa i orzekanie kary łącznej na zasadach ogólnych. Za tego rodzaju rozumieniem art. 8 ust. 1 przemawiałoby i to, że w ustępie ostatnim tegoż artykułu jest mowa o możności umorzenia postępowania co do poszczególnych zbiegających się przestępstw, które podlegają amnestji, przytem ustęp ten wyraźnie zaznacza, iż ust. 1 i 2 art. 8 nie stoją temu na przeszkodzie. Wreszcie fakt, że zwykle postanowienia o zastosowaniu amnestji do spraw, w których już zapadły prawomocne wyroki przed wejściem w życie ustawy o amnestji, zawierają zastrzeżenie, iż amnestję w tym wypadku stosuje się, jeżeli nie zastosowano jej już przy wydaniu wyroku, czego niema w art. 8, świadczy również o tem, że chodzi tu o sprawy nieukończone prawomocnemi wyrokami. Natomiast tego rodzaju zastrzeżenie znajdujemy dopiero w art. 15 i ten właśnie mówi o stosowaniu amnestji do skazanych prawomocnemi wyrokami. Artykuł ten w ustępie 2, mówiący o stosowaniu amnestji do skazanych na karę łączną, bynajmniej nie wspomina o tem, że należy ją stosować w sposób, przewidziany w art. 8 ust. 1 czy 2. Jeżeli ustawodawca chciał, by w ten ostatni sposób amnestja była stosowana do wyroków prawomocnych, łatwo mógł uniknąć wszelkich tu możliwych nieporozumień przez nieco inną, dokładniejszą redakcję ustępu 2 art. 15.

*) Autor nie tylko pominął tu art. 5, ale widocznie przeoczył, że art. 8 ma charakter wyłącznie proceduralny i że zastosowanie amnestji bez powołania się na jeden z art. 2 — 5 jest niemożliwe. — przyp. red.

Przy rozważaniu kwestji stosowania amnestji do zbiegających się przestępstw, ulegających amnestji i objętych prawomocnym wyrokiem (kara łączna), należy zwrócić uwagę na to, że w art. 3 i 4 ustawy o amnestji mowa jest o karach „orzeczonych“²⁾. Jak należy rozumieć ten termin? Odpowiedź na to pytanie ułatwi nam brzmienie art. 8 ust. 1: „...Sąd stosuje amnestję do kar wymierzonych za zbiegające się przestępstwa, poczem orzeka karę łączną...“. Z tego wynika, że ustawa o amnestji zna dwa określenia kar: wymierzone, to kary za przestępstwa poszczególne i orzeczone — to kary łączne.

Biorąc powyższe pod uwagę, w szczególności:

- 1) że należy, względnie można rozumieć, iż art. 8 ust. 1 i 2 dotyczy spraw nieosądzonych prawomocnymi wyrokami,
- 2) że art. 3 i 4 mówi o karach orzeczonych,
- 3) że co do art. 15 ust. 2 należy domyślać się, że dotyczy on zbiegu przestępstw podlegających amnestji z przestępstwami, amnestji niepodlegającymi, (a więc domyślać się opuszczenia w treści tego artykułu przy art. 8 wyrazów: „ust. 2“).

trzeba przyjść do wniosku, że w wypadku zbiegu przestępstw, podlegających amnestji i osądzonych prawomocnym wyrokiem zawierającym orzeczenie o karze łącznej, amnestję należy stosować do tej kary łącznej w myśl zasad ogólnych, wyrażonych w art. 3 i 4 ustawy o amnestji.*)

Ponieważ — przyznaję — ustawa o amnestji nie jest w omawianej przeze mnie kwestji jasna, a zdania w tym przedmiocie są podzielone, zapytać należy, czy może jakieś oczywiste względy słuszności wymagają „rewizji prawomocnych wyroków“, jak tego chcą komentatorowie Bieńkowski i Miller, stosowania amnestji do kar „wymierzonych“ i ponownego „orzekania“ o karze łącznej, jeżeli tego rodzaju stosowanie amnestji było intencją ustawodawcy.

W grę może wchodzić tutaj tylko wzgląd na jednolite stosowanie amnestji zarówno w sprawach, w których już zapadły prawomocne

2) Ustawa o amnestji nie stosuje się do terminologii przyjętej przez k. k., który określenie „wymierzone“ odnosi do kar zasadniczych, a „orzeczone“ do kar dodatkowych.

*) Z tym poglądem autora nie można się zgodzić, choćby dlatego, że orzeczenie o karze łącznej, nie wymieniające czynu karygodnego, nie pozwoliłoby — samo przez się — zdecydować, którą z zasad wyrażonych w art. 2 — 5 należałoby zastosować do kary łącznej — przyp. red.

wyroki przed ukazaniem się ustawy amnestyjnej, jak i w sprawach, które dopiero będą sądzone. Zdawałoby się, że słuszność i sprawiedliwość! wymaga, ażeby przestępca — skazany przed wydaniem amnestji na karę łączną za kilka przestępstw, z których wszystkie podlegają amnestji, a poszczególne kary, wymierzone za te przestępstwa, nie przekraczają 6-ciu miesięcy pozbawienia wolności, — miał darowaną w całości karę łączną mimo uprawomocnienia się wyroku, skoro w razie wydania tegoż wyroku po ukazaniu się ustawy o amnestji wszystkie poszczególne kary uległyby darowaniu, wobec czego nie wymierzonyby i kary łącznej. Tego rodzaju pogląd jest jednak tylko pozornie słuszny i sprawiedliwy.

Przedewszystkiem trzeba sobie zdać sprawę z tego, że wogóle szukanie realizacji zasad słuszności i sprawiedliwości na gruncie ustawy amnestyjnej jest trudne, bodaj czy nie niemożliwe. Według uzasadnienia projektu rządowego ustawa o amnestji „przyniesie zmazanie winy i ulżenie doli tym, którzy zbłądzili i zgrzeszyli wobec państwa i społeczeństwa“. Tymczasem postulat ten jest realizowany tylko w stosunku do pewnej kategorii przestępców, przedewszystkiem tych, którzy kar nie odcierpieli. I tak z pośród kilku skazanych jednym i tym samym wyrokiem—ustawa amnestyjna będzie miała zastosowanie do tego, który kary nie odbył, bo naprzykład korzystał z odrócenia jej wykonania, a więc już z pewnego rodzaju aktu łaski, gdy tymczasem pozostali skazani, o ile kary odcierpieli, z dobrodziejstw ustawy amnestyjnej nie korzystają. Słowem trudno jest mówić o sprawiedliwości ustawy o amnestji już w jej zasadach.

Podobnie jest w kwestji stosowania amnestji w razie zbiegu przestępstw. Co innego jest wymierzać wyrokiem kary i łagodzić je w myśl amnestji, a co innego jest stosować amnestję do poszczególnych już wymierzonych prawomocnym wyrokiem kar i następnie orzekać na ich podstawie o karze łącznej, tem bardziej, że karę ma się orzekać na „zasadach ogólnych“, a więc w myśl rozdz. V k. k. Przecież amnestja ma ulżyć doli tych, którzy zbłądzili, a tymczasem stanowisko Bieńkowskiego i Millera w stosunku do skazanych prawomocnymi wyrokami na łączną karę za przestępstwa, podlegające amnestji, pozostawia swobodnemu uznaniu sądu wymierzenie kary łącznej po zastosowaniu amnestji do poszczególnych wymierzonych kar, co w wielu wypadkach mogłoby nie przynieść żadnej ulgi skazanym. Najlepiej to wyjaśni przykład. Ktoś prawomocnym wyrokiem został skazany za kradzież w pięciu wypadkach na kary 6, 7, 8, 9 i 10 miesięcy więzienia. Po zastosowaniu amnestji pierwsza kara zostanie darowana, druga wynosić będzie $3\frac{1}{2}$, trzecia 4, czwarta $4\frac{1}{2}$ i piąta 5 miesięcy więzienia. Na za-

sadzie tych kar można niewątpliwie wymierzyć jako karę łączną jeden rok więzienia, t. j. taką karę, jaką wymierzono przed zastosowaniem amnestji. I odwrotnie, jeżeli sprawca skazany został prawomocnym wyrokiem za 6 kradzieży, stosunkowo drobnych, w każdym wypadku po 6 miesięcy więzienia, ale przy uwzględnieniu okoliczności sprawy sąd uznał za wskazane wymierzyć mu łączną karę, równającą się sumie kar poszczególnych to znaczy 3 lata więzienia, dając tem wyraz swemu przekonaniu o niebezpieczeństwie społecznem skazanego, to dziwnem się wydaje, by kara ta w całości miała być mu darowana. Tem bardziej wydaje się to dziwnem w porównaniu z wypadkiem skazania sprawcy kradzieży, również drobnej, na przykład na 7 miesięcy więzienia, którą to karę skazany musi — wprawdzie tylko w połowie, — ale przecież odcierpieć, nawet po zastosowaniu amnestji.

Nie można coprawda bezwzględnie wymierzać kar surowszych dlatego tylko, że trzeba je będzie złagodzić na mocy amnestji, jednak — i na to niema żadnej rady — sędzia, jakkolwiek tego nie napisze w wyroku, zastanowi się przy wymierzaniu kary nad tem, czy względy bezpieczeństwa społecznego pozwalają na wymierzenie takiej kary, któraby uległa darowaniu czy złagodzeniu z uwagi na amnestję, o ile będzie miał możność swobodnego wymiaru kary. I w podanym przeze mnie ostatnio przykładzie można zgóry powiedzieć, że sąd, który doszedł do przekonania o konieczności zsumowania kar za poszczególne przestępstwa i wymierzenia ostatecznie kary łącznej w wysokości 3 lat więzienia, wymierzyłby — gdyby się liczył z koniecznością stosowania amnestji — poszczególne kary w nieco wyższym wymiarze, by całkowitemu nie uległy darowaniu, by zatem skazany, który zdaniem sądu zasługuje na 3 lata więzienia, choć częściowo karę tę odcierpiał, jeżeli już z powodu amnestji w całości jej odcierpieć nie może.

Przecież i społeczeństwo przy ocenie niebezpieczeństwa danego przestępcy dla porządku prawnego zwraca uwagę na to, jaką on otrzymał karę ostateczną, łączną, nie wnikając w poszczególne wymiary kar za zbiegające się przestępstwa. Co więcej, na tem stanowisku stoją nawet niektóre przepisy prawne. I tak na przykład skazanie żołnierza przez sąd powszechny na karę więzienia ponad 5 lat, pociąga za sobą z mocy samego prawa, jako karę dodatkową, wydalenie z wojska. Żołnierz może być za poszczególne przestępstwa skazany na przykład na kary po 2 lata więzienia, które to kary nie pociągają za sobą wydalenia z wojska, a natomiast wymierzenie mu kary łącznej w rozmiarze powyżej 5 lat automatycznie pociąga za sobą tę karę dodatkową. Tak samo w myśl art. 9 ust. 1 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym kara łączna pozbawienia wolności powyżej 3 lat pociąga za sobą

z mocy samego prawa wykluczenie od obowiązku wojskowego. Przykłady te świadczą o tem, że nie kary poszczególne, ale właśnie kara łączna jest wyrazem potępienia sprawcy, że ta właśnie kara wskazuje na stopień jego niebezpieczeństwa i szkodliwości dla społeczeństwa i wskutek tego w pewnych wypadkach pociąga za sobą specjalne skutki mające na celu ochronę społeczeństwa, skutki często może dotkliwie dla skazanych, chociażby nawet kary za poszczególne przestępstwa skutków tych za sobą nie pociągały.

Uzasadniając na tem miejscu pogląd, że nie byłoby sprzeczne ze słusnością stosowanie amnestji w przypadku zbiegu przestępstw, podlegających amnestji, a osądzonych już prawomocnym wyrokiem, w inny sposób, niż w takich samych sprawach, które dopiero będą sądzone po ukazaniu się ustawy o amnestji, pragnę — poza wyżej przytoczonymi względami — zwrócić uwagę na jeszcze jedno. Przy stosowaniu amnestji do kar, wymierzonych już prawomocnymi wyrokami i orzekaniu postanowieniem, a więc bez rozprawy, na ich podstawie o karze łącznej „na zasadach ogólnych“, wymyka się sądowi przy tego rodzaju procedurze, wiele okoliczności, które złożyły się na wyrobienie przekonania sądu wyrokującego o rozmiarze winy przestępcy i w związku z tem o potrzebie wymierzenia mniej czy więcej surowej kary łącznej. I dlatego też niejednokrotnie inaczej wypadłaby kara łączna, gdyby amnestję zastosował sąd w wyroku, a inaczej gdy zrobi to sąd „postanowieniem“ później i najczęściej w innym składzie niż ten, który wyrokował.

Stanowisko Bienkowskiego i Millera co do stosowania amnestji do prawomocnych wyroków w wypadkach zbiegu przestępstw, ulegających amnestji, mając na względzie sprawiedliwe i jednolite stosowanie amnestji, w rzeczywistości prowadzi do tego, że skazani na jednakowe kary za poszczególne przestępstwa, ulegające amnestji, i na ich podstawie na jednakowe kary łączne, nie w jednakowej mierze korzystaliby z amnestji. Jednym kary łączne znacznie złagodzonoby, innym mniej, a jeszcze inni, mimo zastosowania amnestji do kar poszczególnych za zbiegające się przestępstwa, w rezultacie wcale nie odczuliby dobrodziejstwa ustawy amnestyjnej. Naprzykład: trzech osobników zostało zasądzonych prawomocnymi wyrokami za kradzieże w trzech wypadkach, po roku więzienia za każdy wypadek, i na łączne kary po $1\frac{1}{2}$ roku więzienia. Po zastosowaniu amnestji do każdego z tych osobników okazało się, że pierwszemu wymierzono jako karę łączną 6 miesięcy więzienia, drugiemu rok, trzeciemu $1\frac{1}{2}$ roku. Czyż nie mają powodu do twierdzenia o niesprawiedliwym zastosowaniu amnestji, chociaż każdy z nich dopuścił się takich samych przestępstw i zo-

stał skazany na takie same kary za przestępstwa poszczególne jak i łącznie. Inaczej natomiast sprawa ta przedstawia się, gdyby każdy z nich został osądzony po ukazaniu się ustawy o amnestji. W tym wypadku amnestja zostałaby zastosowana do kar za poszczególne przestępstwa a następnie wymierzonyby karę łączną. Wprawdzie i w tym wypadku sąd może wymierzyć poszczególne kary każdemu z przestępców w jednakowym rozmiarze, a po zastosowaniu do tych kar amnestji łączne kary orzec w rozmiarach różnych, jednakże nie będzie można uważać tego za niesprawiedliwe zastosowanie amnestji, skoro w momencie jej stosowania ostatnie słowo sądu o rozmiarze winy każdego ze skazanych — kara łączna — nie zostało wypowiedziane.

Wreszcie dodać tu wypada, że o ile interpretacja Bieńkowskiego i Millera art. 8 i 15 ustawy o amnestji byłaby zgodna z intencją ustawodawcy, to w wielu wypadkach stosowanie amnestji do kar poszczególnych za zbiegające się przestępstwa i ponowne wymierzanie kar łącznych byłoby dla sądu zbędną pracą, a mianowicie w wypadkach, gdy kara łączna nie przewyższa 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz gdy kara ta równa jest najsurowszej karze za zbiegające się przestępstwa. W tym drugim wypadku do kary łącznej należałoby stosować amnestję na zasadach wyrażonych w art. 3 lub 4. Skoro bowiem założeniem ustawy amnestyjnej jest niesienie ulgi ludziom, którzy zblądzili, to chyba nie chodzi o papierowe i czysto formalne stosowanie amnestji, ale takie, które istotnie ulgę tę przynosi.

Nastęrcza się jeszcze pytanie, dlaczego ustawa przewiduje dwa sposoby stosowania amnestji w wypadkach zbiegu przestępstw, z których wszystkie ulegają amnestji, i zbiegu przestępstw podlegających — z przestępstwami, nie podlegającymi amnestji. W pierwszym wypadku amnestję stosuje się do kar za zbiegające się przestępstwa poczem wymierza się karę łączną, w drugim można złagodzić jedynie karę łączną. Dlaczego dla jednolitości zasad stosowania amnestji i w tym drugim wypadku nie stosuje się jej do przestępstw podlegających amnestji? W tym wypadku sąd wykonuje podwójną pracę: najpierw orzeka karę łączną, a następnie karę tę może złagodzić. Oczywiście złagodzić można karę łączną tylko wówczas, gdy na jej wymiar miały wpływ kary za poszczególne przestępstwa, podlegające amnestji. I tak na przykład, gdy sąd wymierza za przestępstwo, ulegające amnestji, karę 6 miesięcy więzienia, a za przestępstwo nie ulegające amnestji — jeden rok i 6 miesięcy więzienia, a jako karę łączną 1 rok i 8 miesięcy więzienia, to w tym wypadku nie tylko może, ale powinien, bo tego wymaga słuszność, złagodzić karę do jednego roku i 6 miesięcy więzienia. A przecież rezultat byłby ten sam, gdyby sąd

zastosował amnestję przy wymiarze kary za przestępstwo, podlegające amnestji (a więc w tym wypadku darował tę karę) poczem pozostałaby tylko kara za przestępstwo, amnestji nie podlegające.

Trudno jest zgodzić się z komentarzem Bieńkowskiego i Millera (strona 73 pkt. 3), według którego „w wielu wypadkach kara orzeczona za przestępstwo, nie podlegające amnestji, pochłania karę za przestępstwo, ulegające amnestji, lub w stosunku do niej odgrywa tak dominującą rolę, iż złagodzenie kary za przestępstwo, podlegające amnestji, nie miałyby praktycznego znaczenia“, wobec czego autorzy uważają, że „przyjęcie systemu stosowania amnestji do kar poszczególnych, prowadziłyby w warunkach art. 8 ust. 2 niejednokrotnie do zbędnego obciążania sądów i stosowania teoretycznej amnestji“. Ponieważ komentatorowie są zdania, że art. 8 ust. 1, jak o tem już mówiłem, dotyczy i spraw osądzonych prawomocnymi wyrokami, to przecież i przy stosowaniu amnestji w myśl nie tylko ust. 2, ale i ust. 1 art. 8 będziemy mieli przypadki „teoretycznej amnestji“, że tu tylko przypomnę wyroki, w których kara najsurowsza za zbiegające się przestępstwa równa jest karze łącznej oraz wyroki, któremi wymierzono kary łączne, nie przewyższające 6 miesięcy pozbawienia wolności. Twierdzeniu, że w wielu wypadkach kara za przestępstwa, nie ulegające amnestji, pochłania karę za przestępstwa, ulegające amnestji, należy przeciwstawić twierdzenie przeciwne. W wielu wypadkach kara za przestępstwo ulegające amnestji pochłania kary za przestępstwa, nie ulegające amnestji; naprzykład kary za przestępstwa z art. 255 k. k., popełnione treścią druku, drobne przestępstwa na szkodę Skarbu Państwa, wykroczenia z art. 58 i 59 prawa o wykroczeniach, przestępstwa z art. 47 i 48 prawa o broni, amunicji i materiałach wybuchowych i inne, w wielu wypadkach nie mają żadnego wpływu na wymiar kary łącznej w razie zbiegu z takimi przestępstwami jak kradzież, oszustwo, uszkodzenie ciała i t. p., które jednak podlegają amnestji. Wobec fakultatywności zastosowania amnestji z art. 8 ust. 2 wydaje się niesłusznem pozostawienie sądowi władzy dyskrecyjnej stosowania lub niezastosowania w tych wypadkach amnestji.

Wątpliwości w praktyce następuje art. 6 ust. 3, mówiący o niestosowaniu amnestji w wypadku powrotu do przestępstwa oraz do przestępstw zawodowych lub z nawyknięcia. Mianowicie wątpliwości te powstają wówczas, gdy trzeba zastosować amnestję do wyroku prawomocnego, w którym niema wzmianki o tem, by sprawca był recydywistą, przestępcą zawodowym lub z nawyknięcia. Według komentarza Bieńkowskiego i Millera (strona 66 i 77) „władza wyrok ten wykonywująco ma prawo, jeżeli wyrok pominął milczeniem kwestje objęte art.

60 k. k. poczynić dodatkowe ustalenia dla wyjaśnienia tej sprawy...“ Na podobnem stanowisku stoi komentarz Gelertnera i Ruffa³⁾, który w braku danych co do okoliczności, przewidzianych w art. 60 k. k., w wyroku, proponuje, by „sprawdzić w aktach więziennych, czy są tam dane z rejestru skazanych o poprzedniej karalności i na tej podstawie zdecydować, czy istnieją przeszkody do zastosowania amnestji“. Wydaje się jednak, że kwestje, czy ktoś jest przestępcą zawodowym, czy z nawyknięcia, mogą być ocenione tylko przez sąd wyrokujący i— w braku danych co do tego w wyroku—prokurator, który zarządził wykonanie wyroku, nie może sam kwestji tych rozstrzygać i oceniać. Pogląd ten dotyczy również i recydywy. Ocena czy ktoś popełnił nowe przestępstwo z tych samych pobudek co i poprzednie, również należy do sądu, tembardziej, że ocena ta może nasuwać pewne wątpliwości w konkretnych wypadkach. Decydowanie w tym przedmiocie przez prokuratora na podstawie „dodatkowych ustaleń“ jest wkraczaniem w kompetencje sądu i poprawianiem wyroku, nie zawsze zgodnem z intencją i przekonaniem sądu, który wyrok ten wydał. Może się bowiem zdarzyć wypadek, że sąd nie uznał danego przestępstwa za popełnione z tych samych pobudek co i poprzednie przestępstwo i dlatego poruszanie tej kwestji w wyroku pomiął jako zbędne. Tymczasem prokurator w tym samym wypadku może dopatrzeć się recydywy i amnestji na tej podstawie do danego przestępcy nie zastosować.

W związku z wyłączeniem niektórych przestępstw budzi również wątpliwości art. 6 ust. 1 pkt. 6, według którego amnestji nie stosuje się do przestępstw na szkodę Skarbu Państwa i wyszczególnionych tam instytucyj „jeżeli przestępstwo popełnił umyślnie funkcjonariusz urzędu państwowego, żołnierz albo osoba, pozostająca w służbie jednej z powyższych instytucyj“. Domyślać się tu trzeba, że w danym wypadku chodzi o przestępstwa popełnione na szkodę Skarbu Państwa w związku z urzędowaniem, choć to z brzmienia tego przepisu nie wynika. Niezem nieusprawiedliwione byłoby naprzykład, w razie uszkodzenia mienia Skarbu Państwa, dokonanego wspólnie przez dwie osoby, różne traktowanie obu sprawców przez ustawę o amnestji, jeżeli jeden z nich przypadkiem był urzędnikiem względnie żołnierzem, a drugi nim nie był. Na tem stanowisku stoją komentarze Bieńkowskiego i Millera (strona 85 i 62).

Wspomnę tu jeszcze o zaniedbaniu uwzględnienia przez ustawodawcę różnic pomiędzy przepisami procedur karnych wojskowej

3) Kieszonkowa Biblioteka Ustaw Nr. 37 Księgarnia Prawnicza Warszawa 1936.

i powszechnej, w wyniku czego powstają rozbieżności w ujęciu poszczególnych postanowień ustawy amnestyjnej w dostosowaniu do procesu. Przykładem w tym kierunku są przepisy art. 10.

Intencją tego artykułu jest niewątpliwie to, by sąd na podstawie wniosku prokuratora mógł postąpić nie wszczynać, a wszczęte umorzyć „jeżeli według okoliczności danego przypadku należałoby wymierzyć karę w rozmiarze takim, że podlegałaby darowaniu z mocy art. 3 pkt. 1 lub 4 pkt. 1“. W sądach powszechnych na mocy tego przepisu umarza postępowanie, nie jak zwykle sędzia śledczy, lecz sąd orzekający (na rozprawie lub na posiedzeniu niejawnem). W sądownictwie wojskowym umarzanie spraw z reguły należy do sądu, o jakim mowa jest w art. 10. Zachodzi jednak zasadnicza różnica w kompetencjach obu sądów, powszechnego i wojskowego, w kwestji umarzania postępowania z mocy art. 10 ust. 1 ustawy o amnestji. O ile w sądach powszechnych decyduje o okolicznościach, o jakich mowa w art. 10, sąd, który może nie zgodzić się z wnioskiem prokuratora o umorzenie postępowania, co wynika z brzmienia art. 10, który w danym wypadku jest wyłącznie miarodajny jako przepis, stanowiący wyjątek w procedurze karnej powszechnej, — to w sądownictwie wojskowym istnieje ogólna zasada, że na wniosek o umorzeniu postępowania karnego musi wyrazić swą zgodę właściwy dowódca, a dalej, że „sąd powinien umorzyć“ postępowanie karne (§ 240 u. p. k. w.) o ile właściwy dowódca zaniecha ścigania.

Słowem, skoro zostanie postawiony wniosek w sądzie wojskowym przez prokuratora wojskowego zgodnie z art. 10 ustawy o amnestji o umorzenie postępowania, sąd wojskowy wnioskiem tym jest związany, podobnie, jak związany jest wnioskiem prokuratora o umorzenie sędzia śledczy w sądach powszechnych (art. 275 k. p. k.). Dlatego to w sądownictwie powszechnem ustawa władzę umarzania postępowania w art. 10 ustawy o amnestji dała „sądowi“, by uniknąć skrępowania postanowieniami art. 275 k. p. k.

Przy sposobności omawiania tych kilku wątpliwości, chcę zwrócić uwagę na używanie przez ustawę różnych terminów dla określenia tych samych pojęć: w ust. 1 art. 10 mowa jest o tem, że sąd może postępowania „nie wszczynać lub postępowanie wszczęte umorzyć“, a w ust. 2 tegoż artykułu mówi o „zaniechaniu lub umorzeniu postępowania“.

„Nie wszczynać“ i „zaniechać“ mają w rozumieniu art. 10 oznaczać to samo.

Dalszą wadą z punktu widzenia techniki ustawodawczej jest używanie przez ustawę terminów w innem znaczeniu, aniżeli używa ich k. k., a przecież ustawa o amnestji, jako odnosząca się do spraw karnych, powinna być dostosowana pod tym względem nie tylko w swej treści, ale nawet i formie do ustaw karnych. Naprzykład ustawa mówi o karach „orzeczonych“, chociaż amnestja dotyczy tylko kar zasadniczych. Prawdopodobnie i w tem miejscu, jak zresztą i w innych, formach poprzednich ustaw o amnestji wywarła znaczny wpływ na ustawę obecną. —

Mgr. Rymdejko Hygin - Jerzy, por. k. s.

Konstrukcja prawna aktu oskarżenia

Jednym z najdonioślejszych zadań urzędu prokuratorskiego, mającym istotny wpływ na wymiar sprawiedliwości, jest sporządzenie aktu oskarżenia. Zależnie bowiem od budowy wewnętrznej i syntetycznego ujęcia wyników dotychczasowego postępowania karnego — akt oskarżenia daje sądowi linię wytyczną, która prowadzi w ostatecznej konsekwencji do rezultatu postępowania karnego, jakim jest wykrycie prawdy materialnej. Jak głosi § 140 u. p. k. w. celem postępowania badawczego jest wykrycie i ustalenie tych okoliczności, które są potrzebne do oceny pytania, czy przeciw pewnej osobie można wnieść oskarżenie. Urząd prokuratorski, wnosząc akt oskarżenia, daje wyraz temu, że rezultaty postępowania badawczego należy uważać za niekorzystne dla oskarżonego i wykazujące kolizję jego czynu z odnośnym przepisem kodeksu karnego.

Obowiązujące obecnie wojskowe prawo procesowe w § 243 określa ogólne ramy wytyczne, jakim powinien odpowiadać akt oskarżenia wniesiony do sądu, nakazując przedewszystkiem dokładne oznaczenie osoby oskarżonego oraz zarzuconego mu czynu karygodnego, przytoczenie przepisów wojskowego prawa karnego w danej sprawie aktualnych, przedstawienie w sposób krótki, zwięzły i przedmiotowy stanu rzeczy, ustalonego wynikami dotychczasowego postępowania, i wreszcie wskazanie środków dowodowych. Stosowanie jednak tych przepisów w praktyce wykazuje daleko idące odchylenia od zasadniczej konstrukcji prawnej, jakiej powinien odpowiadać akt oskarżenia resumujący wyniki wstępnych czynności sądowych.

Wychodząc z założeń cytowanych przepisów trzeba stwierdzić, że akt oskarżenia powinien być możliwie zwięzły i treściwy, tak by w budowie swej wykazywał zwartość i logiczne rozwinięcie faktów. Niewła-

ściwy jest często spotykany sposób sporządzenia aktu oskarżenia w formie streszczenia zeznań poszczególnych świadków (świadek N. zeznał..., świadek NN. zeznał..., świadek NNN. zeznał..., oskarżony do winy się nie przyznał i zeznał...). Część opisowa (historyczna) aktu oskarżenia powinna być sporządzona systematycznie i skombinowana w ten sposób, by tworzyła pewną całość, a nie była luźną grupą niczem nie związanych ze sobą zeznań poszczególnych osób. Treść oświadczenia oskarżonego należy przytoczyć uwydatniając istotne momenty jego obrony. Umieszczanie często spotykanej krótkiej wzmianki, że oskarżony przyznał się lub nie przyznał do inkryminowanego czynu, jest — mojem zdaniem — niewskazane. Oświadczenie oskarżonego najwłaściwiej jest przytoczyć po wyłuszczeniu całości kształtu sprawy, gdy czytelnik lub słuchacz ma już przed oczami cały obraz przestępstwa. Obraz ten ma być obiektywnym przedstawieniem faktycznej i prawnej strony sprawy, dawać jak gdyby fotografię samego przestępstwa oraz jego bezpośrednich przyczyn i skutków. Wszelkiego subiektywizmu w podawaniu nawet drobnych szczegółów należy unikać i w części historycznej nie wskazywać na domniemany motyw lub cel przestępcy, ze względu na konieczność rzeczowego przedstawienia sprawy. Tak n. p. wadliwą jest konstrukcja „w celu legalizacji pobytu podrobił dokument“, „sprawca chcąc ukryć się, wbiegł na strych domu“, albo „obawiając się być poznany, zasłonił ręką twarz“. Jeżeli podobne okoliczności mają znaczenie dla sprawy, lepiej je przytoczyć jako fakty — bez własnych komentarzy, a wnioski z tych faktów wynikające, wysnuje sąd sam. Szczególnie rażąca jest rzeczą zaznaczanie w akcie oskarżenia, że wyjaśnienie oskarżonego było fałszywe; często też w praktyce spotyka się lapidarny zwrot „zeznanie oskarżonego okazały się nieprawdziwe, ponieważ...“

W podobnych wypadkach racjonalniej jest po streszczeniu zeznań oskarżonego wskazać — bez żadnych komentarzy i polemiki — te fakty, które dane zeznanie obalają. Wogóle zaznaczanie w części opisowej (historycznej) aktu oskarżenia własnych poglądów autora, lub wyciąganie jakichkolwiek — nawet słusznych — wniosków nie jest wskazane. Rozbiór krytyczny wyjaśnienia oskarżonego, lub wnioski z poszczególnych faktów stanowią z reguły część mowy prokuratora podczas rozprawy głównej, a nie powinny wchodzić do aktu oskarżenia.

Jedynym wnioskiem, do którego ma doprowadzać akt oskarżenia jest sentencja aktu, przyczem akt sporządza się w ten sposób, żeby sentencja logicznie wypływała z obiektywnie streszczonej historii przestępstwa. Sentencja aktu oskarżenia, to część najważniejsza, w której

każdy wyraz ma niezmiernie znaczenie, bo w sentencji streszcza się możliwie zwięźle to, o co jest oskarżony przestępca, przytaczając wszystkie istotne cechy inkryminowanego czynu, odpowiadające cechom danego przestępstwa. Jeżeli cechą tego przestępstwa jest pewien szczególny motyw, n. p. chęć zysku i motyw ten wypływa z części opisowej aktu oskarżenia, należy podkreślić go w sentencji. Wogóle sentencja ma wskazać na to, że cechy istotne czynu karygodnego są identyczne z cechami istotnymi przestępstwa, przewidzianego w danym artykule kodeksu karnego. Z tego względu, streszczając w sentencji aktu opis czynu oskarżonego, należy szczególnie uważać, czy czyn ten rzeczywiście zawiera wszystkie cechy przestępstwa. Tak n. p. pozbawiona jest cech przestępstwa często używana w sentencji aktów redakcja „że, składając zeznanie przed sędzią śledczym powiedział nieprawdę, że...” (art. 140 k. k.); kodeks karny zasadniczo, jako warunek tej odpowiedzialności wymaga, by przyjmujący zeznania uprzedził zeznającego lub odebrał od niego przysięgę i niezaznaczenie tej okoliczności w sentencji powoduje brak podstawy ścigania karnego.

W aktach oskarżenia o przestępstwa przeciwko mieniu, gdy wysokość wyrządzonej szkody ma wpływ na kwalifikację przestępstwa trzeba w opisowej części aktu możliwie ściśle wskazać wysokość wyrządzonej szkody. Mając jednak na względzie, że za podstawę do pytań, które powinny być rozstrzygnięte przez Sąd, służą między innymi wnioski aktu oskarżenia i że na przewodzie sądowym przy szczegółowym badaniu poszkodowanego i świadków szkoda, wyrządzona przez przestępstwo częstokroć redukuje się do sumy mniejszej od podanej przez poszkodowanego w toku śledztwa lub dochodzeń admin., w sentencji aktu oskarżenia zbytecznym jest wskazywanie szczegółowe, że wartość rzeczy skradzionych wynosiła n. p. „568 zł.”. W tych wypadkach lepiej jest powiedzieć: „wartość około 500 złotych”, rzeczą zaś przewodu sądowego jest ustalenie wysokości szkody osoby, pokrzywdzonej przez przestępstwo.

W razie popełnienia jednego czynu przestępnego, t. j. w razie jedności złej woli, miejsca i czasu lub w razie przestępstwa ciągłego, czyn oskarżonego opisuje się w sentencji jako jedno przestępstwo. W wypadkach zaś idealnego zbiegu przestępstw, t. j. jeżeli czyn przestępny posiada cechy przestępstw przewidzianych w paru artykułach kodeksu karnego, w sentencji aktu należy wskazać wszystkie istotne cechy przestępstwa jednego z artykułów, będących podstawą kwalifikacji. — Podstawę oskarżenia stanowi ten artykuł kodeksu karnego, którym czyn przestępny jest zagrożony surowszą sankcją, a jeżeli kara w obu artykułach jest jednakowa, należy zastosować przepis kodeksu

karnego bardziej odpowiadający pod względem cech istotnych stanowi faktycznemu i okolicznościom sprawy. —

Często zdarza się zupełnie zbędnie przytaczane podwójne określenie czynu występnego, początkowo wyrazami danego artykułu kodeksu karnego, a następnie opisem faktycznym czynu; n. p. urząd prokuratorski oskarża takiego to o to, „że... podrobił w celu użycia za autentyczny dokument, pochodzący od instytucji państwowej i stwierdzający jej czynność, a mianowicie podrobił świadectwo, rzekomo wydane przez... dnia... i stwierdzające... i następnie świadectwo to, jako autentyczne, przedstawił w urzędzie...“, lub „oskarża... o to... że w zamiarze popełnienia przestępstwa przedsięwziął działanie skierowane bezpośrednio ku urzeczywistnieniu tego zamiaru, a mianowicie w zamiarze pozbawienia życia... strzelił z pistoletu, jednak zamierzonego przestępstwa nie dokonał z powodu ukrycia się...“. W pierwszym wypadku dla sformułowania aktu oskarżenia dostatecznym było powiedzenie... podrobił świadectwo rzekomo wydane przez... i stwierdzające..., przyczem świadectwo to przedstawił jako autentyczne w urzędzie..., w drugim zaś wypadku „w zamiarze pozbawienia życia... strzelił z pistoletu... jednak zamierzonego przestępstwa nie dokonał i t. d.“. Naogół wszystkie istotne cechy danego przestępstwa powinny być przytoczone w sentencji aktu oskarżenia, lecz nie w teoretycznej formie, użytej w kodeksie karnym, a w zastosowaniu do konkretnych czynów przestępnych. Niedopuszczalnym jest również zamieszczanie w sentencji takich faktów, o których nie było wzmianki w części opisowej aktu oskarżenia, n. p. wskazywanie, że kradzież miała miejsce w nocy, że fałszywe świadectwo było złożone na skutek przekupstwa, lub, że nadużycie władzy spowodowało znaczną szkodę dla interesu skarbowego, jeżeli o tych szczegółach czynu występnego nie wspomniano w części opisowej aktu oskarżenia, lub jeżeli te szczegóły nie wpływają logicznie z samego charakteru przestępstwa. W końcu należy nadmienić, że niewłaściwym jest podawanie w sentencji aktu, odnoszącego się do jednego oskarżonego, imienia i nazwiska zbiegłego lub zmarłego współnika — (... po uprzednim porozumieniu się i wspólnie ze zbiegłym strzel. Janem Domańskim, lub zmarłym strzel. Janem Domańskim). Imię i nazwisko zbiegłego lub zmarłego oskarżonego może być przytoczone w części opisowej aktu oskarżenia, sentencja zaś dotyczy wyłącznie danego oskarżonego i można tylko umieścić wzmiankę „po uprzednim porozumieniu się z innym sprawcą“, lub „działając świadomie wspólnie z innym sprawcą“, — bez wskazywania imienia i nazwiska owego sprawcy.

Przytaczając w końcu aktu oskarżenia spis osób, podlegających wezwaniu na rozprawę główną trzeba uważać na to, by nie wzywać, jak to często praktykuje się, zbyt wielu świadków, mających ustalić te same okoliczności i wzywanie n. p. 4 — 5 strzelców celem ustalenia wzięcia udziału w bójce jest zbędnem dla sprawy i bezcelowo odrywa od zajęć służbowych znaczną ilość żołnierzy. Z drugiej zaś strony niewłaściwem jest powoływanie się w akcie oskarżenia na świadka, mającego rzekomo ustalić pewną istotną okoliczność i nie wzywanie go na rozprawę główną. Wojskowa procedura karna ściśle przestrzega zasady bezpośredniości postępowania dowodowego i tylko w pewnych określonych wypadkach, podanych w § 288 w. p. k., zezwala na odczytanie protokółów przesłuchania współwinnych, świadków, oraz rzeczoznawców.

Co do wniosków o umorzenie sprawy (§ 240 w. p. k.) o zmianę właściwości sądu (art. 6 i art. 83 R. R. M. z dnia 10 maja 1920 roku, § 139 w. p. k.) należy uważać, by po przedstawieniu części historycznej (opisowej) wniosku, były systematycznie i szczegółowo wyłuszczone te motywy, które skłoniły prokuratora do wystąpienia z danym wnioskiem. O ile ocena poszlak i wnioski z poszczególnych faktów są niedopuszczalne w aktach oskarżenia, o tyle są one niezbędne we wnioskach i nie należy stosować szablonowego motywu „zważywszy, że poszlaki są niewystarczające, wnoszę...”. W przedkładanych sądowi sprawach zdarza się często, że oprócz aktu oskarżenia urząd prokuratorski wymienia w arkuszu korespondencyjnym szereg odrębnych wniosków co do umorzenia postępowania karnego w stosunku do jednego z oskarżonych, o wstrzymanie tego postępowania w stosunku do drugiego i t. p. — W podobnych wypadkach po streszczeniu części opisowej i motywów odnoszących się do wszystkich okoliczności sprawy, lepiej jest w końcu w jednym, ogólnym wniosku wskazać wszystkie poszczególne czynności sądowe.

Z powyższych wywodów wynika, że konstrukcja prawna aktu oskarżenia wymaga wielkiej zwięzłości i logiczności w rozwijaniu strony faktycznej sprawy i gdyby wszystkie akty oskarżenia redagowane były w sposób ściśle odpowiadający wymogom w. p. k. uniknęłyby się zdarzających się często zmian kwalifikacji czynu przez sąd, odroczeń rozprawy lub nieuzasadnionych faktycznie wyroków uwalniających.

OPINIE DEPARTAMENTU SPRAWIEDLIWOŚCI.

1. Wynagrodzenie pracowników umysłowych i robotników w czasie choroby.

Przepis § 1154-b austr. kod. cyw. dotyczył „pracujących”, to jest wszystkich osób (pracowników umysłowych, robotników i innych), które w myśl umowy o pracę, zobowiązały się do świadczenia usług za wynagrodzeniem.

Z chwilą wejścia w życie w dn. 23. VII. 1928 r. rozp. Prez. Rp. z dn. 16. III 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323), wszelkie postanowienia umów, zawartych przed dniem 23. VII. 1928, regulujące stosunek pracy mniej korzystnie dla pracowników umysłowych, wyczerpująco wymienionych w art. 2 powołanego rozp., niż to czyni rozp. z dn. 16 marca 1928 r. stały się z mocy samego prawa (art. 1) nieważne i zamiast nich obowiązują od dnia 23.VII. 1928 r. właściwe postanowienia powołanego rozp.

Również z chwilą wejścia w życie powyższego rozp. utraciły moc prawną przepisy sprzeczne z przepisami tegoż rozp.

Przepis § 1154-b kod. cyw. austr. był sprzeczny z przepisem art. 19 rozp. P. R. z dn. 16. III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych, który, odmiennie od § 1154-b kod. cyw. austr. postanawia, że pracownikom umysłowym w czasie niemożności pełnienia obowiązków wskutek choroby lub nieszczęśliwego wypadku, przysługuje prawo do wynagrodzenia przez 3 miesiące.

W odniesieniu zatem do pracowników umysłowych wymienionych w art. 2 powołanego rozp., oraz osób, których minister opieki społecznej w drodze rozp. zaliczył do kategorii pracowników umysłowych (art. 3 rozp.), przepis § 1154-b kod. cyw. austr. utracił moc obowiązującą.

Natomiast do pozostałych pracowników umysłowych (niewymienionych w art. 2 rozp.), n. p. do nauczycieli i wychowawców domowych i innych przepis § 1154-b kod. cyw. austr. obowiązywał na obszarze b. zaboru austriackiego do dnia 1. I. 1934 r.

Co się zaś tyczy pracowników fizycznych (robotników), to przepis § 1154-b kod. cyw. austr., pomimo wejścia w życie w dniu 23. VII. 1928 r. rozp. P. R. z dnia 16. III. 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. R. P. Nr. 35/28, poz. 324) również obowiązywał do dn. 1. I. 1934 r., ponieważ powołane rozp. poza art. 11, dotyczącym wypowiedzenia umowy nie reguluje kwestji wynagrodzenia robotników w czasie choroby, a przepis § 1154-b kod. cyw. austr., jako wykraczający poza ramy rozp. Prez. Rp. z dn. 16. III. 1928 r. na korzyść robotników, obowiązywał do tego czasu na obszarze b. dzielnicy austriackiej.

Przepis art. 1154-b kod. cyw. austr. w całości utracił moc obowiązującą z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 28. III. 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 936). W myśl art. 95 tej ustawy ubezpieczeni (robotnicy i pra-

cownicy umysłowi) mają prawo do zasiłku chorobowego za każdy dzień stwierdzonej niezdolności do pracy wskutek choroby, z wyjątkiem robotników, którzy w myśl przepisów służbowych lub umowy zbiorowej otrzymują od pracodawcy w czasie choroby całkowite wynagrodzenie, oraz pracowników umysłowych, których dotyczy rozp. Prez. Rp. z dn. 16. III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych i którym w myśl art. 19 rozp. przysługuje prawo do całkowitego wynagrodzenia w czasie choroby.

W odniesieniu do robotników (niższych funkcjonarjuszów kontraktowych) zatrudnionych w wojsku, obowiązują przepisy M. S. Wojsk. i wzory umów B. i D. ogłoszone w Dz. Roz. Wojsk. Nr. 13/31, poz. 160 ze zmianami wprowadzonymi w rozkazach M. S. Wojsk. ogłoszonych w Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 21/31, poz. 263, Nr. 23/31, poz. 295, Nr. 7/34, poz. 156 i Nr. 1/35, poz. 57.

Wedle § 3 wzoru tych umów robotnicy (niżsi funkcjonarjusze kontraktowi) w razie niemożności pełnienia obowiązków wskutek choroby zachowują w ciągu 3 miesięcy prawo do wynagrodzenia zmniejszonego o kwoty otrzymane z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby.

Wobec powyższego robotnikom (niższym funkcjonarjuszom kontraktowym) ubezpieczonym przysługuje w czasie choroby: prawo do zasiłku chorobowego otrzymywanego od ubezpieczalni społecznych, oraz częściowe wynagrodzenie od pracodawcy, a mianowicie wynagrodzenie zmniejszone o otrzymany faktycznie przez robotnika zasiłek.

Natomiast w odniesieniu do pracowników umysłowych zatrudnionych w wojsku, obowiązuje przepis art. 19 rozp. Prez. Rp. z dn. 16. III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35/28, poz. 323) i § 3 wzoru umów A i C ogłoszonych w Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 13/31, poz. 160 w brzmieniu rozkazu ogłoszonego w Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 7/34, poz. 156. Wedle tych postanowień pracownicy umysłowi otrzymują od pracodawcy w czasie choroby całkowite (nie zmniejszone) wynagrodzenie w ciągu 3-ch miesięcy. Od ubezpieczalni społecznych pracownicy umysłowi zasiłku chorobowego nie otrzymują.

Przepis art. 35 rozp. P. Rp. z dn. 16. III. 1928 r. o umowie o pracę robotników nie dotyczy wynagrodzenia za pracę, ani też poruszonej kwestji zasiłków chorobowych.

Natomiast z przepisu art. 33 powołanego rozp. wynika, że z wynagrodzenia robotnika wolno potrącać tylko należności wyczerpująco w tym przepisie wyszczególnione. Ponieważ przepis ten nie wymienia zasiłków chorobowych i z uwagi na to, że w rozp. Prez. Rp. z dn. 16. III. 1928 r. o umowie o pracę robotników przepis analogiczny do przepisu art. 19 ust. 2 rozp. P. R. z dn. 16. III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych nie został uwzględniony, należałoby uznać, że potrącanie z wynagrodzenia robotnika zasiłków chorobowych jest niedopuszczalne.

Jednakże przepis § 3 wzoru umów B. i D. (Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 13/31, poz. 160) nie wydaje mi się sprzeczny z art. 38 powołanego rozporządzenia, gdyż przepis ten nie dotyczy potrącenia z wynagrodzenia lecz zmniejszenia wysokości wynagrodzenia robotnika w czasie choroby o kwoty otrzymane z tytułu ubezpieczenia. W czasie choroby ubezpieczony robotnik (niższy funkcjonarjusz kontraktowy), otrzymuje w myśl § 3 wzoru umów B. i D. niższe (o otrzymany zasiłek) wynagrodzenie przez okres 3 miesięcy, przyczem to postanowienie jest korzystniejsze dla robotnika od postanowień rozp. P. R. z dn. 16. III. 1928 r. o umowie o pracę ro-

botników, które w czasie choroby robotnika nie przewiduje żadnego wynagrodzenia. (Opinia z dn. 20. XI. 1935 r. nr. 3780 — 99. Prawn.).

2. Uiszczanie opłat stemplowych przez Skarb Państwa i instytucje państwowe.

Zgodnie z przepisami ustawy o opłatach stemplowych z dnia 12. VII. 1926 r. (Dz. U. R. P. z roku 1932, Nr. 41, poz. 413) Skarb Państwa oraz instytucje państwowe nie są zwolnione od obowiązku uiszczania opłat stemplowych. Od wyżej wymienionego obowiązku są zwolnione jedynie instytucje wymienione w art. 16 cytowanej ustawy mające za zadanie wyłącznie wykorzystanie kultu religijnego lub działalności naukowej, oświatowej, dobroczynnej. (Opinia z dn. 18. XI. 1935 r. Nr. 3780 — 99. Prawn.).

3. Zbycie nieruchomości majątku skarbowego oszacowanego na kwotę nieprzekraczającą 100.000 zł.

Według uzgodnionego z Biurem Prezesa Rady Ministrów stanowiska w sprawie interpretacji art. 51 ustawy konstytucyjnej zbycie nieruchomości majątku państwowego, oszacowanego na kwotę, nieprzekraczającą 100.000 zł., skutecznie właściwy minister, jako odpowiedzialny gospodarz w zakresie swojego resortu z tem, że każdorazowo przed wydaniem zarządzenia o alienacji porozumiewa się z Ministrem Skarbu, który będąc odpowiedzialnym za całokształt gospodarki państwowej powinien być zorjentowany w powyższej działalności poszczególnych ministrów (Opinia z dn. 15. XI. 1935 r. Nr. 3710. Prawn.).

4. Poświadczenie obywatelstwa polskiego.

Ppor. rez. S. został wcielony do wojska polskiego z poboru w roku 1929 bez zastrzeżeń, przewidzianych w art. 4, p. 5 ustawy z dn. 20. I. 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 44) i w art. 5 rozp. Min. Spraw Wewn. z dn. 17. VI. 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 320). Ponadto wyż wym. został mianowany oficerem rezerwy ze starszeństwem z dn. 1 stycznia 1932 r.

W myśl art. 3 ustawy z dn. 23. III. 1922 r. o podst. obow. i prawach oficerów W. P. (Dz. U. R. P. Nr. 32/22, poz. 256) oficerem W. P. może być nieposzlakowany obywatel Państwa Polskiego. Cudzoziemcy tylko wyjątkowo za osobnem zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej mogą pełnić służbę w W. P. na podstawie kontraktu.

Z powyższego wynika, że ppor. rez. S. jest obywatelem Państwa Polskiego z mocy art. 4 p. 5 ustawy z dn. 20. I. 1920 r. i wskutek tego niema przeszkód prawnych do wydania mu żądanego poświadczenia obywatelstwa polskiego.

Okoliczność, że ppor. rez. S. nie figuruje w dawnych rocznikach oficerskich na rok 1923 i 1924 nie może pozbawiać go obywatelstwa polskiego. W rocznikach tych ppor. rez. S. nie mógł figurować, gdyż dopiero w 1929 r. został przyjęty do służby w W. P. (Opinia z dn. 20. XI. 1935 r. Nr. 3780 — 13 Prawn.).

5. Egzekucja zaległych podatków z należności dostawców.

Przepis § 2 art. 635 k. p. c., dotyczy sądowej egzekucji wierzytelności prywatnoprawnych, dokonywanej z przypadających dłużnikowi od Skarbu Państwa lub samorządu należności z tytułu dostaw lub robót. Natomiast przepisy rozp. Rady Ministrów z dn. 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), dotyczą egzekucji, dokonywanej w drodze administracyjnej (przez władze skarbowe) w celu pokrycia publiczno - prawnych należności (podatków, danin, opłat).

Do czasu wejścia w życie powołanego rozp. Rady Ministrów z dn. 25. VI. 1932 r. oraz przepisu § 2 art. 635 k. p. c. obowiązywał w tej kwestji ogólny przepis art. 192 rosyjskiej ustawy o dostawach i przedsiębiorstwach skarbowych (wydanie 1900 r. tom X Zw. Praw.), wedle którego zajmowanie dłużnikowi należności na pokrycie jego prywatnych lub skarbowych długów w czasie wykonywania dostawy lub roboty było niedopuszczalne. Dopiero po ukończeniu dostawy lub roboty i po sporządzeniu z dostawcą lub przedsiębiorcą ostatecznego obrachunku można było wedle tego przepisu przypadające im należności zajmować. Przepis ten jednakże w odniesieniu do egzekucji wierzytelności prywatno - prawnych z przypadających dostawcom (przedsiębiorcom) należności od Skarbu Państwa lub samorządu, z chwilą wejścia w życie § 2 art. 635 k. p. c. (t. j. od dn. 1 stycznia 1935 r.) przestał obowiązywać.

Również w odniesieniu do zajmowania należności dostawców lub przedsiębiorców na pokrycie ich długów skarbowych (podatków, danin, opłat) przepis art. 192 rosyjskiej ustawy o dostawach i przedsiębiorstwach skarbowych uległ zawieszeniu z mocy § 128 ust. 2 rozp. z dn. 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych.

Jakkolwiek wedle przepisu art. XXXVII rozp. Prez. Rp. z dn. 27. X. 1933 r. wprowadzającego w życie z dniem 1 lipca 1934 r. kodeks zobowiązań (Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 599) wyżej cytowana rosyjska ustawa o przedsiębiorstwach i dostawach dla Skarbu pozostaje w mocy do czasu wejścia w życie rozp. R. M. przewidzianych w art. 1 ust. 1 ustawy z dn. 15. II. 1933 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego (Dz. U. R. P. Nr. 19, poz. 127), to jednakże art. XXXVII przepisów wprowadzających Kod. Zob. mógł utrzymać w mocy rosyjską ustawę o dostawach tylko w takim stanie, w jakim się ona w chwili ogłoszenia tychże przepisów znajdowała, t. zn. mógł utrzymać w mocy z ustawy o dostawach tylko te przepisy które w dacie ogłoszenia przepisów wprowadzających Kod. Zob. obowiązywały. W tym stanie rzeczy, mimo że art. XXXVII przepisów wprowadzających Kod. Zob. utrzymał w mocy rosyjską ustawę o przedsiębiorstwach i dostawach dla Skarbu, art. 192 tejże ustawy obecnie nie obowiązuje, jako zawieszony z mocy § 128 ust. 2 rozp. R. M. z dn. 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych.

Wobec powyższego w odniesieniu do zajmowania w drodze egzekucji administracyjnej należności dostawców lub przedsiębiorców na pokrycie ich długów (analog. rozp. R. M. z dn. 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (np. z tytułu zaległych podatków) obowiązuja obecnie przepisy powołanych, wedle których można dokonywać egzekucji na pokrycie tych długów również i w czasie wykonywania dostawy lub roboty.

Natomiast zajmowanie w drodze egzekucji sądowej przypadających od Skarbu Państwa należności dostawców lub przedsiębiorców na pokrycie ich prywatnych długów ograniczone jest wedle § 2 art. 635 k. p. c. (analogicznie do dawnego art. 192 ros. ustawy) do czasu ukończenia dostawy lub roboty.

Z okólnika Min. Skarbu Z. D. V. 36976/I./33 z dn. 21. XII. 1933 r. wynika, że w czasie trwania dostawy lub roboty władze skarbowe mogą zajmować należności dostawców lub przedsiębiorców tylko do wysokości 25%.

Powyższy okólnik, jakoteż przepisy art. 192 ros. ustawy i § 2 art. 635 k. p. c. — odnoszą się tylko do dostawców i przedsiębiorców, nie zaś do kierowników robót, których wynagrodzenie za pracę, może być zajmowane w każdej chwili na pokrycie ich długów (prywatnych i skarbowych) według zasad ogólnych.

J. W.

6. Podróże służbowe żołnierzy odbywających karę pozbawienia wolności.

W sprawie podróży żołnierzy odbywających karę pozbawienia wolności na komisje wojskowo - lekarskie komunikuję, że rozp. R. M. z dn. 22. III. 1934 r. o należnościach w razie pełnienia czynności służbowych poza zwykłym miejscem służbowym (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 320) nie zawiera żadnych ograniczeń dotyczących wypłaty należności za podróże służbowe osób wojskowych przebywających w areszcie śledczym lub odbywających karę pozbawienia wolności.

W związku z powyższym należy uznać, że z punktu widzenia prawnego osoby wojskowe przebywające w areszcie śledczym lub odbywające karę pozbawienia wolności mają prawo do należności z tytułu odbytych podróży służbowych.

W myśl P. S. 180 — 1251 § 3 podróżami służbowymi są podróże, które osoby wojskowe odbywają do miejscowości położonych w odległości 2 albo więcej kilometrów od zwykłego miejsca służbowego ze względu na potrzebę lub interes służby. Tenże przepis jak również § 2 ust. przedost. powołanego we wstępie rozp. R. M. z 28. III. 1934 r. stanowią, że zwykłym miejscem służbowym w odniesieniu do osób wojskowych jest obszar danego garnizonu wojskowego. Jakkolwiek obowiązujące przepisy tego wyraźnie nie ustalają, jestem zdania, że za „dany garnizon wojskowy“ należałoby uważać garnizon, w którym przebywa osoba wojskowa udająca się w podróż służbową na komisje wojskowo - lekarską.

Wobec powyższego oraz wobec postanowienia P. S. 180 — 1251 § 44 pkt. b, że podróże osób wojskowych celem zbadania stanu zdrowia przez komisje wojskowo-lekarskie są podróżami służbowymi należy uznać, że podróże żołnierzy odbywających karę pozbawienia wolności na komisje wojskowo-lekarskie powinny być uważane za podróże służbowe, a zatem i żołnierzom tym przysługują należności przewidziane w powołanym rozp. R. M. z dn. 28. III. 34 r. (Opinia z dn. 17. X. 1935 r. Nr. 3780 — 99.).

7. Charakter osób duchownych pełniących obowiązki duszpasterskie na podstawie umowy; — termin wypowiedzenia umowy o pracę. —

W sprawie księdza prawosławnego S. komunikuję, że art. 2 rozp. Prez. Rp. z 16. III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. 35, poz. 323) zawierający wyliczenie kategorii pracowników umysłowych w rozumieniu tegoż rozporządzenia nie wymienia wśród nich osób duchownych pełniących obowiązki duszpasterskie na podstawie umowy.

Zgodnie z ustaloną przez sąd najwyższy zasadą prawną (S. N. I. 550/31 i inne) kategorie pracowników umysłowych wymienione w powołanym rozp. są wyliczone wyczerpująco, a zatem ci pracownicy, którzy zostali w niem pominięci, nie są pracownikami umysłowymi w rozumieniu tego rozp.

Wobec powyższego pretensje petenta powinny być rozpatrywane w świetle ogólnych przepisów dotyczących umów o pracę, zawartych w kodeksie zobowiązań.

Jak wynika z pisma Szefa Biura Wyznań Niekatolickich głównym źródłem utrzymania petenta było pełnienie przez niego obowiązków prefekta szkolnego w G., pełnienie zaś przez niego obowiązków kapelana pomocniczego w garnizonie było zajęciem ubocznym.

W myśl przepisu art. 469 §§ 2 i 4 kodeksu zobowiązań (Dz. Ust. 82/33, poz. 598) termin wypowiedzenia umowy o pracę nie stanowiącą wyłącznego lub głównego utrzymania pracownika wynosi dla pracodawcy i pracownika 2 tygodnie.

Jak wynika z podania petenta wypowiedzenie mu umowy nastąpiło w dn. 10.

IX. 1935 r., rozwiązanie zaś jej z dn. 1. X. 1935 r., a zatem termin przewidziany w obowiązujących przepisach został w danym wypadku dotrzymany.

Wobec powyższego pretensje księdza S. o 3-miesięczne odszkodowanie z tytułu rozwiązania z nim umowy o pracę nie są prawnie uzasadnione. (Opinia z dn. 25. X. 35 r. Nr. 3780 — 99.).

8. Stosowanie wyroków N. T. A. w sprawach analogicznych.

W myśl okólnika Prezydjum Rady Ministrów Nr. 15 z dn. 24. IV. 1935 r. w sprawie odciążenia N. T. A. — wyrażone w wyrozkach Trybunału zasady prawne winny być stosowane przy załatwianiu spraw analogicznych.

Z załączonego pisma petenta wynika, że po ogłoszeniu zarządzenia o przeniesieniu go w stan spoczynku na zasadzie art. 100 pkt. b ustawy emerytalnej został on poddany badaniu lekarskiemu, przy którym stwierdzono u niego utratę na stałe zdolności do pracy zarobkowej w wysokości 95% nabytą w związku ze służbą wojskową.

Z powyższego wynika, że stan faktyczny danej sprawy jest analogiczny do stanu faktycznego sprawy płk. S. (wyrok N. T. A. z dn. 2. X. 1930 r L. rej. 5106/28), a zatem zgodnie z powołanym okólnikiem Prezydjum Rady Ministrów istnieją podstawy do zastosowania w danym wypadku zasad prawnych wyrażonych przez N. T. A. w wyroku w sprawie ze skargi płk. S. (Opinia z dn. 19. X. 35 r. 3780 — 10).

R. S.

SPRAWOZDANIA I OMÓWIENIA.

Aleksander Mogilnicki: „Wzory do Kodeksu Postępowania Karnego“
Kraków, Księgarnia Powszechna,
1935 r. stron 507.

Autor w słowie wstępnym uzasadnia wydanie swej pracy zmianami, jakie zaszły „zarówno... w treści i numeracji k. p. k., jak i teni, które zostały wywołane przez wprowadzenie kodeksu karnego z r. 1932, nowe orzecznictwo oraz nowe regulaminy urzędowania sądu“. W r. 1929-tym wydał autor zaraz po wejściu w życie nowego kodeksu postępowania karnego, pracę pod tytułem „akta wzorowe“. Obecna praca ukazała się pod zmienionym tytułem z uwzględnieniem zmian, jakie później zaszły; pozostał dawny szkielet pracy, ale nastąpiło nowe opracowanie, czyli — jak się wyraża autor — pozostała dawna „fabuła sprawy“, natomiast „wydanie niniejsze stanowi zupełnie nowe opracowanie“. A dalej czytamy: „Starałem się wszystkim czynnościom sądowym przedstawionego tu procesu nadać taką postać zewnętrzną, jaką chciałbym widzieć w prawdziwych aktach sądowych. Przyczyni się to może do ujednostajnienia form postępowania w różnych dzielnicach... Nie należy się trzymać niewolniczo wytkniętej formy, która wprawdzie powinna być zawsze mniejwięcej jednolita, ale jednocześnie musi być elastyczna, dając się łatwo dostosować do potrzeb chwili“.

Wzory opracowane są dla postępowania, które się toczy według przepisów w Sądzie Okręgowym w składzie trzech sędziów i w wyższych instancjach. Podał autor również wzór akt krótkiego procesu przed Sądem grodzkim; podano również

odchylenia tego procesu, w razie gdyby się toczył przed Sądem przysięgłych, oraz kilka wzorów kasacji.

Książka zawiera objaśnienia, które ułatwiają orientację w jej użyciu; staje się ona, — jak to zaznacza sam autor — „sui generis komentarzem, stanowiącym plastyczne uzupełnienie mego Komentarza do k. p. k.“, wydane w r. 1933-im w Krakowie przez Księgarnię Powszechną.

Zauważam jednak, że niektóre czynności nie mają „nadanej takiej postaci zewnętrznej“ jaką powinny mieć — zdaniem mojem — według k. p. k. Przytoczę tylko niektóre: n. p. **akt oskarżenia**, podany jako wzór w książce na stronie 184, brzmi: „Na mocy art. 280 i 281 k. p. k. Prokuratura oskarża:“, — powinno być: „**P r o k u r a t o r** oskarża“, albowiem art. 280 § 1 k. p. k. wyraźnie stanowi: „**P r o k u r a t o r** jest obowiązany w ciągu dwóch tygodni od daty otrzymania akt śledztwa... bądź złożyć sądowi akt oskarżenia, bądź przestać sędziemu śledczemu wnioski o umorzenie lub uzupełnienie śledztwa“. Jest to zatem wyraźny przepis k. p. k., który ani słowem nie wspomina o „**P r o k u r a t u r z e**“, że ona oskarża, ale wyraźnie zobowiązuje „**P r o k u r a t o r a**“ do złożenia sądowi aktu oskarżenia. Inny przykład odnosi się do wzoru „sentencji i wyroku“ na stronie 251. Autor we wzorowej sentencji i wyroku nie używa określenia „rozprawa główna“, natomiast podaje „na posiedzeniu publicznem“ gdy wyraźny przepis art. 48 k. p. k. postanawia „wyrok może zapadć tylko na rozprawie“, a art. 49 § 1 k. p. k.: „postanowienia zapadają albo **n a r o z p r a w i e**, albo **n a p o s i e d z e n i u n i e j a w n e m**“. Z powyższego wynika, że w sentencji wyroku powinno być użyte słowo „na rozprawie głównej“, albowiem rozdziały I-szy, II-gi i III-ci księgi siódmej k. p. k. wyraźnie podają przepisy, dotyczące się „rozprawy głównej“ i wyrok na rozprawie głównej zapada. W sentencji wyroku podaje autor — poza przytoczeniem kwalifikacji prawnej z art. KK., zarzucanych oskarżonemu czynów przestępnych, również artykuł 10, 360 i 368 i 369 k. p. k. — Przytoczenie tych artykułów k. p. k., — art. 10 — (że sędziowie orzekają na mocy przekonania, opartego na swobodnej ocenie dowodów), — art. 360-go, (że podstawę orzeczenia stanowi całokształt okoliczności, ujawnionych w toku przewodu sądowego), — art. 368 i 369 k. p. k., (co powinna zawierać każda sentencja wyroku), — uważam za zbędne.

Jeżeli idzie o sentencję wyroku i jej uzasadnienie, powinna ona być jasną, wyraźną, a nie zawiłą. Wyrok ogłasza się oskarżonemu, który winien go rozumieć; podana na stronie 251 sentencja wyroku nie jest natomiast napisana stylem jasnym i prostym.

Po przeczytaniu książki doszedłem do przekonania, że stanowczo lepszą byłaby forma wzorów, jaką zastosowali K. Boryczko i Fr. Kuc w swej pracy „Wzory Karne“, aczkolwiek i ona grzeszy również temi samymi niedociągnięciami, co i praca autora, — niemniej jednak uważam, że omówiona praca „może przyczynić się do ujednostajnienia form postępowania w różnych dzielnicach“ i że w każdym razie będzie stanowić zwłaszcza dla asesorów i młodych sędziów pożyteczne vademecum.

Dr. W. P.

„Dr. LEON PEIPER: KODEKS Karny i Prawo o Wykroczeniach, wydanie II“.
L. FROMER, Kraków 1936, stron 745.

Liczne wąpliwości, jakie ujawniły się w praktyce sądowej przy stosowaniu jednolitego polskiego kodeksu karnego, jak również potrzeba uwzględnienia dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego i Najwyższego Sądu Wojskowego,

jak na trzechletnie stosowanie K. K. 1932 bardzo obfitego—skłoniły adwokata Dr. Leona PEIPERA do uzupełnienia swojego komentarza do K. K. Opracowane obecnie wydanie II-gie komentarza, obejmuje poza treścią dotychczasową, przepisy ustawy karnej skarbowej, ordynacji podatkowej oraz części ogólnej kodeksu karnego wojskowego. Do każdego artykułu podany jest komentarz oraz orzeczenia Sądu Najwyższego, względnie Najwyższego Sądu Wojskowego. W dodatkach znajdujemy: przepisy kodeksów dzielnicowych, utrzymanych w mocy wedle art. 2 pkt. 1 i 3 przep. wpraw. K. K., — przepisy o lichwie, — o rejestrze skazanych, — oraz spis chronologiczny ustaw i rozporządzeń, zamieszczonych w tekście Komentarza do K. K. — Szczegółowy skorowidz alfabetyczny ułatwia orientację w Komentarzu, stanowiącym cenny instrument pomocniczy w pracy każdego praktykującego prawnika.

Dr. W. P.

Burlak B.: „Natarcie jako silna forma wojny rewolucyjnej“. (Wojna i rewolucja — wrzesień — październik 1935 r.).

Część pierwszą wyżej wymienionego artykułu autor poświęca Clausewitz'owi i jego dziełu „Wojna“. Autor określając Clausewitz'a jako jednego z najzdolniejszych przedstawicieli burżuazyjnej kultury wojennej twierdzi, że na skryształowanie jego wojennego systemu wpływ decydujący miały wojny napoleońskie. Dzieło Clausewitz'a „Wojna“ autor nazywa wspaniałym, wolnym od zarzutów pomnikiem. W dziele tem według słów autora Clausewitz opracował jako główne zagadnienie problem natarcia, inne kwestje mają jedynie znaczenie uboczne, pomocnicze

Charakterystycznym jest wedle słów autora, że teoria Clausewitz'a, która powstała w epoce wielkich bitew klasowych, nie uwzględnia zupełnie elementu klasowego. Teoria ta opiera się całkowicie na hipotezie walki pomiędzy jednorodnymi pod względem socjalnym siłami. Określając „silną formę wojny“, Clausewitz mówi: „natarcie to słabsze, zaś obrona to silniejsza forma wojny“.

Według autora to twierdzenie Clausewitz'a nie posiada podłoża strategicznego ani operacyjnego, jest to twierdzenie filozoficzne, które stanowi nie przewodnią jego wspaniałego dzieła „Wojna“.

Oceniając wysoko dzieło Clausewitz'a autor czyni mu jednak zarzuty, że Clausewitz, jakkolwiek określa natarcie jako decydującą formę wojny, uważa je jednocześnie za słabą formę wojny. Autor zaznacza, że takie poglądy Clausewitz'a dowodzą braku zrozumienia przez niego klasowej istoty rozwoju społecznego. Autor zaznacza, że socjalistyczna kultura wojenna powstaje w epoce wielkich bitew klasowych i nauka wojenna tworzy się pod kątem widzenia starć pomiędzy różnorodnymi pod względem klasowym siłami. Powyższe warunki społeczne według autora wymagają stosowania jako sposobu walki wyłącznie natarcia. Autor twierdzi, że stosowanie obrony jako formy walki zawsze doprowadza klasę robotniczą do porażki i to właśnie było przyczyną upadku komuny paryskiej.

Drugą część swojego artykułu, autor poświęca zagadnieniom wojny opartej na manewrowaniu oddziałami i wojny pozycyjnej, przyczem autor twierdzi, że wojny prowadzone przez te klasy społeczne, które się wznosiły na szczyty były zawsze wojnami opartymi na manewrze, zaś wojny prowadzone przez klasy, które już były skazane na zagładę, były wojnami pozycyjnymi.

Powyższe twierdzenie autor udowadnia historją Grecji i Rzymu. Polityczna i socjalna bezsilność Grecji znalazła wyraz w jej taktyce i strategji. Grecka falanga pozycyjna uległa rzymskiemu legjonowi zdolnemu do szybkiego manewrowania.

Twierdzenie swe autor uzasadnia również cytując zdanie Engelsa dotyczące skazanej na zagładę epoki feodalizmu: „wojna nie osiągała decydujących rezultatów, całe kampanje były prowadzone jedynie celem zajęcia tylko pewnej miejscowości“. Autor zauważa również, że chylący się do upadku absolutyzm był epoką wojen pozycyjnych.

Zdaniem autora dopiero wielka rewolucja francuska stworzyła swoją własną kulturę wojenną i zwycięską armję niesłychanie aktywną i zdolną do wykonywania szybkich manewrów operacyjnych. Wielka ruchliwość i zdolność szybkiego manewrowania składają się na charakter wojen prowadzonych przez Napoleona.

W trzeciej części swojego artykułu autor pokrótce zatrzymuje się na charakterystyce armji współczesnych „burżuazyjnych“. Autor zaczyna od porównania twierdzenia Engelsa, że ruchliwość jest skutkiem masowego charakteru armji ze zdaniem gen. von Seecka, że brak ruchliwości jest właściwością masy.

Autor twierdzi, że wojna współczesna „burżuazyjna“ jest wojną materiałów i techniki i posiada charakter wojny pozycyjnej. W związku z powyższem autor cytuje poglądy Fullera, Jerzego Soldana oraz włoska Rocco Morretta.

Omawiając systematy wojenne armji współczesnych autor zarzuca, że armja „burżuazyjne“ składają się z dwóch części: z gwardji faszystów i armji narodowej i że takie rozdwojenie sił zbrojnych, jak uczy historia, jest zapowiedzią upadku tych armji.

Czwartą część swojego artykułu autor poświęca charakterystyce rewolucyjnej armji rosyjskiej.

Autor twierdzi, że zdolność rewolucyjnej armji do wykonywania manewrów strategicznych stanowi jej zasadniczą istotę. Na poparcie powyższego twierdzenia autor cytuje słowa Frunzego, z których wynika, że ten tylko zwycięży, kto będzie w stanie do powzięcia decyzji, by przejść do natarcia na przeciwnika. Zgodnie z biegiem historycznego postępu rewolucyjnego klasa robotnicza będzie zmuszona przejść do natarcia, gdy będą ku temu odpowiednie warunki. Tęgo rodzaju wymogi sztuki wojennej idą w parze z wymogami polityki klasy robotniczej, która dąży do zawojowania całego świata burżuazyjnego.

Autor przytacza również opinie Frunzego dotyczącą wojen wewnętrznych Rosji w czasie ostatniej rewolucji. Według Frunzego strona czerwona dała dowody wielkiej aktywności i inicjatywy. Działanie strony czerwonej charakteryzuje wielka ruchliwość i zdolność do manewrowania, oraz dążenie do osiągnięcia zwycięstwa drogą energicznych natarć.

Autor twierdzi, że rewolucyjna armja rosyjska jest niezwyciężona i stoi na wysokości zadania przede wszystkim dzięki uświadomieniu robotników bezklasowego społeczeństwa, które jest nastrojone aktywnie oraz dzięki moto - mechanizacji rewolucyjnej armji. Aktywność robotnika i moto - mechanizacja armji jest w armji rewolucyjnej organicznie związana. Połączenie wysokich wartości moralnych z równie wysokimi wartościami materialnymi stanowi organiczny związek wartości czerwonej armji, która według słów autora, jest niezwyciężona.

W zakończeniu artykułu autor odstępuje jednakże od swych zdecydowanych poglądów na system walki i twierdzi, że rewolucyjna wojenna kultura powinna być tworzona jako całość ograniczona systemem manewru operacyjnego i systemu pozycyjnego.

Należy podkreślić, że już samo zadanie jakie sobie autor postawił polegające na apoteozowaniu armji rewolucyjnej, powoduje brak krytycznego ustosunkowania się do pewnych zasadniczych kwestji i pociąga za sobą cały szereg sprzeczności w rozumowaniu. —

J. W.

Aktualny skorowidz Dziennika Ustaw.

Ukazało się nader pożyteczne wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości pod tytułem „Skorowidz przepisów prawnych, ogłoszonych w Dzienniku Ustaw R. P. w latach 1918 — 1935 r., obowiązujących w dniu 1 października 1935 r.”

Skorowidz ten obejmuje w dogodnym układzie rzeczowym przepisy, ogłoszone w Dzienniku Praw i Dzienniku Ustaw w okresie od 1 lutego 1918 r. do końca września 1935 r., o ile zachowały moc obowiązującą w dniu 1 października 1935 r. Wydanie tego skorowidza ułatwia niezmiernie orjentowanie się w obowiązującym ustawodawstwie, jak również daje możność szybkiego posługiwania się potrzebnym materiałem prawnym.

Cena w broszurze 6 zł., w oprawie płóciennej 7 zł. 50 gr. —

Ustawa o zaopatrzeniu emerytalnem, w opracowaniu Jerzego Sierakowskiego. Poznań 1936. —

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. XI. 35. wprowadza cały szereg istotnych zmian do Ustawy Emerytalnej. Wobec tego jednolity tekst tej ustawy ogłoszony w 1934 r. stał się nieaktualny. Nowe przepisy wchodzi w życie 24. XI. 35 to jest z dniem ogłoszenia i ograniczają uprawnienia (względnie rozszerzenia) zainteresowanych osób, a mianowicie: urzędników państwowych, poczt, telegrafów, telefonów, nauczycieli, sędziów, prokuratorów, asesorów sądowych wreszcie oficerów i szeregowych Straży Granicznej i Policji Państwowej. Dlatego powitać należy z uznaniem wydanie przez księgarnię Wł. Wilak w Poznaniu, a w opracowaniu J. Sierakowskiego Kierownika Oddziału Emerytur Izby Skarbowej w Poznaniu, Ustawy o zaopatrzeniu Emerytalnem funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych. Zaznaczyć należy, że celem lepszej orjentacji, ostatnio wprowadzone zmiany wydrukowano tłustym drukiem. Niewysoka cena (1,50 zł.) umożliwia nabycie tej broszury

Nowe skale podatku dochodowego.

Ogłoszone w listopadzie dekrety o specjalnym podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszków publicznych, oraz dekret w sprawie zmiany ustawy o państwowym podatku dochodowym — zostały wydane przez księgarnię Wł. Wilak w Poznaniu w osobnej broszurze za 50 groszy.

Ogólna nauka o prawie—praca zbiorowa.

Ukazał się z druku tom studjów filozoficzno - prawnych pod redakcją prof. Bronisława Wróblewskiego p. t. „Ogólna Nauka o Prawie (Włno 1936 Nakładem Koła filozoficznego studentów U. S. B. str. VIII, 403).

Publikacja ta obejmuje następujące rozprawy młodych pracowników naukowych Uniwersytetu Wileńskiego.

- 1) **Dr. Józef Zajkowski** Wstęp do badań nad pojęciem interesu w prawie i procesie cywilnym str. 1 — 124. Wychodząc z rozważań teoretycznych o charakterze empirystyczno - nominalistycznym, autor dowodzi, że poznanie prawa obowiązującego sprowadza się do przewidywania przyszłej judykatury.

- 2) **Docent Dr. Andrzej Mycielski.** „Prosty rozum” a współczesna ogólna nauka o prawie str. 125 — 139.
Teza autora brzmi, że tomistyczne pojęcie prawa odpowiada całkowicie wskazaniom „prostego rozumu”. Prawo w ujęciu tomistycznym jest bytem obiektywnie istniejącym i specyficznym, a równocześnie hierarchicznie różnicowanym.
- 3) **Mgr. Sawa Frydman.** Dogmatyka prawa w świetle socjologii. Studium pierwsze. O wykładni ustawy. str. 141 — 316.
Autor kreśli program empirycznego (w szczególności statystycznego) badania wykładni ustaw, uprawianej przez sędziów, adwokatów, uczonych — dogmatyków prawa i t. d. Rozwija szereg możliwych form wykładni i z dokonanych analiz wysuwa wnioski co do istoty prawa i nauki prawnej.
- 4) **Mgr. Sergjusz Arsenjew.** Próba syntezy zasadniczych sprzeczności filozoficzno-prawnych str. 317 — 374.
Praca ta zawiera sformułowanie zasadniczych zagadnień filozofji prawa oraz ich rozwiązanie w drodze zastosowania metody teorii nadrzędnej uniwersalnej. Autor wykazuje, że zasadnicze sprzeczności filozoficzno - prawne dają się sprowadzić w drodze analizy logicznej do dwóch systemów filozoficzno-prawnych, którym odpowiadają z kolei różne rodzaje poznania oraz odmienne stany poznającego podmiotu.
- 5) **Dr. Jan Rutski.** Co to jest symptom? str. 375 — 398. Praca ta dotyczy zagadnienia z dziedziny metodologii ogólnej. Zagadnienie to jednak wiąże się z zagadnieniami ogólnej nauki o prawie, gdyż pojęciem symptomu coraz szerzej posługują się badania prawnicze i socjologiczne, w szczególności wówczas, gdy uciekają się do pomocy statystyki.
Autor daje analizę zagadnienia i — na jej podstawie — formułuje wskazówki metodologiczne dla badaczy posługujących się pojęciem symptomu.
Dodatek do omawianego tomu zawiera skorowidz do pracy prof. Bronisława Wróblewskiego: „Studja z dziedziny prawa i etyki” (Wilno 1934).

(Red).

PRZEGLĄD CZASOPISM.

Encyklopedia podręczna prawa karnego, pod redakcją prof. WACŁAWA MAKOWSKIEGO. Wyszedł z druku zeszyt XIII obejmujący dalszy ciąg litery „K” od pojęcia „Koszty sądowe” i część litery „L” od pojęcia „Los”.

Czasopismo adwokatów polskich. Nr. 2. 1935. Józef Piłsudski. JÓZEF PIŁSUDSKI o prawie. (Z przemówień i pism).

Głos Adwokatów. Maj. 1935. Dr. WYTYMIR DOROŻYŃSKI. Reforma ustroju czy materialna odbudowa adwokatury. Adw. Dr. WILHELM GOLDBLATT: Z dziedziny K. P. K. (Przepisy wątpliwe i bez sankcji). — Doc. Dr. JERZY STEFAN LANGROD: Ze studjów nad problemami prawa przemysłowego (Prawa nabyte — Dok.). — Adw. Dr. ZYGMUNT FENICHEL: Na marginesie orzeczeń Izby Cywilnej Sądu Najwyższego do k. p. c. — Adw. Dr. JAMPOLER: Należy czytać. — Adw. Dr. M. GOLDBERG: Numerus clausus. —

Głos Adwokatów. Czerwiec. 1935. Adw. Dr. E. MERZ: U zwrotnicy (Pomoc z góry czy samopomoc). — Adw. Dr. WILHELM GOLDBLATT: Z dziedziny K. P. K. (Przepisy wątpliwe i bez sankcji — dok.) — Adw. Dr. ZYGMUNT FENICHEL: Zasady przepisów wprowadzających kodeks handlowy. — Adw. Dr. JAN GELDWERTH: „Aktualja“ z dziedziny postępowania egzekucyjnego. — Adw. Dr. MAKSYMILJAN SCHLANK: O poprawę bytu adwokatów. — Dr. W. G.: Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego. —

Głos Adwokatów. Wrzesień. 1935. Adw. Dr. ADOLF LIEBESKIND: Wpływ zmiany stosunków na treść zobowiązania. — Adw. Dr. DOROŻYŃSKI: Drożyzna i utrudnienie obrotu prawnego. — Adw. Dr. ZYGMUNT FENICHEL: Rozważania nad osobowością prawną spółki jawnej w prawie polskim. — ANATOL SIERAKOWSKI: Kwestja z zakresu procesu cywilnego. — Adw. Dr. E. LEHR: Umowa o honorarjum adwokackie w świetle kodeksu zobowiązań. — Dr. GUTOWSKI: Odbudowa i nowacje w naszych „Pałacach Sprawiedliwości“. —

Prawo. Wrzesień — Październik 1935 r. TADEUSZ ORLEWICZ: Nasze stare troski. — JERZY KOZIŃSKI: Przepięstwo a cywilny czyn niedozwolony. — TADEUSZ SOKOŁOWSKI: Prowokacja jako delictum sui generis. —

Głos Sądownictwa. Nr. 6, czerwiec 1935 r. **Sądownictwo a Nowa Konstytucja.** W artykule tym, pochodzącym od redakcji, przedstawiono zasady, które pragnie widzieć Zarząd Główny Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów wcielone w Nowej Konstytucji. Według nich miała być zapewniona niezależność wymiaru sprawiedliwości przez oddanie całej administracji sądowej w ręce Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. Do niego miałyby należeć wykonywanie ustaw dotyczących wymiaru sprawiedliwości w drodze rozporządzeń. Dalej dowiadujemy się, że wysunięto postulat **zniesienia sądownictwa wojskowego** dla przestępstw powszechnych, w wyższych instancjach dla przestępstw wojskowych. Przy omawianiu zasad nowej konstytucji w odniesieniu do sądownictwa, nieznanymi autorowi z widocznym ubolewaniem stwierdza, że podkreślono w nowej konstytucji „odrębność“ organizacji sądów wojskowych. Autorowi widocznie nieznanymi są motywy, które skłoniły Sowiety do utrzymania, a Trzecią Rzeszę do wprowadzenia sądownictwa wojskowego, ani też fakt istnienia odrębnego sądownictwa wojskowego w szeregu państw świata cywilizowanego. J. SALEWICZ: O unifikację faktyczną wymiaru sprawiedliwości. — BENON POGODA: Odszkodowanie za zwłokę w związku ze spadkiem kursu dolara. — Dr. JERZY BADURA: Zajęcie wierzytelności hipotecznie zabezpieczonych. — ALEKSANDER ZDANOWICZ: O właściwą wykładnię art. 271 K. K. — JÓZEF WAYZNER: Przygotowawcze postępowanie karne w praktyce. — ADAM DANIEL SZCZYGIELSKI: Kupiec rejestrowy w świetle Kodeksu Handlowego. — H. MEDYŃSKI: Glossa do K. P. C. — ST. GARLICKI: Z dziedziny rent inwalidzkich. — M. KOSZEWSKI: Uszkodzenie cielesne w związku z zabiegiem lekarskim. — R. S.: Prokuratura sowiecka. — JAN MIODUSZEWSKI: Biblioteki sądowe.

Głos Sądownictwa. Nr. 7 — 8. Lipiec — Sierpień 1935 r. Prof. EMIL STANISŁAW RAPPAPORT: Karta z kroniki prawnictwa polskiego. — LUDWIK KRAJEWSKI: Renesans monokracji. — Doc. Dr. LEON RADZINOWICZ: Przepięczość w Polsce w 1934 r. — Dr. ALFRED LANIEWSKI: Z przeszłości prawa karnego. — Dr. WŁODZIMIERZ DBAŁOWSKI: O postanowieniach sądu pierwszej instancji według K. P. C. — HENRYK KONORSKI: O częściowy przymus adwokacki w sądach grodzkich. — STANISŁAW GODLEWSKI: Skutki prawne zamknięcia rozprawy sądowej w procesie cywilnym. — STANISŁAW CZERWIŃSKI: Zgoda

pokrzywdzonego, jako czynnik, wyłączający karalność czynu przestępczego. — Dr. ALFRED EIMER: Czy krzywoprzysięstwo może być nieudolne? — MARJAN MADEY: O nowelizację U. K. S. — JÓZEF WEYZNER: Glossa do K. K. — WŁADYSŁAW NESTOROWICZ: O Sądach Bożych i pojedynkach sądowych. — DYMISTR PRZEWŁOCKI: Niezawisłość sądownictwa francuskiego. — W. N.: O przyszłym ustroju sądowym i nowych zadaniach sędziego w Niemczech. — R. S.: Nowy projekt sowieckiego kodeksu karnego. — **Młody Prawnik**: HENRYK WĄSOWSKI: Zagadnienie ref. rmy studjów prawnych w uchwałach XII-ego Zjazdu. — JERZY JODŁOWSKI: Zagadnienie aplikacji adwokackiej w uchwałach XII Zjazdu.

Głos Sądownictwa, Nr. 9. Wrzesień 1935 r. JERZY WŁADYSŁAW SLIWOWSKI: Organizacja wymiaru sprawiedliwości w Estonji i na Łotwie. — Dr. BRONISŁAW PUCHOWSKI: Przepisy Kodeksu Karnego o uszkodzeniach ciała (art. 235, 236 i 237) w oświeleniu lekarza. — REMIGJUSZ MOSZYŃSKI: Odsetki ustawowe. — WŁODZIMIERZ DIZĘCIOŁOWSKI: Rola sądu opiekuńczego przy rozliczeniu majątkiem współspadkobrania według niemieckiego kodeksu cywilnego. — JAN SALEWICZ: Tendencje rozwojowe ustroju sądowego w dobie obecnej. — MICHAŁ ZABARNIK: Pomoc prawna w postępowaniu przed sądem polubownym. — Glossy do K. P. C. — **R. S.**: Bołączki sprawiedliwości sowieckiej. — **Młody prawnik**: JADWIGA ZIELEŃCZYKÓWNA: Rola wychowawcza młodego prawnika w społeczeństwie. — Kronika. —

Głos Sądownictwa, Nr. 10. Październik 1935 r. Prof. STEFAN GLASER: Aktualne zagadnienia na Kongresie Karnym w Berlinie. — KAZIMIERZ BZOWSKI: Wskazania pozytywnej szkoły prawa karnego a K. K. 1932 r. — MIECZYŚLAW SIEWIERSKI: Sąd i Prokuratura a Policja. — Dr. ALFRED EIMER: O nowy ustrój Prokuratury. — JERZY KOPERA: Komplet sądzący czy sędzia jednostkowy? — WŁADYSŁAW JAN MEDYŃSKI: Czy postanowienia sądu I instancji w procesie cywilnym należy uzasadniać z urzędu, czy na wniosek? — ALBIN SZTEJNMAN: Wypuk gruntów czynszowych. — Glossy do K. P. C. — **R. S.**: Sądy koleżeńskie w Sowietach. — WŁADYSŁAW NESTOROWICZ: Uczczenie emerytowanego sędziego w Włoszech. — **Młody Prawnik**: ADAM MARCINKOWSKI: Sprawa asesorów. — Kronika. —

Głos Sądownictwa, Nr. 11. Listopad 1935 r. KAZIMIERZ FLESZYŃSKI: Sądownicze życie zrzeszeniowe u nas a zagranicą. — Prof. EMIL ST. RAPPAPORT: Jeszcze o karach i środkach zabezpieczających w polskim Kodeksie Karnym. — GUSTAW WIELIKOWSKI: O czystość rozumowania kasacyjnego. — W. STRUMIŃSKI: Sędzia śledczy czy prokurator. — Jest to jeden z licznych artykułów na temat reformy przygotowawczego postępowania karnego. Autor polemizując z dr. A. Eimerem (O nowy ustrój Prokuratury — „Głos Sąd.” Nr. 10/35), przeciwstawia się sugestji połączenia funkcji prokuratora i sędziego śledczego, słusznie charakteryzując pracę obydwóch: prokuratora jako bardziej ruchliwą, różnorodną, z nastawieniem myślowem na kontrolę zebranego materiału dowodowego i sędziego śledczego, nastawionego na żmudną i powolną pracę zbierania dowodów. Ten odcinek omawianego zagadnienia jest ujęty przez autora właściwiej jak podobny omówiony przez J. Wayznera w artykule pod tytułem „Przygotowawcze postępowanie karne w praktyce (Głos Sąd. Nr. 6/1935)”. — WIKTOR WASSERMAN: De lege emendanda. — REMIGJUSZ MOSZYŃSKI: Parę uwag o przymusie adwokackim w sądach grodzkich. — STEFAN DEMBICKI: Uwagi na marginesie artykułu: „Tendencje rozwojowe ustroju sądowego w dobie obecnej”. — ADAM MARCINKOWSKI:

Historja i sąd. Doc. Dr. STANISŁAW BOROWSKI: VII Kongres Prawników Węgierskich. — Glossy. — **R. S.:** Naczelny prokurator Sowietów o sądach i sędziach sowieckich. — **L. K.:** Wartość demokracji. — WŁADYSŁAW NESTOROWICZ: Sztuka i nierząd we włoskim prawie karnem: — **Młody Prawnik:** ST. GOCZAŁKOWSKI: O jednolitość ustawodawstwa karnego dla nieletnich.

Głos Sądownictwa. Nr. 12. Grudzień 1935 r. KAZIMIERZ FLESZCZYŃSKI: Oportunizm czy legalizm ścigania karnego. — Autor omawiając objęty tytułem problem oportunizmu w postępowaniu karnem pojmuje go jako prawo swobodnego uznania prokuratora przy ściganiu przestępstw i omawia tę kwestję na tle odczytu sędziego Sądu Najwyższego prof. Janusza Jamontta. — Autor jest przeciwny tej koncepcji i przytacza na uzasadnienie swego stanowiska szereg argumentów rzeczowych, wskazując między innymi na trudności w wyszukaniu odpowiednich kryteriów dla podejmowania decyzji i wyrażając obawę o bezstronność. Słusznie mówi autor: „Zasada legalizmu to jedna z najpewniejszych, sądzą, rękojmi bezpieczeństwa prawnego dla jednostki i całego społeczeństwa“.

Wbrew poglądom zwolenników oportunizmu legalizm ścigania karnego nie wiąże się bezpośrednio ani z „filozofją grzechu“ de Maistre'a, ani z „kategorycznym imperatywem“ Kanta, ani z „dialektycznym ujmowaniem zjawisk“ Hegla, lecz stanowi wyraz demokratycznego traktowania — pięknej, wzniosłej, nowoczesnej roli Prokuratora, pełniącego wysokie funkcje oskarżyciela publicznego w kontradiktoryjnym procesie karnym, a stojącego zdecydowanie, niewzruszenie „na straży ustaw“. LUDWIK WÓJCIK: Jeszcze o unifikacji wymiaru sprawiedliwości.—Prof. STEFAN GLASER: Czy Sąd Najwyższy ma prawo odmówić stronie informacji co do terminu rozprawy w sprawach karnych? TOMASZ KĘDZIERSKI: Polskie prawo weksłowe z 1775 r. — HENRYK ŚWIĄTKOWSKI: Wrześnieje dekryty oddużenie. — JAN EUGENJUSZ GRABOWSKI: W obronie śledztwa. — Jest to ostatni artykuł pisany w r. 1935 na temat reformy przygotowawczego postępowania karnego. Dość liczne artykuły w tem i innych czasopismach świadczą, że poruszone zagadnienie absorbuje umysły i wymaga rewizji. Autor na podstawie do tej pory zebranych głosów zestawia zarzuty przeciwko śledztwu w trzy grupy: 1) zgrupowanie w ręku prokuratora wszystkich etapów i wszystkich rodzajów przygotowawczego postępowania karnego uczyni zadość potrzebie jednolitości tego postępowania, usunie konieczność przesyłania akt, a przez to przyspieszy czynności wstępne i skoncentruje ich kierownictwo; 2) śledztwo jest za powolne, nie nadąża za szybkim nurtem nowoczesnego życia, nie posiada organów wykonawczych, zbyt oddala moment rozprawy głównej; 3) te same czynności, które wykonywa sędzia śledczy, może z równym powodzeniem i takim samym, a może i lepszym skutkiem wykonywać prokurator“. Pierwszemu zarzutowi przeciwstawia autor te same argumenty co i W. Strumiński w artykule „Sędzia śledczy czy prokurator“ (Słós Sąd. Nr. 11/35), to jest różnorodność pracy prokuratora i sędziego śledczego i dla zmniejszenia zła proponuje rozszerzenie zasady kontradiktoryjnej w śledztwie. Drugi zarzut prosto i słusznie odpiera brakiem podstaw materialnych do stwierdzenia, że prokurator prędzej poprowadzi śledztwo jak sędzia śledczy. Z trzecim zarzutem nie rozprawia się szerzej, porusza on bowiem kwestję zbyt rozległą i ważną. Autor stwierdza, że właśnie współdziałanie obu czynników, to jest prokuratora i sędziego może zapewnić prawidłowy wymiar sprawiedliwości. Dochodzenie w rozumowania, że prokurator jest „czwartym“ sędzią, może wkońcu doprowadzić do absurdu, że sędziego w całym postępowaniu to jest nawet orzekaniu nie potrzeba.—TADEUSZ KOSTECKI: Przestępstwa przeciwko zdrowiu jednostki w Kodeksie

Karnym. — WACŁAW KOZŁOWSKI: Teoria a rzeczywistość. — Odgłosy dezyderatów sądowych: JAN KUBICZ: O przyśpieszenie postępowania sądowego. — TADEUSZ PIETRYKOWSKI: Wydziały handlowe przy sądach okręgowych w teorii a w praktyce. — O. B.: Ułaskawienie. — STEFAN SIEDLECKI: Nowelizacja K. P. K. w postępowaniu przed sądami grodzkimi. — Glossy. — R. S.: Sowiecka represja karna. — F.: Hiszpanja, jej sądy i sędziowie. —

Palestra Nr. 7 — 8 Lipiec — Sierpień. 1935. Prof. STEFAN GLASER: Zabójstwo na żądanie. — Adw. dr. ALBERT THON: Kodeks postępowania cywilnego w świetle praktyki dwóch lat. — KAZIMIERZ OGRODZKI: Instytucja fundacji w ustawodawstwie polskim. — Adw. dr. ZYGMUNT FENICHEL: Zasada „Venire contra proprium factum” w kodeksie zobowiązań. —

Palestra. Nr. 9. Wrzesień 1935. BRONISŁAW HEŁCZYŃSKI: Drugie doroczne posiedzenie Akademii Prawa Niemieckiego. — BOLESŁAW ROZENSZTAT: Na marginesie art. 66 prawa o ustroju adwokatury. — Prof. STEFAN GLASER: Zabójstwo na żądanie. (c. d.)—WACŁAW GOLDMAN: Uwagi o spółdzielczości mieszkaniowo - budowlanej. — Adw. dr. ALBERT THON: Kodeks postępowania cywilnego w świetle praktyki dwóch lat. (c. d.). — JERZY JODŁOWSKI: Księgi handlowe jako dowód. —

Palestra. Nr. 10. Październik. 1935. Prof. STEFAN GLASER: Zabójstwo na żądanie. (c. d.). — Adw. dr. ALBERT THON: Kodeks postępowania cywilnego w świetle praktyki dwóch lat. (dok.). — JERZY JODŁOWSKI: Księgi handlowe jako dowód. (c. d.). — LEOPOLD STEFAN MARGULIES: Nowe tendencje w polskim ustawodawstwie skarbowem. (dok.). —

Palestra. Nr. 11. Listopad. 1935r. Prof. Dr. EUGENJUSZ WAŚKOWSKI: Teoria wykładni prawa cywilnego. (dalszy ciąg). — Prof. ST. GOŁĄB: Prądy w prawoznawstwie III Rzeszy. — Prof. STEFAN GLASER: Zabójstwo na żądanie. (c. d.). — BOLESŁAW ROZENSZTAT: Adwokatura w Polsce. — JERZY WŁADYSŁAW ŚLIWOWSKI, Sędzia Grodzki: Czy obrońca z urzędu obowiązany jest złożyć apelację od wyroku umieszczającego nieletniego w zakładzie poprawczym? — SEWERYN SZER: Hipoteka Skarbu Państwa. — JERZY JODŁOWSKI: Księgi handlowe jako dowód. (dok.). —

Wileński Przegląd Prawniczy. Nr. 8. Sierpień 1935. STEFAN WOLSKI: Istota zagadnienia sądów przysięgłych. — L. SUMOROK: Obrazki z niedawnej przeszłości. —

ORZECZNICTWO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

1. Zaliczanie do wysługi emerytalnej czasu pracy zawodowej duszpasterskiej.

Podstawę do zaliczenia do wysługi emerytalnej czasu służby duszpasterskiej mogłyby stanowić jedynie uchwała Komisji dla obliczenia wysługi lat.

Z u z a s a d n i e n i a :

Stosownie do przepisu art. 81 ustawy emerytalnej do wysługi emerytalnej może być wliczona tylko taka służba w b. państwie zaborczem, która podlegała zaliczeniu według ustaw emerytalnych odnośnego państwa zaborczego.

Praca duszpasterska nie była policzalna do wysługi emerytalnej na podstawie przepisów b. państwa zaborczego austriackiego (Possaner): die Pensionen und Provisionen t. I. str. 22. p. V. Zatem powyższa praca mogłaby być zaliczona do wysługi emerytalnej jedynie jako praca zawodowa.

Co się tyczy zaliczenia pracy zawodowej miarodajny jest przepis art. 101 powołanej ustawy emerytalnej.

Przepis ten wymaga, aby praca zawodowa była zaliczona do wysługi lat na zasadzie obowiązujących przepisów. Przepisy te (art. 19 ustawy z dnia 13 lipca 1920 r., poz. 429. Dz. Ust.) wymagały zaliczenia wysługi lat przez Komisję dla obliczenia wysługi lat.

Jeżeli wyżej wymieniona komisja pracy zawodowej duszpasterskiej nie zaliczyła niema podstaw do zaliczenia tego okresu czasu do wysługi emerytalnej. (Wyrok z dnia 28. II. 1935 r. L. Rej. 683/32).

2. Zmiana decyzji przez władzę.

Według art. 99 rozp. Prez. Rp. z 22. III. 1928 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 341) decyzje, na mocy których strony lub inne osoby nie nabyły żadnych praw, mogą być uchylane i zmieniane z urzędu w każdym czasie tak przez władzę, która decyzję wydała, jak i w trybie nadzoru przez władzę przełożoną. Z powyższego postanowienia wypływa więc prawo dla władzy do uchylenia lub zmiany decyzji według jej swobodnego uznania, natomiast nie nadaje postanowienie to żadnego prawa do domagania się uchylenia lub zmiany decyzji stronie, której uprawnienia w tej dziedzinie regulują zresztą inne postanowienia postępowania administracyjnego, a mianowicie art. 95 — 98.

Gdy więc władza w granicach swego swobodnego uznania, nie skorzystała ze swego uprawnienia do uchylenia swojej poprzedniej decyzji, to obojętną jest rzeczą jakimi motywami w tej mierze się kierowała. (Wyrok z dn. 21. X. 1935 r. L. Rej. 3037/32).

3. Prawa wdów i sierot po funkcjonariuszach państwowych do zaliczenia do emerytury czasu nieobjętego obliczeniem z powodu późniejszego przedstawienia dokumentów.

Z przepisów zawartych w art. 36 ustawy emerytalnej wynika, iż w razie opóźnienia w ogłoszeniu dowodów bądź dokumentów, dotyczących uprawnień emerytalnych uprawnienia te zrealizowane być mogą dopiero w dniu pierwszego miesiąca, następującego po zgłoszeniu, chyba, że funkcjonariusz nie ponosi winy opóźnionego przedstawienia dokumentów.

Jeżeli jednak chodzi o prawa wdów i sierot po funkcjonariuszach państwowych, lub zawodowych wojskowych, art. 79 ustawy emerytalnej wprowadza w tej dziedzi-

nie przepis odmienny, a mianowicie stanowi, że wdowy i sieroty po funkcjonariuszach państwowych i zawodowych wojskowych otrzymują **w każdym razie różnicę** powstałą za czas nieobjęty obliczeniem z powodu późniejszego przedstawienia dokumentów, dotyczących zmarłego męża względnie ojca. (Wyrok z dn. 30. IX. 1935 r. L. Rej. 8717/32).

4. Odsyłanie do poprzedniej decyzji.

Pismo, w którym władza nie ogranicza się do odesłania skarżącego do poprzedniej decyzji, lecz w którym przytacza dalsze uzasadnienie odmowy, musi być uważane za nową decyzję. (Wyrok z dn. 24. IX. 1935 r. L. Rej. 2274/32).

5. Decyzja władzy dotycząca uprawnień za czas ubiegły.

Decyzja władzy, regulująca stan prawny za czas ubiegły z korzyścią dla skarżącego nie może być uznana za szkodzącą prawom skarżącego. (Wyrok z dn. 28. II. 1935 r. L. Rej. 681/32).

6. Prawa wynikające z art. 11 ustawy emerytalnej.

Prawa wynikające z postanowień art. 11 ustawy emerytalnej z dn. 11 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 6/24, poz. 46) powinny być przyznane rodzinie zmarłego funkcjonariusza państwowego, o ile przy istnieniu innych warunków, w tym artykule przewidzianych, niezdolność tego funkcjonariusza do służby, oraz utrata co najmniej 95% zdolności do zarobkowania zostały jeszcze za życia jego stwierdzone. (Wyrok z dn. 13 maja 1935 r. L. Rej. 6956/32).

7. Czas pracy nauczycielskiej w szkolnictwie prywatnym.

Czas pracy nauczycielskiej w szkolnictwie prywatnym nie zaliczony w myśl obowiązujących przepisów do wysługi lat, co jest wymogiem art. 101 ust. emer. z dnia 11. XII. 1923 nie zalicza się do wysługi emerytalnej. (Wyrok z dn. 24. X. 1935 r. L. Rej. 3100/32).

8. Art. 12 ustawy emerytalnej z dnia 11. XII. 1923 r.

O ile skarżący domaga się przyznania mu dobrodziejstwa z mocy art. 12 ustawy emerytalnej z dnia 11. XII. 1923 r., w brzmieniu ustawy z dn. 18. III. 1932 r., poz. 229 D. Ust. — za zranienia w czasie służby wojskowej w czasie wojny światowej, w armii b. państwa zabornego, — to roszczenie jego jest nieuzasadnione, bowiem — zgodnie z wyjaśnieniami w licznych wyrokach N. T. A. między innymi w wyroku z dn. 17. IX. 1929 r. L. Rej. 2525/27 — wspomniany art. 12 ustawy stosuje się wyłączenie do wypadków, wyszczególnionych w ustępie 2 pkt. 2 art. 9 tejże ustawy, a które zasły w służbie państwowej polskiej lub w Wojsku Polskiem.

Również nieuzasadnione jest roszczenie skarżącego co do niezastosowania dobrodziejstwa z ustępu przedostatniego tegoż art. 12, gdyż zastosowanie omawianego przepisu należy całkowicie do swobodnego uznania władzy. (Wyrok z dn. 28. X. 1935 r. L. Rej. 8884/32).

9. Decyzja tymczasowa władzy.

Jeżeli dla wydania decyzji konieczne jest rozstrzygnięcia pytania wstępnego, podlegającego kompetencji innych władz administracyjnych, władza rozstrzygająca powinna wydać decyzję tymczasową, uwarunkowaną późniejszym rozstrzygnięciem pytania wstępnego, względnie jeżeli rozstrzygnięcie pytania wstępnego jest już przedmiotem sprawy we właściwym urzędzie, wstrzymać postępowanie do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia pytania wstępnego. (Wyrok z dn. 24. X. 1935 r. L. Rej. 2498/32).

10. Zaliczanie obowiązkowej służby wojskowej w charakterze t. zw. jednorocznego ochotnika i służby wojskowej w czasie wojny w b. armji austriackiej.

Zaliczanie obowiązkowej służby wojskowej w charakterze t. zw. jednorocznego ochotnika i służby wojskowej w czasie wojny w b. armji austriackiej do wysługi emerytalnej, dopuszczalne jest w ramach ust. 1, art. 81 ustawy z dnia 11. XII. 1923 r., poz. 46/24. Dz. Ust. jedynie w wypadku, gdy odnośny funkcjonarjusz państwowy, przed definitywnem zwolnieniem go ze związku armji, bezpośrednio ze służby wojskowej przeszedł do cywilnej służby państwowej. Skarżący, jak z akt wynika, przeszedł do służby polskiej w roku 1920, okres zaś trwania związku z armją, który oblicza się od chwili powołania do służby wojskowej z poboru (austriacka ustawa z 27. XII. 1875 r. D. P. P. i rozporządzenia ministerjalnego z 26 lutego 1878), skończył się w roku 1917. Skarżący zatem nie odpowiada warunkom wyżej cytowanej zasady prawnej. (Wyrok z dnia 4. XII. 1935 r. L. Rej. 333/32).

J. W.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO.

1. Art. 262 a Art. 257 k. k.

Magazynier, sprzedając przedmioty z magazynu na własną rękę oraz we własnym interesie i usuwając je następnie z magazynu, przełamuje cudze władztwo i dopuszcza się nie przywłaszczenia z art. 262 k. k. lecz kradzieży. (Wyrok z 10. I. 1935 r. — 3 K. 1584/34).

2. Art. 31 i 35 w zw. z art. 61 k. k.

1. Z istoty przepisów o karze łącznej w związku z przepisami o warunkowym zawieszeniu kary wynika, że łączone być mogą tylko bezwarunkowo orzeczone kary pozbawienia wolności lub też kary z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, jeżeli względem wszystkich takich kar warunkowe zawieszenie postanowieniem sądu zostało uchylone.

2. Odmowa połączenia kar z powodu braku wymogów ustawy winna być orzeczona wyrokiem.

3. Zwiększenie kary następuje nie tylko przez powiększenie czasowej kary na wolności lecz — poza wypadkiem z art. 31 § 3 k. k. — również przez zmianę rodzaju kary zatem także i przez zarządzenie bezwarunkowego wykonania kary, choćby nawet czasowo krótszej. (Wyrok z 17. I. 1935 r. — 3 K. 1587/34).

Z u z a s a d n i e n i a :

Wyrokiem Sądu Okręgowego z 7. VI. 1932 oskarżony S. skazany został za przestępstwo z § 246 k. k. z r. 1871 na karę więzienia przez 5 miesięcy z warunkiem zawieszenia tej kary na przeciąg dwu lat. przy równoczesnym nałożeniu na oskarżonego obowiązku wyrównania wyrządzonej szkody do 1. X. 1933, wyrokiem Sądu Okręgowego z 9. XI. 1932 za przestępstwo z art. 262 i 291 k. k. na karę więzienia przez półtora roku z warunkiem jej zawieszeniem na przeciąg lat czterech, z równoczesnym nałożeniem nań obowiązku wyrównania szkody do 1 stycznia 1935. Wyrokiem Sądu Okręgowego z 28. II. 1934 wymierzono oskarżonemu karę łączną więzienia przez półtora roku bez zastosowania warunkowego jej zawieszenia.

Sąd Apelacyjny zaskarżonym wyrokiem uchylił wyrok sądu pierwszej instancji w przedmiocie kary łącznej, nie wydając nowego orzeczenia, wychodząc z założenia, że niedopuszczalnym jest łączenie kar w przypadku, gdy wykonanie jednej z nich jest warunkowo zawieszona. Zaznaczyć wypada, że w przypadku niniejszym zawieszenie wykonania kary wymierzonej oskarżonemu wyrokiem Sądu Okręgowego z 7. VI. 1932 odpadło na podstawie postanowienia tegoż Sądu z dnia 28. XI. 1933, którym na podstawie § 2 art. 63 k. k. i art. 547 k. p. k. wykonanie tej kary zarządzono, tak, że w warunkowym zawieszeniu pozostaje dotąd tylko wykonanie kary półtora roku więzienia, wymierzonej oskarżonemu wyrokiem Sądu Okręgowego z 9. XI. 1932.

W tym stanie rzeczy pogląd sądu apelacyjnego o niemożności połączenia wymierzonych oskarżonemu kar uznać należy za słuszny zważywszy, że z istoty przepisów o karze łącznej w związku z przepisami o warunkowym zawieszeniu kary wynika, że łączone być mogą tylko bezwarunkowo orzeczone kary pozbawienia wolności lub też kary z warunkowym zawieszeniem ich wykonania jeżeli względem takich kar warunkowe zawieszenie postanowieniem sądu zostało uchylone.

Za zbędne i niecelowe uznać bowiem należy łączenie kar, które z mocy art. 64 k. k. mogą wogóle nie dojść do wykonania i które mają być wtedy uważane za niebyłe.

Sentencja zaskarżonego wyroku nie czyni natomiast zadość wymaganiom art. 499 k. p. k., bo nie zawiera nowego orzeczenia.

W myśl art. 32 k. p. k. karę łączną należy orzec wyrokiem, zaczem i odmowa połączenia kar z powodu braku wymagań ustawowych winna być również orzeczona wyrokiem. Wykładnia gramatyczna art. 32 k. p. k. mogłaby wprawdzie przemawiać za tem, że odmowę należy orzec postanowieniem. Wobec tego jednakże, że ustawodawca, przepisując formę wyroku dla orzeczeń o karze łącznej, chciał zagadnienie to poddać zbadaniu w toku instancyj, przewidzianych dla zaskarżenia wyroków, przyjąć należy, iż chciał poddać temu tokowi nie tylko zagadnienie zgodności kary łącznej z przepisami art. 31 — 33 k. k., lecz i z przepisem art. 35 k. k. Przepis ostatnio wymieniony może zaś doprowadzić i do odmowy wymierzenia kary łącznej. Wyrok sądu odwoławczego winien był zatem w sentencji wyroku wyrazić w formie nowego orzeczenia niedopuszczalność łączenia kar.

3. Art. 62 k. k.

1. Niewykonanie obowiązku wynagrodzenia szkody, nałożonego na skazanego z mocy § 2 art. 62 k. k., nie pociąga za sobą samo przez się konieczności zarządzenia wykonania zawieszony kary, lecz daje tylko sądowi fakultatywną możliwość cofnięcia zawieszenia (art. 63 § 2 k. k.).

2. Zatwierdzenie w tym wypadku wyroku w całości, a więc i warunkowego zawieszenia wykonania kary, pomimo, iż w chwili wydania wyroku przez sąd odwoławczy termin, określony oskarżonemu do spełnienia nałożonego nań w myśl § 2 art. 62 k. k., obowiązku już bezskutecznie minął, nie stanowi żadnego uchybienia. (Wyrok z 18. I. 1935 r. — 2 K. 1595/34).

4. Art. 23 k. k.

1. Usiłowanie przestępstwa; oparte na zamiarze ewentualnym. jest w myśl art. 23 k. k. karalne.

2. Karalność przestępstwa, opartego na zamiarze ewentualnym, jako „umyślnego“, a nie przestępstwa „z niedbalstwa“, nie jest zależna od rzeczywistego wywołania skutku przestępstwa. (Wyrok z 21. I. 1935 r. — 3 K. 1773/34).

5. Art. 61 k. k.

Sąd przy rozstrzyganiu kwestji zawieszenia kary powinien się kierować tylko celowością. Błędne jest stanowisko, że tylko wtedy można zawiesić karę sprawcy, gdy sama wina sprawcy jest nieznaczną, a skutki jego czynu tak błahe, że zastosowanie doń zwykłej represji karnej byłoby nie tylko bezcelowe, lecz i wręcz niesprawiedliwe. (Wyrok z 23. I. 1935 r. 1. K. 1031/34).

6. Art. 33 prawo o wykrc.

Do zastosowania art. 33 prawa o wykroc. nie jest konieczne ustalenie nieumiejętnego wykonania poruczonej czynności, a wystarcza ustalenie, że osoba ta, już wskutek braku odpowiednich kwalifikacyj, wiedzy i t. d., już to z innej przyczyny była do wykonania poruczonej czynności niezdolna. (Wyrok z 25. I. 1935 r. — 3 K. 1671/34).

7. Art. 127 i 155 k. k.

Wzmianka „przepisz i podaj dalej“ na końcu komunikatu, zawierającego wszystkie znamiona obrazy Rządu, stanowi nawoływanie do rozpowszechnienia komunikatu, zawierającego znieważenie Rządu, czyli do popełnienia przestępstwa, przewidzianego w art. 127 k. k. Przechowywanie zaś tego rodzaju pisma w celu rozpowszechnienia, nie stanowiąc przestępstwa z art. 127 k. k., wypełnia jednak istotę czynu przestępnego z art. 155 § 1 w związku z art. 127 k. k. (Wyrok z dnia 28 stycznia 1935 r. — K. 1019/34).

8. Art. 162 i 163 k. k.

W zbiegowisku publicznem bierze udział ten, kto jest częścią duchową tłumu, z tym tłumem współczuje, przyczynia się do wytworzenia nastroju, np. okrzykami, biciem brawa, okazywaniem zadowolenia lub niezadowolenia z pewnych działań, jest do pewnego stopnia częścią zbiorowego organizmu, jakim jest tłum, spełniający przestępstwo. (Wyrok z 29. I. 1935 r. — 1. K. 1036/34).

9. Art. 251 a 257 k. k.

Zabór cudzego mienia w celu bezprawnego nacisku, mającego skłonić dotychczasowego posiadacza do uczynienia w ten sposób zadość pewnym pretensjom sprawcy, wskazuje raczej na znamiona występku z art. 251 k. k., a nie występku kradzieży, do istoty której należy bez-

pośredni zamiar sprawcy stania się właścicielem zabranej rzeczy. (Wyrok z 29. I. 1935 r. — 3 K. 1694/34).

10. Art. 273 i 14 § 2 k. k.

Według art. 273 k. k. ulega karze tylko dłużnik działający lekko-myślnie, a więc taki, który możliwość skutku przestępnego przewiduje, lecz bezpodstawnie przypuszcza, iż go uniknie, natomiast wina nie-umyślna, polegająca jedynie na tem, iż sprawca mógł lub winien był przewidzieć skutek przestępny (niedbalstwo), nie wystarcza. (Wyrok z 1. II. 1935 r. — 2 K. 1736/34).

11. Art. 255 k. k.

1. Pomówienie obywatela polskiego o zaniedbanie obowiązku obywatelskiego przez niesubskrybowanie Pożyczki Narodowej mimo możliwości finansowej, stanowić może występpek zniesławienia z art. 255 k. k.

2. Wskazanie przez nauczyciela dzieciom szkolnym osoby, która nie spełniła obowiązku subskrypcji Pożyczki Narodowej i upomnienie tych dzieci, by takich osób nie popierały przez kupno w ich sklepie, stanowi uprawnione działanie nauczyciela, jako wychowawcy, przedsięwzięte w wykonaniu jego obowiązku, nałożonego przez prawo publiczne. (Wyrok z 5. II. 1935 r. — 2 K. 1670/34).

12. Art. 255 k. k.

Postanowienia § 2 art. 255 k. k. dotyczą nie tylko zakazu przeprowadzenia dowodu prawdy, lecz i samej niedopuszczalności oparcia wyroku na ustaleniu prawdziwości zarzutu nawet wtedy, gdyby dla podobnego ustalenia istniała podstawa faktyczna bez tworzenia jej drogą dopuszczenia dowodu prawdy. (Wyrok z 6. II. 1935 r. — I. K. 1059/34).

13. Art. 140 i 142 k. k.

W myśl art. 142 lit. „a“ k. k. sąd może, ale nie musi, zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary lub od niej uwolnić. Skazując przeto z art. 140 k. k., nie ma obowiązku ustalać, iż fałszywe zeznanie mogło mieć wpływ na treść wyroku. (Wyrok z 7. II. 1935 r. — 2 K. 1623/34).

14. Art. 27 i 30 a art. 25 k. k.

1. Kodeks karny nie zwalnia od odpowiedzialności pomocnika, który w trakcie dokonywania przestępstwa przez bezpośredniego sprawcę zaprzestaje udzielania mu dalszej pomocy. Art. 25 k. k., który mówi o dobrowolnem odstąpieniu od działania osoby, usiłującej dokonać

przestępstwa, tego wypadku nie ma na względzie. Pomocnik nie odpowiada wówczas, gdy zapobiegł skutkom swego działania.

2. Samo zejście z czoł przed ukończeniem kradzieży, nie stanowi jeszcze zapobieżenia skutkom działania w rozumieniu art. 30 k. k. (Wyrok z 7. II. 1935 r. — 2 K. 1627/34).

15. Art. 257 § 2 k. k.

Przypadek mniejszej wagi w rozumieniu § 2 art. 257 k. k. uzasadniająca stosowanie do sprawcy nadzwyczajnego złagodzenia kary, zachodzi wówczas, jeżeli okoliczności sprawy wskazują, że sprawca nie jest niebezpieczny dla społeczeństwa w takim stopniu, aby stosować doń zwykłą przepisana za kradzież karę więzienia. (Wyrok z 7. II. 1935 r. — 2 K. 1675/34).

Z u z a s a d n i e n i a :

W myśl przewodniej zasady kodeksu, że represja karna ma na celu zabezpieczenie społeczeństwa przed przestępczością, — ocena, czy dany przypadek kradzieży stanowi przypadek mniejszej wagi, zasługujący na łagodniejsze traktowanie z mocy § 2 art. 257 k. k. powinna być dokonana przede wszystkim z punktu widzenia interesu społecznego. Z tego punktu widzenia przypadek mniejszej wagi, uzasadniająca stosowanie do sprawcy nadzwyczajnego złagodzenia kary, zachodzi wówczas, jeżeli okoliczności sprawy wskazują, że sprawca nie jest niebezpieczny dla społeczeństwa w takim stopniu, aby stosować doń zwykłą przepisana za kradzież karę więzienia. Wytyczną przy tej ocenie powinny być te same okoliczności, które w myśl art. 54 k. k. należy brać pod uwagę przy wymiarze kary wogóle, a więc pobudki i sposób działania sprawcy, jego charakter, dotychczasowe życie i t. d. Jeżeli na podstawie oceny całokształtu tych okoliczności dotyczących osoby pokrzywdzonego i wyrządzonej mu krzywdy, sędzia dojdzie do wniosku, że sprawca nie przedstawia większego niebezpieczeństwa dla społeczeństwa, to dopiero na tej podstawie władny jest uznać dany przypadek kradzieży za przypadek mniejszej wagi.

Z powyższego punktu widzenia zastosowanie art. 257 § 2 k. k. do recydywisty, karanego czterokrotnie za kradzieże, stanowi oczywiście obrazę tego przepisu oraz przewodnich zasad kodeksu, który w zabezpieczeniu społeczeństwa przed jednostkami, ujawniającymi stałą skłonność do popełnienia przestępstw — już to w postaci powrotu do przestępstwa, już to w postaci zawodowości lub nawyknięcia przestępczego — widzi jedno z głównych zadań prawa karnego i dlatego w stosunku do tego rodzaju przestępstw obostrza represję karną i nie pozwala na łagodniejsze ich traktowanie.

16. Art. 215 a 230 k. k.

1. Spowodowanie śmierci przez katastrofę kolejową, nie pochłania samo przez się niebezpieczeństwa jej sprowadzenia (art. 215 k. k.), a tem samem nie wyłącza zbiegu ustaw z § 2 art. 215 i § 1 art. 230 k. k., gdy groza niebezpieczeństwa może powstać i istnieć, choćby w rzeczywistości żaden szkodliwy skutek nie wystąpił.

2. Sąd nie przekracza granic zdarzenia, jeżeli w przypadku przestępstwa z art. 215 k. k., obejmuje swą sankcją także wynik śmiertelny i ustalenie swe rozciąga na subiektywną stronę zachowania się sprawcy w stosunku do tego wyniku, chociaż akt oskarżenia zarzucał tylko przestępstwo z art. 215 k. k. (Wyrok z 11. II. 1935 r. — 3 K. 1537/34).

17. Art. 11 rozp. Prez. Rp. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa.

1. Dla bytu występku z art. 2 rozp. Prezydenta Rzplitej z 16 lutego 1928 r. o karach za szpiegostwo (Dz. Ust. poz. 160), jakoteż z art. 11 rozp. Prezydenta Rzplitej z 24 października 1934 r., o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa (Dz. Ust. poz. 851), o ile chodzi o zagubienie przedmiotów tam wymienionych, nie potrzeba, by przedmiot przeszedł we władanie innej osoby, lub by stał się rzeczą niczyją, wystarczy, iż sprawca utracił faktyczną możliwość każdorazowego dysponowania temi przedmiotami, wskutek braku wiadomości o miejscu ich znajdowania się, chociażby przedmioty te leżały w obrębie terenu, na który rozciąga się władztwo i dzierżenie sprawcy i chociażby on sam te przedmioty w określonym miejscu pozostawił, lecz o tem zapomniał i w ten sposób pozbawił się normalnego ustosunkowania się do nich.

2. Pod przepisy te podpada również dopuszczenie wskutek nieogłędnego przechowywania przedmiotów do ich kradzieży, mimo iż kradzież nie jest pojęciowo równoznaczna z zagubieniem przedmiotu w potocznem tego słowa znaczeniu. (Wyrok z 12. X. 1935 r. — 2. K. 1734/34).

18. Art. 62 § 2 k. k.

1. Przewidziane w § 2 art. 62 k. k. wynagrodzenie szkody nie jest identyczne z uwzględnieniem powództwa cywilnego i nie ulega przymusowemu wykonaniu, zaczem pozostawienie powództwa bez rozpoznania, mimo braku apelacji powoda cywilnego, nie stoi na przeszkodzie wydaniu orzeczenia w przedmiocie wynagrodzenia szkody, wyrządzonej przestępstwem, którego oskarżonego uznano winnym.

2. Zawieszenie przez sąd odwoławczy wykonania kary, orzeczonej przez sąd I inst. bezwarunkowo, z nałożeniem na skazanego obowiązku wynagrodzenia ustalonej wyrokiem a zrządzonej działaniem sprawcy szkody, nie stanowi reformatio in peius (art. 500 k. p. k.). (Wyrok z 12. II. 1935 r. — 3 K. 1755/34).

19. Art. 240 k. k.

Uczestniczący w bójce lub pobiciu człowieka w okolicznościach przewidzianych w art. 240 k. k., nawet jeżeli można ustalić indywidualnego sprawcę śmierci lub uszkodzenia ciała i niezależnie od kwalifikacji jego czynu — odpowiadają z art. 240 k. k. (Postanowienie składu 7 sędziów Izby Karnej S. N. z 1. VI. 1935 r. — 3 K. 755/35).

20. Art. 97 k. k.

Przystąpienie do takiej organizacji, jak M. O. P. R., odpowiada pojęciu porozumienia się w znaczeniu art. 97 k. k.; odległość celu i różnorodność choćby odległych środków, zmierzających do tego celu, jakimi posługuje się dana organizacja (por. art. 96 k. k.), nie wyłącza istoty art. 97 k. k. (Wyrok z 5. II. 1935 r. 1 K. 1081/34).

21. Art. 134 i 292 k. k.

1. Urzędnikiem w rozumieniu art. 134 i 292 k. k. jest osoba, pozostająca w służbie Państwa lub samorządu bez względu na sposób ustanowienia w służbie.

2. Obowiązek służbowy urzędnika według art. 134 k. k. polegać może nie tylko na wykonywaniu czynności zarządu, lecz także na spełnianiu czynności wykonawczych i pomocniczych; obowiązek taki opierać się może nie tylko na przepisach prawnych i administracyjnych (regulaminach, instrukcjach służbowych i t. p.), lecz także na zleceniu przełożonego, dotyczącem konkretnego przypadku.

3. Dla zastosowania art. 134 k. k. pod względem podmiotowym wystarcza ogólna świadomość sprawcy, że nakłania urzędnika do takiego działania lub zaniechania, które narusza jego obowiązek służbowy. (Wyrok z 7. II. 1935 r. — 1 K. 1082/34).

22. Art. 215 a 242 k. k.

1. Zawinione nieumyślnie zderzenie dwóch samochodów w pełnym biegu na ruchliwych ulicach wielkiego miasta, może podpadać pod przepis art. 215 § 2 k. k.

2. Zawinione wytworzenie niebezpieczeństwa katastrofy życiowej, wywołane sposobami, choćby wymienionymi w art. 215 k. k., lecz konkretnie zlokalizowanymi i ograniczającymi zasięg działania tylko do narażenia życia człowieka, podpada pod przepis art. 242 k. k. Istotę szczególną, rozgraniczającą te dwa przestępstwa między sobą, stanowi różnica nie w intensywności, lecz ekstensywności spowodowanego w sposób zawiniony stanu niebezpieczeństwa. (Postanowienie z 14. II. 1935 r. — 3 K. 1851/34).

Uwaga: Postanowienie to wpisano do księgi zasad prawnych. Zob. Orzecznictwo S. N. Nr. 44/33 — W. P. P. Nr. 2/33, str. 169.

23. Art. 15 rozp. Prez. Rp. z 24. X. 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa.

1. Gromadzenie dokumentów, stanowiących tajemnicę państwową, może przedmiotowo ujawnić się w nabyciu kolejnym kilku dokumentów, a nawet jednego, skoro zamiar wykazany sięgał na nabycie dalszych.

2. Także jednorazowe nabycie dokumentów w rozmiarze, który jako znaczny, ocenia sąd, uwzględniając związek ilości z ich rodzajem i jakością, odpowiada pojęciu „gromadzenia“ i częstotliwość nie jest jego znamieniem istotnym.

3. „Gromadzenie“ jest pojęciem szerszym, niezależnym od tego, czy sprawca „starał się“ dokumenty „uzyskać“, a tem mniej, czy je sam nabywał, posiadanie ich zatem i przechowywanie wypełnia pojęcie „gromadzenia“ już z chwilą, gdy sprawca jest świadom, że dokumenty, odpowiadające kryterjum art. 15 rozp. Prez. Rzplitej z 24 października 1934 r. Dz. Ust. poz. 851, posiada i przechowuje, natomiast obojętne jest, w jaki sposób, a mianowicie czy w sposób bezprawny je uzyskano, tudzież ze stanowiska istoty art. 15 cyt. rozp. obojętny jest cel, dla którego je gromadzono.

4. Warunkiem odpowiedzialności tylko według art. 15 pow. rozp. jest brak dalej sięgającego zamiaru, — jak ujawnienie dokumentów lub choćby jednego z nich, uzasadniającego karalność w myśl art. 14 pow. rozporządzenia. (Wyrok z 14. II. 1935 r. — 3 K. 122/35).

24. Art. 248 k. k.

1. Istotę przestępstwa z art. 248 k. k. stanowi pod względem przedmiotowym użycie jakiegokolwiek środka, skutkującego istotną przeszkodę w korzystaniu przez człowieka z wolności fizycznej, t. j. swobodnej dyspozycji swoją osobą, czy to w postaci możności dowolnej zmiany miejsca, czy też korzystania ze swobody ruchów.

2. Natomiast w przypadku, gdy śmierć nastąpiła wskutek zadanie człowieka w zamknięciu, jak i ogólne każde inne działanie, polegające na zastosowaniu przemocy fizycznej lub przymusu psychicznego, wskutek którego człowiek, przeciw któremu działanie to skierowano, nie może przez pewien czas rozporządzać swą osobą.

3. Długość tego czasu nie ma rozstrzygającego znaczenia dla bytu tego przestępstwa i może mieć tylko wpływ na wymiar kary, gdy zaś trwa dłużej, niż 14 dni, stanowi według § 2 art. 248 k. k. ustawową okoliczność obciążającą.

4. Przytrzymanie przemocą przypadkowego świadka czynu przestępczego, celem wydobycia z niego pod przymusem informacji co do osoby sprawcy, nie może być w żadnym wypadku uznane za dozwoloną prawnie samopomoc. (Wyrok z 15. II. 1935 r. — 2 K. 1801/34).

25. Art. 230 § 2 a art. 240 k. k.

1. Przy przestępstwie z § 2 art. 230 k. k., gdy jest dwu oskarżonych i stwierdzenie, czy urazy ich obu były oddzielnie śmiertelne jest niemożliwe, odpowiadać może każdy z nich z osobna, jeśli pobicie było następstwem zmywy, a zatem skutek działania dwóch osób mógł być przypisany każdej z nich, jako przewidzieć się dające następstwo działań, objętych zamiarem każdej z nich.

2. Natomiast w przypadku, gdy śmierć nastąpiła wskutek zadanych przez obu oskarżonych urazów łącznie, a pobicie nie było następstwem zmywy, zachodzi przestępstwo z art. 240 k. k. (Wyrok z 19. II. 1935 r. — 2 K. 1685/34).

26. Art. 21 k. k.

1. Stan obrony koniecznej trwa dopóty, dopóki dobru, stanowiącemu przedmiot napaści, grozi niebezpieczeństwo, choćby nawet czyn przestępny, stanowiący istotę napaści, był już zakończony.

2. Zbiorowe działanie oskarżonych w wyniku zareagowania strony przeciwnej, mające zewnętrzne cechy bójki, skoro jest skierowane ku odparciu bezprawnego zamachu na mienie oskarżonych, może stanowić działanie o cechach gwałtu na osobie, bądź zadania uszkodzeń, pozbawione cech bezprawności w rozumieniu art. 21 k. k. (Wyrok z 21. II. 1935 r. — 2 K. 1656/34).

27. Art. 211, art. 191, art. 187 k. k.

1. Dla bytu przewidzianego w art. 211 k. k. wywiezienia, nie jest niezbędnym, ani by nastąpiło ono wbrew woli wywożonego, bądź by wyjazd z kraju nastąpił wspólnie z sprawcą, wystarcza że wyjazd nie miał charakteru samodzielnie przedsięwziętej i wykonanej czynności, że nastąpił on w wykonaniu postanowienia osoby trzeciej, która następnie wykonanie zamiaru umożliwiła.

2. Przepis art. 191 k. k., jako wyjątkowy, rozszerzającej wykładni nie ulega.

3. Podrobienie paszportu zagranicznego, jako stanowiącego nie samo tylko świadectwo tożsamości, lecz dokument, będący dowodem praw jego posiadacza, podpada pod art. 187 k. k. (Wyrok z 21. II. 1935 r. — 1 K. 28/35).

28. Art. 271 k. k.

Zarówno właściciel lasu, jak i osoba upoważniona przezeń do ochrony praw jego, są uprawnieni do przytrzymania osoby napotkanej na gorącym uczynku bezprawnego polowania w tym lesie i odebrania jej strzelby, opór zaś takiej osoby, skuteczniejszy w tych warunkach za pomocą przemocy, lub groźby karalnej, ściągany jest jako występki z art. 271 k. k. (Wyrok z 27. II. 1935 r. — 2 K. 1774/34).

29. Art. 240 a art. 21 k. k.

1. Zawinięcie udziału w bójce wyklucza obronę konieczną tylko odnośnie do samego karalnego udziału w bójce. Natomiast odnośnie do konkretnego zawinionego urazu cielesnego w każdej bójce może zachodzić stan obrony koniecznej.

2. Ten nawet kto bójkę zawinił, może w czasie jej trwania znaleźć się w sytuacji, uprawniającej do obrony koniecznej. (Wyrok z 28. II. 1935 r. — 1697/34).

30. Art. 26 i 27 a art. 36 k. k.

Okoliczność, że przestępstwo objawiło się w dwóch formach zjawiskowych (podżegania i pomocnictwa), może być tylko odpowiednio uwzględniona przy wymiarze kary, natomiast przepis art. 26 w tym wypadku nie ma zastosowania. (Wyrok z 28. II. 1935 r. — 2 K. 43/35).

31. Art. 264 k. k.

Niekorzystnym jest rozporządzenie mieniem, gdy wzajemne zobowiązanie nie odpowiada umowie, bez względu na szkodę. (Wyrok z 4. III. 1935 r. — 3 K. 1892/34).

32. Art. 251 k. k.

Pojęcia działania przestępnego z art. 251 k. k. nie wypełnia sama odmowa wydania rzeczy, niezbędne jest również ustalenie takiego sposobu i stopnia umyślnego wpływania sprawcy na pokrzywdzonego, któreby zapomocą wywierania przymusu fizycznego lub psychicznego ograniczało i zmuszało wolę pokrzywdzonego, że nie mógł uczynić tego, co powinien, albo musiał czynić to, czego chcieć nie miał obowiązku. (Wyrok z 5. III. 1935 r. — 1 K. 1043/34).

33. Art. 133 k. k.

Czynną napaść w rozumieniu art. 133 k. k. może stanowić trzymanie pokrzywdzonego za ręce i uniemożliwienie mu w ten sposób obrony. (Wyrok z 6. III. 1935 r. — 1 K. 1144/34).

34. Art. 17 k. k.

Art. 17 k. k. przeciwstawia stany chorobowe innym zakłóceniom czynności psychicznych, których źródłem mogą być przyczyny, nie mające nic wspólnego z chorobą psychiczną, jakimi są intoksykacja, okres dojrzewania płciowego, menstruacja, brzemiennosc, a także wzruszenie steniczne i asteniczne, jak gniew, przerażenie i t. p., oczywiście pod warunkiem, by były tak silne, że powodowały bądź zupełny zanik, bądź też ograniczenie w znacznym stopniu działania intelektu lub woli, t. j. możliwości rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem. (Wyrok z 6. III. 1935 r. — 1 K. 1075/34).

Uwaga: por. artykuł mjr. k. s. Skrzywana w W. P. P. z r. 1934 Nr. 2, str. 103 i nast.

35. Art. 28 prawa o wyk.

1. Sąd, skazując z art. 28 pr. o wyk., nie ma obowiązku ustalania, że w konkretnym przypadku krzyk stanowił wybryk.

2. Wołanie o pomoc, nie będąc czynnością bezprawną, nie jest wybrykiem w rozumieniu art. 28 pr. o wyk. (Wyrok z 6. III. 1935 r. — 1 K. 1178/34).

36. Art. 255 k. k.

Rozszerzanie uwłaczających czci innej osoby pogłosek, może nastąpić także w formie pytania o prawdziwości takiej pogłoski. Z tych względów, nieurzędowe wywiady mogą uchodzić za rozpowszechnianie uwłaczających pogłosek. (Wyrok z 7. III. 1935 r. — 2. K. 1868/34).

37. Art. 287 k. k.

Kwalifikacja z § 2 art. 287 k. k. może mieć jedynie wówczas zastosowanie, gdy sprawca działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, t. zn., gdy osiągnięcie korzyści majątkowej jest podstawą zamiaru przestępnego i gdy urzeczywistnienie przestępstwa następuje pod tym wpływem; natomiast w przypadku, gdy korzyść majątkowa została zrealizowana przed popełnieniem przestępstwa z art. 287 k. k. i sprawca działa następnie z chęci ukrycia dokonanego sprzeniewierzenia, ma zastosowanie § 1 art. 287 k. k. (Wyrok z 7. III. 1935 r. — 2. K. 1874/34).

38. Art. 2 k. k.

„Dawną ustawą“ w rozumieniu § 1 art. 2 k. k. jest także ustawa, obowiązująca po wejściu w życie k. k., jeśli jest stosowana w łączności

z częścią ogólną uchylonego kodeksu (por. art. 14 przep. wpraw. k. k.) (Wyrok z 11. III. 1935 r. — 1. K. 1199/34).

39. Art. 91 § 5 k. k.

1. Pojęcie urzędnika k. k. określa jaknajszerszej i pojęcia tego nie uzależnia od spełniania funkcji zwierzchniczych lub czynności, związanych bezpośrednio z wykonywaniem „władztwa“ w zakresie „zarządu Państwa“ lub przedmiotem samorządu.

2. K. k. stanowi, że „przez urzędnika należy rozumieć również osobę wojskową“, a więc każdego wojskowego bez względu na jego stopień w hierarchji. (Wyrok z 11. III. 1935 r. — 2 K. 1937/34).

Z u z a s a d n i e n i a :

Ten pogląd prawny sądu jest najoczywistej błędny, a błąd polega na przyjęciu najzupełniej dowolnej przesłanki, jakoby urzędnikiem w znaczeniu ustawy była (jak to z treści wywodów wyroku wynika) tylko osoba spełniająca jakieś funkcje zwierzchnicze lub czynności, związane bezpośrednio z wykonywaniem „władztwa“ w zakresie „zarządu Państwem“ lub przedmiotem samorządu. Takiego określenia ustawa nie mieści, ale nawet jej poszczególne przepisy nie dają najmniejszego pola do domysłu, by takie określenie było choćby najbardziej ukrytą jej dążnością. Przeciwnie, skoro ustawa stanowi, że „przez urzędnika należy rozumieć również osobę wojskową“ (art. 91 § 5 k. k.), a więc każdego wojskowego bez względu na jego stopień w hierarchji, to wynika z tego, że pojęcie urzędnika ustawa chce określić jak najszerszej. Z powyższego przepisu wynika też najzupełniejsza błędność rozumowania sądu co do różnicy między „władzą, płynącą (bezpośrednią) z ramienia Państwa lub samorządu“, a „władzą, płynącą ze zlecenia przełożonego organu“, gdyż trudno sobie wyobrazić bardziej tylko od zlecenia organu przełożonego płynącą władzę, jak władza szeregowca, wypełniającego wydany w prawnych granicach rozkaz bezpośredniego przełożonego. Ponadto jeden jeszcze błąd myślowy wywodów wyroku należy sprostować, a mianowicie, że władza podrzędnego organu, wykonywującego zlecenie zwierzchnika, nie opiera się właśnie na tym zleceniu, lecz na uprawnieniu zwierzchnika do wydania takiego polecenia, z jednej i uprawnieniu tego podrzędnego organu do wykonania owego polecenia, z drugiej strony, które to uprawnienia płyną z prawnych przepisów ustaw, urządzających daną dziedzinę życia zbiorowego.

40. Art. 132 k. k.

Związek Strzelecki jest częścią przysposobienia wojskowego, powołanego do współdziałania w zakresie obrony Państwa, zaczem szkolenie wojskowe członków Związku, dokonywane przez członków armji, jest prawną czynnością urzędową, spełnianą przez delegowanych członków armji w zakresie ich obowiązków służbowych. — (Wyrok z 13. III. 1935 r. — 3. K. 32/35).

41. Art. 255 k. k.

Rzeczony fałszywych wiadomości, otrzymanych od innych osób, nawet z równoczesnym podaniem ich źródła, nie pozbawia tego czynu cech przestępstwa z art. 255 k. k. (Wyrok z 20. III. 1935 r. — 1. K. 40/35).

42. Art. 255 k. k.

Zastrzeżenie poufności przy zakomunikowaniu znieślawiających wiadomości nie pozbawia tego czynu przestępnego cech znieślawienia. (Wyrok z 20. III. 1935 r. — 1. K. 51/35).

43. Art. 93, 97, 98, 166, 167 k. k.

1. Przestępstwem w art. 93 § 1 k. k. przewidzianem, jest wszelkie usiłowanie oderwania części obszaru Państwa Polskiego, to znaczy każde działanie, skierowane bezpośrednio ku urzeczywistnieniu powyższego przestępnego zamiaru (art. 23 k. k.).

2. Okoliczności, czy sprawcy działali w wykonywaniu poleceń organizacji, do której należeli, czy przed dokonaniem przestępstwa porozumieli się z ościennem państwem, wreszcie czy i jakie widoki powodzenia rokowało ich działanie, są najzupełniej obojętne z punktu widzenia przepisu § 1 art. 93 k. k.

3. Przepis § 1 art. 167 k. k. przewiduje karalność samego udziału w związku zbrojnym, dokonanie zaś przestępstwa przez uczestników związku powoduje odpowiedzialność na zasadach, wymienionych w art. 31 k. k. z uwagi na zachodzący w tym przypadku wieloczynowy zbieg przestępstw.

4. Niedopuszczalne jest bowiem stosowanie art. 166 k. k. bądź samodzielnie, bądź też łącznie z § 1 art. 97 k. k. wtedy, gdy celem występnego porozumienia, bez względu na charakter organizacji, było dokonanie zbrodni przewidzianej w art. 93 k. k.

5. Stosunek analogiczny zachodzi również między przepisami art. 98 lit. „b“ i art. 167 § 1 k. k. i w tym przypadku zatem, gdy celem związku, przewidzianego w art. 167 § 1 k. k., jest dokonanie zbrodni stanu z art. 93 — 95 k. k., winien być zastosowany art. 98 lit. „b“ k. k., karzący za gromadzenie środków walki orężnej, w celu popełnienia takiej zbrodni. (Wyrok z dnia 20. III. 1935 r. — 2 K. 116/35).

44. Art. 97, art. 60 k. k.

1. Okoliczność, iż więzień wchodzący w porozumienie, mające na celu popełnienie zbrodni stanu, nie ma możliwości bezzwłocznego podjęcia działania, zmierzającego do urzeczywistnienia celów, będących przedmiotem porozumienia się, nie ma dla istoty przestępstwa z § 1



art. 97 k. k., którą wyczerpuje sam fakt dojścia zmowy do skutku, istotnego znaczenia.

2. Działanie, ponawiające czynność przestępną poza okresem czasu przestępnej działalności objętej już wyrokiem skazującym, realizującym odpowiedzialność za wskazany w tym wyroku okres czasu, jest przestępstwem nowem, powtórzonem, które bez obrazy zasady, „ne bis in idem“, może być przedmiotem nowego postępowania i wyrokowania. (Wyrok z 21. III. 1935 r. — 3. K. 128/35).

Z u z a s a d n i e n i a :

W nauce oraz w orzecznictwie ustalony jest pogląd, że zarówno przy przestępstwach ciągłych jako też trwałych właściwa tym przestępstwom sztuczna jedność czynu przerywa się bądź z chwilą zaprzestania przez sprawcę zakazanego stanu karalnego, ewentualnie z chwilą uniemożliwienia mu dalszego działania lub utrzymywania przestępnego stanu, bądź też z chwilą upływu okresu czasu, który został objęty aktami ścigania i stał się zarazem podstawą skazującego wyroku. Działanie zatem, ponawiające czynność przestępną poza okresem czasu przestępnej działalności objętej już wyrokiem skazującym, realizującym odpowiedzialność za wskazany w tym wyroku okres czasu, jest przestępstwem nowem, powtórzonem, które bez obrazy zasady „ne bis in idem“ może być przedmiotem nowego postępowania i wyrokowania. Z treści odczytanego na rozprawie wyroku Sądu Okręgowego wynika, iż dotyczy on działalności oskarżonego w okresie do końca roku 1933, mając więc na względzie powyższe zasady uznać należy, iż jedność przestępnego działania oskarżonego została przerwana z końcem 1933 r., a wobec tego faktów, które nastąpiły po tej chwili, nie można uważać jedynie za objawy działalności przestępnej oskarżonego objętej wspomnianym wyrokiem, lecz za powrót do przestępstwa.

45. Art. 140; art. 251 k. k.

1. Dla skazania w warunkach określonych w art. 106 k. p. k. za występki z art. 140 k. k. jest niezbędne ustalenie w sposób pozytywny, iż sprawcy zostali uprzedzeni o prawie odmowy zeznań, nie wystarcza upomnienie o obowiązku mówienia prawdy i uprzedzenie o odpowiedzialności za fałszywe zeznanie. Ustalenie to jest konieczne i w tym przypadku, gdy sprawcy nie bronią się tem, że składali fałszywe zeznanie z obawy przed grożącą im odpowiedzialnością karną.

2. Art. 251 k. k. nie ma zastosowania, jeśli pokrzywdzony nie ma podmiotowego prawa do zatrzymania sobie i niewydania rzeczy. Zmuszenie złodzieja przemocą do wydania rzeczy skradzionej nie podpada pod art. 251 k. k. (Wyrok z dnia 25. III. 1935 r. — 1. K. 1225/34).

46. Art. 189 i art. 21, 22 k. k.

1. Z istoty weksla, jako określonego papieru wartościowego wynika, że wystawca weksla nie ma prawa rozporządzania tym wekslem z chwilą, gdy weksel dostał się do obiegu, choćby nastąpiło to wbrew jego woli.

2. Zniszczenie weksla, okazanego wystawcy, z którego wystawca w swem mniemaniu nie był zobowiązany, nie może uchodzić za działanie w stanie wyższej konieczności lub w obronie koniecznej.

3. Do istoty przestępstwa z art. 189 k. k. nie należy zrzucenie szkody materialnej. (Wyrok z 25. III. 1935 r. — 1. K. 13/35).

47. Art. 240 k. k.

Bójka w rozumieniu art. 240 k. k. nie jest uwarunkowana równoczesnością działania, jednością miejsca, ani też udziałem wszystkich uczestników w całym jej przebiegu. Bójka pozostaje jednolitym czynem, mimo, że zawiera przerwy, przenosi się z miejsca na miejsce, i mimo nawet, że kolejno biorą w niej udział różne osoby, jeżeli jednolitość zamiaru uczestników obejmuje cechy karalnego działania z art. 240 k. k. (Wyrok z 26. III. 1935 r. — 1. K. 17/35).

48. Art. 257 i art. 264 k. k.

Przypadek mniejszej wagi wedle § 2 art. 257 czy też § 2 art. 264 k. k. ocenia się nie tyle z punktu widzenia przedmiotowych skutków przestępstwa, ile ze względu na osobę i przestępną wolę sprawcy, przedstawiającego wskutek tego mniejsze lub większe niebezpieczeństwo dla porządku prawnego, przyczem oczywiście i stan jego zdrowia może wywierać wpływ na tę ocenę. (Wyrok z 26. III. 1935 r. — 3. K. 159/35).

49. Art. 256 i art. 21 k. k.

Słowne zniewagi mogą uzasadniać stan obrony koniecznej, albowiem przepis art. 21 k. k. dopuszcza ochronę zapomocą obrony koniecznej każdego dobra prawnego bez wyjątku, a zatem także i obrony czci. (Wyrok z 28. III. 1935 r. — 2. K. 25/35).

50. Art. 191 k. k.

1. Przedmiotem przestępstwa z art. 191 k. k., obok świadectw dotyczących stosunków osobistych, są również świadectwa tożsamości wogóle, a więc nie tylko świadectwa, dotyczące osoby.

2. Świadectwo tożsamości zwierzęcia może zatem, jako przypadek fałszu dokumentu mniejszej wagi i szkodliwości, korzystać także z uprzywilejowania sankcji art. 191 k. k. w tych wszystkich wypadkach, w których ten dokument nie stanowi zarazem chronionego sankcją zasadniczą z art. 187 k. k. dowodu w znaczeniu § 3 art. 91 k. k. (Wyrok z 28. III. 1935 r. — 2. K. 42/35).

51. Art. 19 rozp. Prez. Rp. z 24. X. 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciw bezpieczeństwu Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 851).

1. Każde działanie, uwidoczniające zamiar uszkodzenia własnemu

Państwu a wspomóżenia obcego państwa, stanowi przestępstwo szpiegostwa bez względu na realne tego działania następstwa.

2. Wiadomości nie tylko prawdziwe i źródłowe, lecz również niezgodne z prawdą, o ile dotyczą wojskowej obrony Państwa lub jego sił zbrojnych, są przedmiotem karalnego ujawnienia nawet wtedy, gdy ich osiągnięcie jest ze względu na ich powszechną jawność każdemu dostępne. (Wyrok z 8. IV. 1935 r. — 3. K. 409/35).

52. Art. 149 k. k.

1. Pojęcia „świadka“, jak i jego „czynności“, w rozumieniu art. 149 k. k., nie mogą być tłumaczone w znaczeniu szerokim, lecz tylko w ścisłym tego słowa znaczeniu, zgodnie z pojęciami proceduralnymi.

2. W grono zatem osób, o których mówi art. 149 k. k., nie można włączać ludzi o innych nazwach proceduralnych, w szczególności zaś oskarżyciela prywatnego, który nie musi być przesłuchany we własnej sprawie jako świadek. Również nie należy do zakresu „czynności świadka“ podtrzymywanie lub cofnięcie wniesionego przez się, jako oskarżyciela, aktu oskarżenia.

3. Użycie więc przemocy lub groźby w stosunku do oskarżyciela prywatnego w celu wywarcia wpływu na jego stanowisko procesowe, nie zawiera znamion, wymaganych dla zastosowania art. 149 k. k. (Wyrok z 11. IV. 1935 r. — 2. K. 231/35).

53. Art. 149 k. k.

Współoskarżony oraz pokrzywdzony, nie występujący jako świadek w danej sprawie, nie należą do kategorii osób, stojących pod ochroną przepisu art. 149 k. k. (Wyrok z 11. IV. 1935 r. 2. K. 194/35).

ORZECZNICTWO NAJWYŻSZEGO SĄDU WOJSKOWEGO.

1. Art. 203 k. k.

Okoliczność, że spełnienie przestępstwa miało na celu zaspokojenie popędu płciowego, nie jest bezwzględna podstawą do przyjęcia, iż sprawca działał z niskich pobudek. (Wyrok z 20. IX. 1935 r., R. 249/35).

Z u z a s a d n i e n i a :

Jak wynika z orzeczenia sądowo - lekarskiego, lekarze znawcy stwierdzili u oskarżonego, jako u osobnika dziedzicznie obciążonego, psychopację konstytucjonalną, cechującą się znamionami zwyrodnienia, niedowartościowości psychiczną, zaburzeniami w sferze seksualnej (psychopatia sexualis) oraz skargami neurastenicznymi; skutkiem powyższego stanu oskarżony odczuwa pociąg do młodszych od siebie i szuka partnerek wśród dzieci, przyczem ma po części opaczne poczucie płciowe, które skłania jego pożądlivość płciową nie tylko do aktu płciowego normalnego, lecz także do jego odmian i od manipulacji ręcznych na częściach rodnych kobiet. Wedle tegoż orzeczenia oskarżony mógł rozpoznać znaczenie popełnianych czynów, lecz z uwagi na stan oskarżonego, zdolność jego kierowania swem postępowaniem była w nieznacznym stopniu ograniczona.

Z orzeczenia tego niewątpliwie wynika, że oskarżony jest osobnikiem nienormalnym i że zarzuconych mu czynów przestępnych dopuścił się pod wpływem tego swego nienormalnego stanu psychicznego. Ocena czy skutek powyższego poczytalność oskarżonego należało uznać za zmniejszoną i czy zachodziła ewentualna potrzeba nadzwyczajnego złagodzenia kary w myśl art. 18 k. k. zależała od uznania sędziowskiego. Sąd I instancji najwidoczniej nie miał żadnych wątpliwości co do pełnej poczytalności oskarżonego, ponieważ kwestji tej w uzasadnieniu wyroku wcale nie poruszył, a i Najwyższy Sąd Wojskowy nie znalazł w akcie sprawy dostatecznych podstaw do uznania poczytalności oskarżonego za zmniejszoną. Tem niemniej z uwagi na to, że skutek tego zdolność jego kierowania swem postępowaniem była do pewnego stopnia ograniczona, przyszedł Najwyższy Sąd Wojskowy do wniosku, że oskarżony, będąc mniej odpornym, dopuścił się zarzuconych mu czynów głównie z pobudek wynikających z jego stanu chorobowego, a nie z jakiegoś specjalnego nastawienia przestępczego, że zatem były to pobudki chorobliwe, a nie niskie, jak to sąd I-szej instancji niestusznie przyjął jedynie z uwagi na charakter popełnionych przez oskarżonego czynów.

2. § 400. u. p. k. w.

W myśl § 400 ust. 1 u. p. k. w. sąd I instancji może nowym wyrokiem utrzymać w mocy poprzedni wyrok tylko co do winy, co do kary zaś wydać nowe rzeszenie. (Uchwała z 28. IX. 1935 r. R. 203/35).

Z u z a s a d n i e n i a :

Niestusznem jest bowiem twierdzenie żalącego się Prokuratora wojskowego jakoby z § 400 wpk. wynikało, że Sąd, utrzymując poprzedni wyrok co do winy w mocy, związany był temsamem poprzednim wymiarem kary, gdyż takiego ograniczenia praw sądu orzekającego wspomniany wyżej przepis ustawy nie zawiera. Przeciwnie nawet — z brzmienia przepisu ust. 4 § 400 wpk., zawierającego wykluczenie reformationis in pejus co do kary, jeśli wznowienie dozwolono tylko na korzyść oskarżonego wynika, że w podobnych wypadkach, o ile w toku rozprawy wyjdą na jaw nowe okoliczności, mające wpływ na wymiar kary, sąd jest uprawniony do wymierzenia kary łagodniejszej od poprzedniej.

Dalsze zaś twierdzenie Prokuratora wojskowego, że ujawnienie nowych okoliczności łagodzących, nie może uzasadnić łagodniejszego wymiaru kary, gdyż okoliczności te nie należą do istotnych okoliczności „czynu“ pozostaje w wyraźnej sprzeczności z przepisem art. 54 k. k.

3. § 324 u. p. k. w.

Jeżeli oskarżony zgłosił w terminie otwartym dla zgłoszenia tylko odwołanie, nie zrzekając się jednak zażalenia nieważności, w terminie zaś otwartym dla wyводу wywiódł obok lub zamiast odwołania — zażalenie nieważności, zażalenie to należy rozpatrzyć w myśl § 324 ust. ost. u. p. k. w. (Uchwała z 3. X. 1935 r. R. 259/35).

Z u z a s a d n i e n i a :

Z treści powyższego wyvodu wynika, że oskarżony wywiódł obok odwołania także zażalenie nieważności, jakkolwiek tego ostatniego środka prawnego ani wyraźnie nie zgłosił, ani się go nie zrzekł.

Najwyższy Sąd Wojskowy uznał, że należy rozpoznać i zażalenie nieważności oskarżonego w myśl § 324 ust. ostatni wpk., gdyż z przytoczonego na wstępie oświadczenia oskarżonego wynika, że oskarżony miał na myśli także zaskarżenie orzeczenia o winie, a wymieniając jedynie „odwołanie“ błędnie nazwał zgłoszony środek prawny.

4. §§ 337 i 361 u. p. k. w.

Przepis § 337 ust. 4 wpk. zezwala na powoływanie w wywodzie odwołania nowych świadków i nowych środków dowodowych jedynie w odwołaniu przeciw wyrokowi sądu rejonowego. Do wyvodu zażeń nieważności od wyroków sądów okręgowych przepis ten niema zastosowania, jak to wynika z § 361 wpk. (Uchwała z 3. X. 1935 r., R. 259/35).

5. Art. 262 k. k.

Twierdzenie, że każde świadome przywłaszczenie powierzonego mienia jest przestępstwem z chęci zysku, nie znajduje oparcia w treści art. 262 § 2 k. k. wedle którego istotę stanu faktycznego tego przestępstwa wypełnia fakt bezprawnego przywłaszczenia sobie z wolą i wiedzą powierzonego mienia, niezależnie od istnienia materialnej pobudki działania dla zysku lub innej korzyści. (Animus rem sibi habendi „a nie“ *lucri faciendi*). (Uchwała z 10. X. 1935 r., R. 100/35).

6. Art. 81 k. k. w.

Jednym z wymogów § 2 art. 81 k. k. w. jest, by „wynikła znaczna szkoda lub niebezpieczeństwo takiej szkody“, zaczem szkoda taka lub jej niebezpieczeństwo musi efektywnie wyniknąć, nie wystarczy zaś możliwość wyniknięcia szkody lub jej niebezpieczeństwa. (Uchwała z 10. X. 1935 r., R. 196/35).

7. Art. 286 k. k.

Dla istoty przestępstwa z art. 286 § 1 k. k. koniecznym jest ustalenie (poza stwierdzeniem przekroczenia władzy lub niedopełnienia obowiązku), iż sprawca podmiotowo i przedmiotowo działał na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. (Wyrok z 18. X. 1935 r., R. 150/35).

Z u z a s a d n i e n i a :

Skoro oskarżony gospodarując pieniędzmi uzyskanymi za gry zarobkowe orkiestry czynił wydatki dowolne, lecz na rzecz tej orkiestry, należało ustalić czy i jaka i dla kogo powstała lub mogła powstać szkoda z tego działania oskarżonego i czy oskarżony szkody pragnął wprost lub w dążeniu do innego celu z tą szkodą się zgodził.

Tej szkody dla orkiestry Sąd orzekający nie przyjmuje (strona 28 wyroku), a szkoda dla funduszu gospodarczego pułku względnie ogólnie Skarbu Państwa nie zachodzi, skoro orkiestra jest częścią składową pułku i wydatków tych, które poczynił dla orkiestry oskarżony, fundusz gospodarczy pułku czynić więcej nie potrzebował, a gdyby nie uznano wszystkich wydatków za konieczne, ciążyłaby na oskarżonym odpowiedzialność materialna.

8. Art. 59 k. k. w.

W wypadku wyraźnej odmowy wykonania rozkazu w sprawach służbowych, fakt, iż następnie rozkaz został wykonany oraz że dotyczył on drugorzędnej czynności gospodarczej jest bez znaczenia dla istoty przestępstwa, może zaś mieć znaczenie jedynie dla wymiaru kary. (Wyrok z 22. X. 1935 r., R. 215/35).

9. Art. 53 i 54 k. k. w., art. 143 k. k.

1. Przepis art. 54 k. k. w. ma za przedmiot ochronę przełożonego

lub starszego w stopniu służbowym przed zniewagą ze strony podwładnego lub młodszego w stopniu służbowym, przeto sąd winien w każdym przypadku ustalić zamiar zniewagi u oskarżonego. Zniewaga może stosownie do § 2 art. 54 k. k. w. posiadać formy obrazy lub zniesławienia, a więc odpowiadać pojęciom art. 255 wzgl. 256 k. k., przyczem w obu wypadkach musi być zamiarem sprawcy poniżenie godności własnej znieważonego. W braku takiego zamiaru może — w pewnych warunkach — zachodzić wyst. z art. 53 k. k. w.

2. Niezgodne z prawdą zarzucenie przetożonemu przestępstwa, uczynione wobec władzy lub urzędu, powołanego do ścigania, stanowi wyst. z art. 143 k. k., a nie z art. 54 k. k. w. (Wyrok z 22. X. 1935 r. R. 215/35).

10. Art. 18 k. k.; § 388 u. p. k. w.

Stwierdzenie stanu zmniejszonej poczytalności nie powoduje obligatoryjnie w myśl art. 18 § 1 k. k. zastosowania nadzwyczajnego łagodzenia kary, lecz stwarza możliwość takiego postąpienia; tem samem okoliczność ta nie pociąga za sobą obligatoryjnego zastosowania łagodniejszego rodzaju lub wymiaru kary, a w konsekwencji niema podstawy do przyjęcia, by należało uznać czyn oskarżonego jako zagrożony łagodniejszym przepisem karnym, jak tego wymaga § 388 pkt. 2 u. p. k. (Uchwała z 22. X. 1935 r., R. 267/35).

11. Art. 286 k. k.

Dla zasądzenia za przestępstwo z art. 286 § 1 i 2 k. k., konieczne jest ustalenie, że oskarżony, przekraczając swą władzę, działał na szkodę interesu publicznego lub prywatnego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby, w myśl zaś § 310 u. p. k. w uzasadnieniu wyroku, Sąd orzekający winien podać na jakich dowodach ustalenie to oparł. (Uchwała z 4. XI. 1935 r., R. 240/35).

12. Art. 78 k. k. w.

Dla przyjęcia kwalifikacji z § 2 art. 78 k. k. w. nie ma decydującego znaczenia sama siła uderzenia, lecz konieczne jest ustalenie umyślnego zadawania cierpień wyszukanych lub przekraczających miarę fizycznej wytrzymałości ofiary. (Uchwała z 4. XI. 1935 r., R. 262/35).

Z u z a s a d n i e n i a :

Zalączy się prokurator opiera swoje stanowisko na tem, że niektóre uderzenia wyrządziły szczególnie dotkliwy ból kan. K., a to tak szczególnie dotkliwy ból moralny, jak i fizyczny, przyczem uzasadnia to siłą tych uderzeń, względnie stopniem odczucia ich przez pokrzywdzonych. Stanowisko to jest błędne. Gdy bowiem o winie sprawcy z jednej strony decyduje czynnik subiektywny (zamiar), co wyczerpująco omówił sąd I instancji, to z drugiej strony czynnik obiektywny (t. j. dzia-

lanie przestępne polegające na znęcaniu się) wymaga stwierdzenia takich okoliczności w działaniu przestępnem, któreby wyczerpywały istotę pojęcia znęcania się. W potocznym znaczeniu wyraz „znęcania się“ rozumie się bądź to jako bicie (nie jednorazowe czy nawet powtórzone uderzenie) ponad miarę wytrzymałości fizycznej bitego, względnie zadawania cierpień w sposób wyszukany dla podniesienia stopnia dolegliwości; wtedy dopiero może zachodzić mowa o wyrządzeniu dolegliwości w szczególności dotkliwy sposób. Jeśli te momenty nie zachodzą — nie może być mowy o znęcaniu się; nie decyduje bowiem w tym wypadku, jak to błędnie stanowisko to zajmuje prokurator wojskowy, sama siła uderzenia; uderzenie słabsze czy silniejsze wyczerpuje jednakowo stan faktyczny i prawny § 78 k. k. w., mogąc zależnie od skutków, wypełnić tylko stan § 3 art. 78 k. k. w., ale nie stanowiąc jeszcze istoty działania z § 2 tego artykułu.

13. Art. 31, 187 i 264 k. k.

1. Podrobienie dokumentów w celu użycia stanowi samodzielne przestępstwo z art. 187 k. k., niezależnie od tego co zapomocą fałszywego dokumentu sprawca chciał osiągnąć czy też osiągnął.

2. W wypadku użycia przez sprawcę p o d r o b i o n y c h d o k u m e n t ó w w celu popełnienia o s z u s t w a, Sąd musi wymierzyć mu osobne kary za każde z tych przestępstw, a w konsekwencji tego wymierzyć karę łączną w myśl art. 31 k. k., biorąc za podstawę kary z osobna wymierzone za zbiegające się przestępstwa. (Uchwała z 9. XI. 35 r., R. 275/35).

14. Art. 31 — 34 k. k.

Żaden z przepisów kodeksu karnego 1932 roku oraz kodeksu karnego wojskowego 1932 nie upoważnia sądu do wymierzenia obok zasadniczej kary łącznej, takiej kary dodatkowej, której nie orzeczono obok jednej z kar zasadniczych, wymierzonych za którekolwiek ze zbiegających się przestępstw. (Wyrok z 12. XI. 1935 r., R. 373/35).

Z u z a s a d n i e n i a :

Przy sposobności rozpatrywania odwołania oskarżonego zauważył Najwyższy Sąd Wojskowy, że Sąd I instancji błędnie zastosował ustawę karną w przepisach art. 1, 31 — 34 k. k. na niekorzyść oskarżonego, wymierzając oskarżonemu w części obejmującej orzeczenie kary łącznej — karę wydalenia z wojska w myśl art. 6 § 1 i 22 § 2 k. k. w., jakkolwiek kary tej nie orzekł za żadne zbiegających się przestępstw.

Orzeczenie tej kary przedstawia się jako nieważne z przyczyny przewidzianej w pktcie 11 § 358 w. p. k., gdyż Sąd przekroczył w tym wypadku granice ustawowego wymiaru kary, zakreślone w art. 31 § 2 i 34 k. k.

W myśl art. 1 k. k. podstawę odpowiedzialności karnej stanowi popełnienie czynu zabronionego pod groźbą kary.

W myśl art. 31 § 2 k. k. nie może kara łączna wychodzić poza sumę kar poszczególnych, a z przepisu art. 34 § 1 k. k. wynika, że kary dodatkowe orzeczone przy karach za poszczególne przestępstwa zachowują swój byt przy karze łącznej. Pozaatem z logicznej i gramatycznej wykładni pojęcia kary „łącznej“ w znaczeniu

nadaniem jej przez ustawę w art. 31 — 35 k. k. wynika, że kara ta może i musi łączyć w sobie poszczególne kary wymierzone za zbiegające się przestępstwa.

Art. 6 § 1 k. k. w. postanawia, że „przepisy części ogólnej kodeksu karnego 1932 mają zastosowanie do przestępstw wojskowych oraz do ściganych przed sądami wojskowymi przestępstw pospolitych ze zmianami zawartymi w kodeksie karnym wojskowym“.

Zmiany takie i uzupełnienia rozdziału V k. k. o zbiegu przestępstw, dotyczące sposobu i zasad wymierzania kary łącznej zawiera jedynie przepis art. 30 k. k. w.

Żaden z przepisów kodeksu karnego 1932 r. oraz kodeksu karnego wojskowego 1932 nie upoważnia sądu do wymierzania obok zasadniczej kary łącznej, takiej kary dodatkowej, której nie orzeczono obok jednej z kar zasadniczych, wymierzonych za którekolwiek ze zbiegających się przestępstw.

W braku wyraźnego przepisu ustawy nie można oczywiście prawa takiego wywnioskować w drodze interpretacji, gdyż żadna interpretacja nie może służyć do stworzenia nowych kategorii kar, w ustawie nieprzewidzianych. Wobec wyraźnego przepisu art. 1 k. k. niedopuszczalne jest stosowanie wykładni rozszerzającej do przepisów materialnego prawa karnego, tem mniej do k. k. w., jako *lex specialis*, a tem mniej jeszcze na niekorzyść oskarżonego.

15. Art. 76 k. k. w.

Błędny jest pogląd jakoby występki przekroczenia władzy z art. 76 k. k. w. zachodził tylko w tym wypadku, gdy sprzeczne z przepisami odzwieczania się przełożonego do swych podwładnych zachodziło w służbie lub w związku ze służbą wojskową. (Uchwała z 15. XI. 1935 r., R. 253/35).

16. Art. 54 k. k.

1. Sąd przy wymiarze kary nie może się kierować jedynie interesem indywidualnym sprawcy, lecz przedewszystkiem powinien mieć na względzie interes społeczny.

2. Interesem społecznym m. i. jest niewątpliwie dobro wojska, które wymaga, aby jednostki nieodpowiednie i szkodliwe były z wojska usuwane. (Wyrok z 19. XI. 1935 r., R. 376/35).

Z u z a s a d n i e n i a :

W myśl regulaminu służby wewnętrznej cz. I i II podoficer ma być nieskazitelnym pod względem moralnym i służyć na wzór dla podwładnych.

Do obowiązków podoficera, jako przełożonego, należy nie tylko fachowe szkolenie podwładnego, lecz i wychowywanie go w duchu obywatelskim, w oparciu się na wzajemnym szacunku, życzliwości i zaufaniu.

Oskarżeni postępowaniem swym dowiedli, że nie posiadają tych niezbędnych warunków służbowych i moralnych, jakie cechować powinny podoficera.

W tych warunkach Najwyższy Sąd Wojskowy uznał, że pozostawienie oskarżonych nadal w służbie w charakterze podoficerów, połączone było z jawną szkodą dla wojska, wobec czego orzekł w powołanych wyżej ustępach sentencji wyroku, obok wymierzonych kar twierdzy, dodatkowe kary degradacji.

A W I Z O.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości Nr. 1 z dnia 15 stycznia 1936 roku ogłoszono ogólną listę tłumaczy przysięgłych, ustanowionych na mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 grudnia 1928 roku o tłumaczach przysięgłych (Dz. U. R. P. Nr. 104, poz. 943) według stanu z dnia 15 stycznia 1936 roku.

**ADMINISTRACJA „WOJSKOWEGO PRZEGLĄDU PRAWNICZEGO“
ZAWIADAMIA PP. PRENUMERATORÓW, ŻE CENA EGZEMPLARZA
W. PRENUMERACIE ZOSTAŁA Z DNIEM 1 STYCZNIA 1936 R.
OBNIŻONA DO KWOTY 4.60 ZŁ.**

CZASOPISMA

Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie	
1255	9
1936	1